

Adam Winiarz
Wszechnica Świętokrzyska w Kielcach

Bronisława Ferdynanda Trentowskiego życie i dokonania

Uwagi wstępne

Przypadająca w 2019 r. 150. rocznica śmierci Bronisława Ferdynanda Trentowskiego¹ skłania do refleksji nad jego życiem i dokonaniem. Należał on do tej części owego pokolenia Polaków, które urodziło się pod zaborem austriackim, wzrastało w Księstwie Warszawskim, szkołę średnią i wyższą ukończyło w Królestwie Polskim doby autonomicznej, doznało gorzkiej klęski Powstania Listopadowego i równie gorzkiego losu emigranta politycznego. A jednak, wbrew wszystkim przeciwnościom, wielu z tego pokolenia zdołało swoją wytrwałą pracą sporo osiągnąć w różnych dziedzinach. Nie ulega wątpliwości, że należał do nich B. F. Trentowski, którego dorobek, już za jego życia, niektórzy starali się zdyskredytować z powodów ideologiczno-politycznych. Było to i jest szkodliwe również ze względów narodowych, niewielu mieliśmy bowiem w naszych dziejach ojczystych myślicieli, którzy stworzyli własne systemy filozoficzne i pedagogiczne. Tym bardziej należy więc przyjąć z uznaniem przedsięwzięcie Sławomira Sztobryna zmierzające do utrwalenia w polskiej świadomości narodowej

1. Formę nazwiska Trętowski na Trentowski filozof zmienił ze względu na pisownię i wymowę niemiecką. W niniejszym artykule nazwisko w wersji Trentowski wprowadzone zostało w treściach dotyczących życia i działalności filozofa po 1833 r. W tej bowiem wersji pojawiło się ono pierwszy raz w księdze immatrykulowanych studentów na Uniwersytecie w Heidelbergu (1833 r.), zob. *Bronisław Ferdynand Trentowski (geb. 12.2.1808 zu Opole, gest. 16.6.1869 zu Freiburg i. Br.). Dokumente zu seinem Leben (Zum sechshundertjährigen Bestehen der Universität Krakau)* von E. Th. Nauck, „Berichte der naturforschenden Gesellschaft zu Freiburg”, [Freiburg] 1964, t. LIV, s. 178. W tytule tej pracy podana jest błędna data urodzenia filozofa. W liście do A. Jełowickiego z 27 października 1842 r. Trentowski pisał, że w kalendarzykach emigracyjnych drukują jego nazwisko „fałszywie” (jako Trętowski) i czy nie dałoby się tego zmienić. W. Horodyski, *Z życia filozofa (materiały rękopiśmienne do Trentowskiego)*, cz. 1, Kraków 1912–1914, s. 52, List do A. Jełowickiego z 27 października 1842 r.

oraz przestrzeni naukowej, także zresztą tej europejskiej, imienia i dokonań największego naszego filozofa XIX stulecia. Niewątpliwie dobrze temu służy jego nader wartościowy pod względem poznawczym artykuł *Badania na pedagogiką B. Trentowskiego w polskim czasopiśmiennictwie pedagogicznym w latach 1900–1939*².

Publikacje poświęcone B. F. Trentowskiemu, w większości odnotowane w *Bibliografii literatury polskiej „Nowy Korbud”*³, zawierają szereg uchybień. Niestety źródłem wielu z nich był on sam, podawał bowiem o sobie i swojej rodzinie niejednoznaczne, niekiedy sprzeczne, a nawet nieprawdziwe informacje. Wszystkich nie zdołał rozwikłać nawet tak dociekliwy badacz jak Władysław Horodyski, mimo że w trakcie przygotowywania biografii B. F. Trentowskiego⁴ kontaktował się z jego krewnymi. Uzupełnieniem jej zawartości treściowej są opublikowane przez niego w „Przeglądzie Polskim” materiały źródłowe, które następnie wydał w tomie zatytułowanym *Z życia filozofa*⁵. Wprawdzie biografia B. F. Trentowskiego nie jest wolna od pewnych braków, a od jej wydania upłynęło prawie 106 lat, to jednak nadal ma ona duże walory poznawcze. Przygotowanie nowej biografii zapowiedział Andrzej Nowicki, ale nie zdążył tego uczynić przed śmiercią. Być może powstanie ona w środowisku badaczy młodszej generacji, zainspirowanych przez takich znawców myśli B. F. Trentowskiego, jak Wiesław Andrukowicz⁶, Ewa Starzyńska-Kościuszko⁷ czy Andrzej Walicki⁸.

2. S. Sztobryn, *Badania nad pedagogiką B. Trentowskiego w polskim czasopiśmiennictwie pedagogicznym w latach 1900–1939*, „Kultura i Edukacja” 1992, nr 2, s. 51–58.

3. *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbud”*. *Romantyzm*. Opracował zespół pod kierownictwem I. Słowińskiej i S. Stupkiewicza, t. IX, Warszawa MCMLXXII, s. 228–236 (na s. 228 zamiast Łosice winno być Łosice).

4. W. Horodyski, *Bronisław Trentowski (1808–1869)*, Nakładem Akademii Umiejętności, Kraków 1913. Pracę tę zamierzał on przedłożyć jako rozprawę habilitacyjną na Uniwersytecie Jagiellońskim, ale zrezygnował z powodu zgłoszonych przez profesorów W. Rubczyńskiego i W. Heinricha uwag dotyczących przyjętej metody badań, zob. Z. Ciechanowska, *Horodyski Władysław*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: PSB] t. X, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 9. Krytyczne uwagi natury metodologicznej miał także K. Jaworski, *Dookoła Trentowskiego (z powodu książki Dra Wł. Horodyskiego pt.: „Bronisław Ferdynand Trentowski”)*, „Pamiętnik Literacki” 1913, R. XII, z. 1–4, s. 282–299. Wysoko natomiast ocenił ją pod względem poznawczym, stwierdzając że „w filozoficznym piśmiennictwie polskim jest dorobkiem bardzo ważnym i cennym” (s. 298).

5. W. Horodyski, *Bronisław Trentowski (1808–1869)*, „Przegląd Polski” 1912, t. CLXXXV, z. 555, s. 313–331; t. CLXXXVI, z. 556, s. 53–69, 208–225; 1913, t. CLXXXVII, z. 559–561, s. 337–351; t. CLXXXVIII, z. 562, s. 45–63; idem, *Z życia filozofa...* Zapowiedzianej części drugiej nie zdołał przygotować, zmarł bowiem w 1920 r.

6. W. Andrukowicz jest m.in. autorem wartościowej pracy zatytułowanej *Szlachetny pożytek. O filozoficznej pedagogice Bronisława Trentowskiego*, Szczecin 2006.

7. E. Starzyńska-Kościuszko opublikowała m.in. interesującą pracę pt. *Koncepcja człowieka rzeczywistego. Z antropologii filozoficznej Bronisława Ferdynanda Trentowskiego*, Olsztyn 2004.

8. A. Walicki opublikował m.in.: *Filozofia i ideały wychowawcze autora „Chowanny”*, Wstęp do: B. F. Trentowski, *Chowanna, czyli system pedagogiki narodowej jako umiejętności, wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży*. Wstępem i komentarzem opatrzył A. Walicki, t. I, Wrocław–

Zrealizowana w ramach prezentowanego artykułu szeroko zakrojona kwerenda archiwalna i biblioteczna umożliwiła zweryfikowanie niektórych dotychczasowych ustaleń związanych z życiem i działalnością B. F. Trentowskiego. Istotną rolę w tym zakresie odegrały także materiały źródłowe opublikowane przez Ernesta Teodora Naucka⁹, korespondencja B. F. Trentowskiego¹⁰, Zygmunta Krasieńskiego¹¹, jego żony Elizy z Branickich¹² oraz pamiętniki i wspomnienia Jana Nepomucena Janowskiego¹³, Stanisława Mieroszewskiego¹⁴, Marceliego Mottego¹⁵, Wiktora Feliksa Szokalskiego¹⁶ i Floriana Ziemiałkowskiego¹⁷.

Środowisko rodzinne i edukacja początkowa

Trętowscy byli jednym z wielu drobnoszlacheckich rodów żyjących na terenie północnego Mazowsza. Ich gniazdem rodowym było Trętowo nad rzeką Soną w powiecie ciechanowskim, od którego wzięli swoje nazwisko. Według W. Horodyskiego mieli się legitymować herbem Mścibor-Bodula (trzy lilie na błękitnym polu)¹⁸, ale nie udało się znaleźć potwierdzenia tego w żadnym herbarzu. W 1697 r. Mikołaj, Adam, Maciej i Tomasz Trętowscy z Trętowa podpisali elekcję Augusta II w Ziemi Ciechanowskiej¹⁹. W następnym stuleciu Trę-

Warszawa–Kraków 1970, s. V–CXXIV; *System filozofii uniwersalnej i filozofii przyrody B. F. Trentowskiego*, [w:] B. F. Trentowski, *Podstawy filozofii uniwersalnej. Wstęp do nauki o naturze*. Z oryginału niemieckiego przełożył M. Żółkoś-Rozmaryn, Warszawa 1978, s. IX–LIV.

9. Bronisław Trentowski (geb. 12.2.1808 zu Opole, gest. 6.6.1869 zu Freiburg i. Br.). *Dokumente...*, s. 157–181.

10. *Listy Bronisława Trentowskiego (1836–1869)*. Zebrał i do druku przygotował S. Pigoń, Kraków 1937.

11. *Listy Zygmunta Krasieńskiego*, t. III, Lwów 1887; *Krasieński. Listy do Augusta Cieszkowskiego, Edwarda Jaroszyńskiego, Bronisława Trentowskiego*, t. I–II. Opracował i wstępem poprzedził Z. Sudolski, Warszawa 1988.

12. *Świadek epoki. Listy Elizy z Branickich Krasieńskiej z lat 1835–1876*, t. II, czerwiec 1848 – maj 1853 (listy nr 426–919); t. III, czerwiec 1853 – lipiec 1863 (listy nr 920–1539). Z rękopisu odczytał, wybrał, skomentował i wstępem opatrzył Z. Sudolski. Przekład U. Sudolska, Warszawa 1996.

13. J. N. Janowski, *Notatki autobiograficzne 1803–1853*. Przygotował do druku, wstępem i przypisami zaopatrzył M. Tyrowicz, Wrocław 1950.

14. S. i S. Mieroszewscy, *Wspomnienia lat ubiegłych*. Przygotowali do druku M. i H. Baryczowie, Kraków MCMLXIV.

15. M. Motty, *Przechadzki po mieście*, t. I. Opracował i wstępem opatrzył Z. Grot. Przypisy przeredagował i uzupełnił W. Molik, Poznań 1999.

16. W. F. Szokalski, *Wspomnienia z przeszłości*. Wydał A. Wrzosek, t. I (1819–1837), Wilno 1921.

17. *Pamiętniki Floryana Ziemiałkowskiego. Część druga. Rok 1848*, Kraków 1904.

18. W. Horodyski, *Bronisław Trentowski...* [Kraków 1913], s. 27.

19. *Zbiór nazwisk szlachty z opisem herbów własnych familiom zostającym w Królestwie Polskim i Wielkim Xięstwie Litewskim przez urodzonego Piotra Nałęcza Małachowskiego ziemianina wojewod. czernichow. ułożony, poprawiony, pomnożony i po wtóre do druku podany*, W Lublinie 1805, s. 484; *Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego S. J. powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopisów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza*, t. IX, W Lipsku 1842, s. 119; *Herbarz Polski i Imionospis zasłużonychw Polsce ludzi wszystkich stanów i czasów, ułożony porządkiem alfabetycznym na podstawie Herbarza Niesieckiego i manuskryptów*, t. III, Lwów 1862, s. 148. J. S. Dunin-Borkowski, *Spis nazwisk szlachty polskiej*, Lwów 1887, s. 465.

towscy nie przejawiali aktywności politycznej, dzieląc swoje niewielkie dobra ziemskie pomiędzy kolejnych synów i coraz bardziej ubożając²⁰. Ambitniejsi spośród nich opuszczali rodzinne strony w poszukiwaniu lepszych warunków życia. Wśród nich był dziadek Bronisława Ferdynanda, a ojciec Leona, który przeniósł się w okolice Płocka²¹. Musiał być bardziej światły niż przeciętny drobny szlachcic, skoro syna Leona posłał do szkoły, prawdopodobnie wydziałowej, w Płocku²², ponieważ znajdowała się ona najbliżej miejsca zamieszkania. Za tą placówką przemawia także fakt, że jej ukończenie umożliwiło mu podjęcie studiów, najpierw prawniczych w Szkole Głównej Koronnej w Krakowie, a następnie filozoficznych na Uniwersytecie Albrechta w Królewcu, dzięki czemu stał się zwolennikiem filozofii krytycznej Immanuela Kanta²³. Z nieznanych przyczyn nie ukończył on jednak żadnego z kierunków, bowiem nie udało się znaleźć jego nazwiska w wykazie absolwentów tych uczelni. Wydaje się to potwierdzać także jego syn B. F. Trętowski, stwierdzając jedynie, że ojciec studiował²⁴. Na podstawie tej informacji niektórzy autorzy, jak Józef Cetnarski²⁵, Jan Bulanda²⁶, Józef Chobot²⁷ czy Andrzej Walicki²⁸ określają Leona Trętowskiego mianem człowieka wykształconego.

Po powrocie z Królewca do domu rodzinnego L. Trętowski postanowił się usamodzielnąć. Podobnie jak wielu przedstawicieli drobnej szlachty z północnego Mazowsza udał się na Podlasie, gdzie właściciele wsi Kopcie zatrudnili go w charakterze administratora majątku ziemskiego. Niewykluczone, że informację o tej posadzie uzyskał od dobrze prosperujących na Podlasiu Szlubowskich, wywodzących się także z drobnej szlachty, której gniazdem rodowym było Szlubowo w Ziemi Ciechanowskiej²⁹. Nie udało się jednak ustalić, kiedy przybył do wsi Kopcie i kiedy zawarł związek małżeński. W literaturze

20. W miarę rozrodzania się Trętowskich ukształtowały się dwie wsie: Trętowo Mazunięta, liczące w 1781 r. 38 mieszkańców i Trętowo Pełzy – 28 mieszkańców, *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Wydany pod redakcją B. Chlebowskiego, F. Sulimierskiego. Nakładem W. Walewskiego, t. XII, Warszawa 1892, s. 471.

21. K. Wróblewski, *Bronisław Trentowski (1807–1869). Szkic biograficzny*, Sprawozdanie Dyrekcji c. k. Lwowskiego Gimnazjum im. Franciszka Józefa za rok szkolny 1899, We Lwowie 1899, s. 4.

22. W. Smoleński, *Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej*, Kraków 1908, s. 156.

23. J. Chobot, *I. Mesjanizm Polski. Istota – zasady rodowód i wskazania na przyszłość. II. Bronisław Trentowski. Jego żywot – dzieła i nauki*, Wiśła 1938, s. 17.

24. W. Horodyski, *Bronisław Trentowski (1808–1869). I. Autobiografia*, „Przegląd Polski” 1912, t. CLXXXV, z. 555, s. 313.

25. J. Cetnarski, *Bronisław Trentowski*, „Gazeta Łukowska” 1924, nr 3, s. 1. Za udostępnienie mi tego numeru składam niniejszym serdeczne podziękowanie Pani Jolancie Kozłowicz z Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Henryka Sienkiewicza w Łukowie.

26. J. Bulanda, *Wśród poglądów pedagogicznych Bron. Ferd. Trentowskiego*, Ropczyce [1930], s. 3.

27. J. Chobot, *I. Mesjanizm...*, s. 17.

28. A. Walicki, *Wstęp do: B. F. Trentowski, Chowanna...*, s. VII.

29. W. Smoleński, *Drobna szlachta w Królestwie Polskiem. Studium etnograficzno-społeczne*, Warszawa 1885, s. 8.

przedmiotu występują rozbieżności odnośnie do nazwiska jego żony oraz miejsca i roku przyjścia na świat pierworodnego syna Bronisława Ferdynanda. W swoim *Curriculum vitae*³⁰ [dalej: „życiorys”] z 1836 r. podał on, że matka Maria z Karskich urodziła go 21 stycznia 1808 r. we wsi Opole³¹, położonej 20 km od Wisznic i 30 km od Włodawy. Taka data wymieniona została w najwcześniejszym chronologicznie (1867 r.) biogramie Bronisława Ferdynanda autorstwa Franciszka Maksymiliana Sobieszczańskiego w *Encyklopedii powszechnej*. Nie wskazał on jednak miejsca jego urodzenia i nazwiska matki³². Dwa lata później (1869 r.) Józef Ignacy Kraszewski podał, że urodził się on 21 stycznia 1807 r. w Opolu w województwie podlaskim z Leona i Marii z Karskich³³, będących dzierżawcami rządowego majątku³⁴. Nie było to jednak wówczas województwo, tylko cyrkuł włodawski, zgodnie z wprowadzonym przez zaborcę austriackiego podziałem administracyjnym³⁵. Taką samą datę urodzenia Bronisława Ferdynanda wymienił ks. pijar Franciszek Krupiński w artykule opublikowanym niecałe osiem miesięcy po jego śmierci, podając jednocześnie, że matką była Marianna z Biernackich, miejscem zaś przyjścia na świat Kopcie niedaleko Łosic. Zarzucił przy tym J. I. Kraszewskiemu, że błędnie podał Opole jako miejsce urodzenia Bronisława Ferdynanda³⁶. Nadmienmy tu, że istnieją dwie wsie o nazwie Kopcie oddalone od Łosic o około 60 km. Jedna z nich znajduje się w gminie Domanice (powiat siedlecki), natomiast druga w gminie Grębków (powiat węgrowski). Faktycznie niedaleko Łosic (około 12 km) leży wieś Kopce. W wydany w 1883 r. czwartym tomie *Słownika geograficznego...* czytamy, że „Tu urodził się znany filozof Bronisław Trentowski”³⁷. Szesnaście lat

30. *Curriculum vitae* opublikował W. Horodyski w *Bronisław Trentowski...* [Kraków 1913], s. 493–497.

31. W. Horodyski, *Bronisław Trentowski (1808–1869). I. Autobiografie...*, s. 317.

32. *Encyklopedia powszechna*, t. XXV, Warszawa 1867, s. 529.

33. Z roku 1869. *Rachunki* przez B. Bolesławitę. *Rok czwarty*, Poznań 1870, s. 651. Bolesławita to pseudonim J. I. Kraszewskiego.

34. *Ibidem*, s. 651.

35. W Księstwie Warszawskim cyrkuł włodawski przekształcony został (1810 r.) w powiat należący do departamentu siedleckiego. Przy nowym podziale administracyjnym (1816 r.) w Królestwie Polskim powiat włodawski znalazł się w granicach województwa podlaskiego. W. Ćwik, J. Reder, *Lubelszczyzna, dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*, Lublin 1977, s. 66, 75, 83.

36. F. Krupiński, ks., *Bronisław Ferdynand Trętowski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1870, nr 114, s. 109 i przypis na s. 110. Nadmienmy, że jeszcze w tymże roku ukazała się krytyczna recenzja artykułu ks. Krupińskiego zatytułowana *Głos serca na wieść o śmierci Bronisława Trętowskiego*, „Biblioteka Warszawska” 1870, t. IV, z. 10, s. 135–149. Anonimowy recenzent artykułu ks. Krupińskiego z pewnym żalem pisze, że biografia (określenie recenzenta) filozofa „nie dała [...] bowiem ani dokładnego obrazu życia Trętowskiego, ani też znalazła choćby jedno ciepłe słowo na ocenę zasług zmarłego, a co gorsza, autor jej, tchnąc wyraźną niechęcią do samej filozofii, usiłuje poniekąd uczucie podobne w czytelnikach swoich ku tej nauce obudzić, zaszczerpić. Czyni zaś to wszystko pisząc o zmarłym filozofie, nad świeżym jeszcze jego mogiłą” (s. 137).

37. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich...* Wydany pod redakcją F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, t. IV, Warszawa 1883, s. 375.

później (1899 r.) Kazimierz Wróblewski podał za ks. F. Krupińskim, że urodziła go Marianna z Biernackich „w Kopciach niedaleko Łosic w powiecie siedleckim”³⁸, a więc wsi położonej w gminie Domanice. Marian Massonius w opublikowanym w 1901 r. zarysie biograficznym B. F. Trętowskiego podał jedynie, że urodził się on w 1807 r.³⁹ Ten sam rok urodzenia wymieniony został w wydany w 1903 r. XIV tomie *Encyklopedii powszechnej...* ze wskazaniem wsi Kopcie pod Łosicami jako miejscem przyjścia filozofa na świat⁴⁰. Józef Bieliński w swojej obszernej monografii Uniwersytetu Warszawskiego (1912) podał za księgą zapisu kandydatów, że B. F. Trętowskiego urodziła Maria z Karskich we wsi Kopeć[!] w obwodzie siedleckim. Nadto powtórzył za ks. F. Krupińskim, że przyszedł on na świat 21 stycznia 1807 r. we wsi Kopnie[!] blisko Łosic, a jego matką była Marianna z Biernackich⁴¹. W. Horodyski w swojej biografii filozofa przyjął, że urodziła go Maria z Karskich we wsi Opole 21 stycznia 1808 r.⁴² Identyczne dane podał J. Bulanda (1930 r.), powołując się na „życiorys” B. F. Trentowskiego z 1836 r.⁴³ I ta wersja przyjęła się ostatecznie w literaturze przedmiotu, aczkolwiek nie opiera się ona na niepodważalnych źródłach. Trudno bowiem za nie uznać informacje podane przez samego filozofa. Wystarczy chociażby przypomnieć, że w swoim „życiorysie” określił on swego ojca mianem właściciela Opola⁴⁴. Bez względu na to czym się kierował, podał tu ewidentną nieprawdę. Dobra opolskie kupił bowiem w 1801 r. od Sierakowskich Józef Szlubowski⁴⁵. Po jego śmierci zostały one podzielone w 1805 r. między trzech synów: Antoniego, Ignacego i Jana, natomiast trzy córki otrzymały posagi pieniężne. Antoni ożenił się z Kunegundą Karską, Ignacy z Weroniką Cieszkowską, Jan zaś z Józefą Haumann i to jemu przypadło w spadku Opole z folwarkiem, wsie Rusiły, Podedwórze, Stare Opole oraz część lasu w Hołownie⁴⁶. Matka Bronisława Ferdynanda Maria z Karskich była krewną Kunegundy i wolała urodzić pierworodnego syna w Opolu niż w Kopciach, ponieważ dwór opolski był obszerniejszy i lepiej urządzony. Po rozwiązaniu wróciła do wsi Kopcie, gdzie – zdaniem J. Cetnarskiego – Bronisław Ferdynand spędził dzie-

38. K. Wróblewski, *Bronisław Trentowski...*, s. 4.

39. M. Massonius, *Bronisław Trentowski 1807–1869*, [w:] *Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*, wydane staraniem i nakładem M. Chełmońskiej, t. I, Warszawa 1901, s. 494.

40. *Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami*, t. XIV, Warszawa 1903, s. 569.

41. J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski (1816–1831)*, t. III, Warszawa 1912, s. 103.

42. W. Horodyski, *Bronisław Trentowski...* [Kraków 1913], s. 26.

43. J. Bulanda, *Wśród poglądów...*, s. 3.

44. W. Horodyski, *Bronisław Trentowski (1808–1869). I. Autobiografie...*, s. 317.

45. Archiwum Wojewódzkie w Lublinie, Archiwum Szlubowskich, sygn. 21, s. 79–97; sygn. 24, s. 3–5; sygn. 35, s. 5–20; Chełmski Konsystorz Greckokatolicki, sygn. 330, k. 1; *Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego S. J., powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopisów, dowodów urzędowych* i wydany przez J. N. Bobrowicza, t. VIII, Lipsk 1841, s. 622–623.

46. D. Tarasiuk, *Dzieje parafii w Opolu wpisane w dziedzictwo regionu*, Podedwórze–Lublin 2010, s. 20–21.

ciństwo⁴⁷. Rodzi się w związku z tym pytanie, gdzie i w jakim obrządku został on ochrzczony. W swoim „życiorysie” podał, że przyjął „chrzest w Włocławku wedle nauki chrześcijańskiej, zreformowanej przez Kalwina i tej religii byłem odtąd wyznawcą”⁴⁸. W mieście tym nie było jednak parafii ewangelicko-reformowanej. Od drugiej połowy wieku XVIII mieszkała w nim niewielka liczebnie społeczność wyznania luterńskiego⁴⁹. Nie wiadomo dlaczego Trętowscy zdecydowali się na Włocławek, tym bardziej że parafia ewangelicko-reformowana znajdowała się bliżej, w Warszawie. W kontekście wyznania religijnego Bronisława Ferdynanda nadmienimy, że J. I. Kraszewski utrzymywał, iż był on wyznania kalwińskiego⁵⁰. Podobnie uważał Adam Mickiewicz. W liście (1840) do niego z Lozanny pisał:

Tyle ci tylko powiem, że twoje kalwiństwo nie robi cię w moich oczach ani czarniejszym, ani straszniejszym. Mam krewnych kalwinów, mam wielu przyjaciół dobrych kalwinów, i ciebie, szanowny kolego, rad bym liczyć między przyjaciółmi⁵¹.

W tym kontekście warto jeszcze przytoczyć relację Stanisława Mieroszewskiego, przebywającego na stacji u filozofa we Fryburgu Bryzgowijskim [dalej: Fryburg] w czasie studiów na tamtejszym uniwersytecie. Wspomina on:

Bronisław Ferdynand z Trentowa Trentowski z Ciechanowskiego miał niezamężnych rodziców; jedno z nich było ewangelickiego wyznania, dlatego też według układu jedno dziecko, to jest on właśnie, był w kalwińskiej wychowany wierze, gdy rodzony brat jego był (nie wiem, czy jeszcze żyje) katolickim duchownym⁵².

Bratem tym był Julian, który urodził się w Okuniewie 9 września 1809 r.⁵³, czyli 18 miesięcy po przyjściu na świat Bronisława Ferdynanda. Nie wiemy dlaczego Julian urodził się w Okuniewie oraz czy jego matką była Maria z Karskich czy Marianna z Biernackich. W. Horodyski wspomina, że tę drugą, jako matkę, wskazywali wszyscy żyjący Trentowscy, z którymi kontaktował się on w trakcie gromadzenia materiałów do biografii Bronisława Ferdynanda⁵⁴. Nie znamy dokładnej daty śmierci żadnej z nich. Wiemy jedynie, że M. Karska po raz pierwszy została wymieniona jako osoba nieżyjąca w 1838 r., co nie ozna-

47. J. Cetnarski, *Bronisław Trentowski...*, s. 1.

48. W. Horodyski, *Bronisław Trentowski (1808–1869). I. Autobiografie...*, s. 317.

49. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* wydany pod redakcją B. Chlebowskiego, według planu F. Sulimierskiego. Nakładem W. Walewskiego, t. XIII, Warszawa 1893, s. 699.

50. Z roku 1869. *Rachunki...*, s. 54.

51. A. Mickiewicz, *Listy*, cz. II, Warszawa 1955, s. 309–310.

52. S. i S. Mieroszewscy, *Wspomnienia...*, s. 107.

53. http://www.piszczac.siedlce.opoka.org.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=157&Itemid=14; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, wydany pod redakcją B. Chlebowskiego, W. Walewskiego według planu F. Sulimierskiego, Warszawa 1886, t. VII, s. 441–442 podany jest Okuniew bez przymiotnika „Szlachecki”; W. Horodyski, *Bronisław Trentowski...* [Kraków 1913], s. 26, przyp. 1, błędnie podał, że Julian zmarł w 1860 r.

54. *Ibidem*, s. 26.

cza, że wtedy zmarła. Żył jeszcze w tymże roku jego ojciec⁵⁵. Przyczyna sprzeczności w informacjach podanych przez J. I. Kraszewskiego i ks. F. Krupińskiego tkwi prawdopodobnie w tym, że matką Bronisława Ferdynanda była Maria z Karskich, natomiast jego przyrodnych braci i siostr Marianna z Biernackich. Młodszy o cztery lata od filozofa J. I. Kraszewski, wychowujący się w Romanowie, niezbyt odległym od wsi Kopcie i Opole, z pewnością więcej słyszał o Trętowskich niż urodzony w 1836 r. w Łukowie ks. F. Krupiński. Jednak pamięć o nich szybko zanikała. Młodszy od ks. F. Krupińskiego o dziewięć lat Kajetan Kraszewski, rodzony brat Józefa Ignacego, nie wspominał o nich ani razu w swojej *Kronice domowej*, podczas gdy o Szlubowskich, pozostających z nimi w kontakcie, napomykał wielokrotnie⁵⁶.

Bronisław Ferdynand wychowywał się w gronie liczego rodzeństwa. Oprócz wspomnianego Juliana miał jeszcze braci Konstantego, Józefa i Antoniego oraz siostry Joannę, Domicelę i Małgorzatę⁵⁷. Spośród wymienionych znamy daty i miejsca urodzenia Bronisława Ferdynanda i Juliana W przypadku Konstantego udało się z dużym prawdopodobieństwem ustalić, że przyszedł on na świat w 1812 r.⁵⁸ Nie znamy natomiast roku i miejsca urodzenia braci Józefa, Antoniego i siostr.

Mając syna Bronisława Ferdynanda w wieku rozpoczynania edukacji początkowej, Trętowscy prawdopodobnie zatrudnili nauczyciela lub nauczycielkę domową, tym bardziej że nie było wówczas szkoły elementarnej w Kopciach, Opolu, a nawet w Łukowie. Wprawdzie Bronisław Ferdynand podkreśla w swoim „życiorysie” rolę ojca w jego edukacji, pomijając milczeniem wkład matki, ale nie wydaje się w pełni możliwe, aby administrując majątkiem ziemskim miał on czas na systematyczne nauczanie syna. Z pewnością czuwał nad przebiegiem procesu dydaktyczno-wychowawczego i w miarę możliwości w nim partycypował, ale przesadne jest chyba stwierdzenie J. Bulandy, że od dziecka uczył go sam ojciec⁵⁹. Według J. I. Kraszewskiego pobierał on edukację domową do 12. roku życia⁶⁰, aczkolwiek sam Bronisław Ferdynand nadmienił w swoim „życiorysie”, że w domu uczył się do ukończenia 11. roku. W *Encyklopedii powszechnej* (1903 r.) czytamy, że „początkowe nauki pobierał w szkole

55. Bronisław Ferdynand Trentowski (geb. 12.2.1808 zu Opole, gest. 16.6.1869 zu Freiburg i. Br.). Dokumente..., s. 169.

56. K. Kraszewski, *Kronika domowa. Silva rerum. Wspomnienia i zapiski dzienne z lat 1830–1881*, Warszawa 2000, s. 85, 162, 222, *passim*.

57. W. Horodyski, *Bronisław Trentowski...* [Kraków 1913], s. 26, przyp. 1.

58. Rok urodzenia Konstantego udało się ustalić na podstawie informacji, że w 1830 r. był uczniem klasy VI łukowskiej szkoły (opuścił ją w grudniu tego roku i zaciągnął się w szeregi powstańcze), czyli miał prawdopodobnie 18 lat, a więc chyba urodził się w 1812 r.

59. J. Bulanda, *Wśród poglądów...*, s. 4.

60. Z roku 1869. Rachunki..., s. 651.

pijarskiej w Łukowie”⁶¹. Podobnie błędne informacje podał A. Walicki we *Wstępie do Chowanny...*, twierdząc że Bronisław Ferdynand „od ósmego roku życia uczęszczał do szkoły pijarów w Łukowie [...]”⁶².

Uczeń Szkoły Wojewódzkiej Księży Pijarów w Łukowie

W dotychczasowej literaturze przedmiotu funkcjonują skromne i nieścisłe informacje o edukacji szkolnej B. F. Trętowskiego, poczynając od nazwy szkoły, a skończywszy na organizacji i przebiegu procesu dydaktyczno-wychowawczego. On sam określił łukowską placówkę mianem gimnazjum⁶³. Identycznie nazwał ją J. I. Kraszewski⁶⁴. Według Olgerda Cetwińskiego Bronisław Ferdynand ukończył szkołę pijarską w Łukowie, a następnie Liceum Pijarskie w Warszawie⁶⁵. Zdaniem A. Walickiego w tej rzekomej stołecznej placówce ukończył on wyższe klasy⁶⁶. Z. Sudolski we *Wstępie* do listów Z. Krasieńskiego podał, że na początku lat dwudziestych XIX w. Bronisław Ferdynand znalazł się w stolicy i kształcił się w Liceum Warszawskim⁶⁷. Według E. Starzyńskiej-Kościuszko ukończył on Liceum Pijarów w Warszawie⁶⁸. W związku z tym nadmienimy, że w Łukowie nie było w tym czasie gimnazjum, a w Warszawie liceum pijarskiego. W stolicy funkcjonowały dwie placówki pijarskie: Szkoła Wojewódzka Księży Pijarów przy ulicy Miodowej i Collegium Nobilium na Żoliborzu. Jedyną szkołą mającą w nazwie określenie „liceum” było Liceum Warszawskie. Właściwa nazwa placówki, w której uczył się Bronisław Ferdynand oraz jego bracia Julian i Konstanty brzmiała: Szkoła Wojewódzka Księży Pijarów w Łukowie. Powstała ona w roku szkolnym 1816/1817 w następstwie podniesienia stopnia organizacyjnego dotychczasowej szkoły wydziałowej, mimo że miastem stołecznym województwa podlaskiego były Siedlce⁶⁹. Za powołaniem jej w Łukowie przemawiała ponad wiekowa tradycja szkoły pijarskiej, baza lokalowa i kadra nauczycielska. W swoim „życiorysie” B. F. Trętowski podał, że „posłał go ojciec do Łukowa i oddał do publicznego gimnazjum”⁷⁰. K. Wróblewski, powołując

61. *Encyklopedia powszechna z ilustracjami...*, s. 569.

62. A. Walicki, *Wstęp do: B. F. Trentowski, Chowanna...*, t. I, s. VII.

63. W. Horodyski, *Bronisław Trentowski (1808–1869). I. Autobiografie...*, s. 318.

64. *Z roku 1869. Rachunki...*, s. 651.

65. O. Cetwiński, *Bronisława Trentowskiego Dialektyka Różnojedni*, [w:] *Intelektualiści rodem z Podlasia*. Praca zbiorowa pod redakcją J. Sekuły, Siedlce 1997, s. 77.

66. A. Walicki, *Wstęp do: B. F. Trentowski, Chowanna...*, t. I, s. VII.

67. Krasieński. Listy do Augusta Cieszkowskiego..., t. I, s. 28.

68. E. Starzyńska-Kościuszko, *Koncepcja człowieka...*, s. 183.

69. Biblioteka Czarotoryskich w Krakowie, rkps 5236 IV, k. 648; K. Wróblewski, *Bronisław Trentowski...*, s. 6 błędnie podał, że szkoła łukowska uzyskała status wojewódzkiej w 1821 r. W tym roku otwarta została klasa szósta, *Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskiem*, W Warszawie 1824, s. 195.

70. W. Horodyski, *Bronisław Trentowski (1808–1869). I. Autobiografie...*, s. 318.

się na ks. F. Krupińskiego, twierdzi że około 1816 r. L. Trętowski przeniósł się z rodziną do Łukowa, gdzie objął obowiązki „wójta gminy i rządcy folwarku rządowego, zwanego starostwem”⁷¹. Taka też informacja znalazła się w *Encyklopedii powszechnej* (1903 r.)⁷² oraz w artykułach J. Cetnarskiego (1924 r.)⁷³ i J. Chobota (1938 r.)⁷⁴. Należy jednak zauważyć, że skoro Bronisław Ferdynand został wysłany do szkoły w Łukowie, to jego rodzice nie mogli w owym czasie mieszkać w tym mieście. Przebywali oni wówczas w dzierżawionych dobrach rządowych graniczących z miastem⁷⁵. Jako dzierżawca L. Trętowski był, zgodnie z obowiązującym prawem, wójtem gminy obejmującej teren administrowanych dóbr⁷⁶.

Na początku września 1819 r. L. Trętowski przywiózł syna Bronisława Ferdynanda do Szkoły Księży Pijarów w Łukowie w celu zapisania go do klasy I. Warunkiem przyjęcia było zdanie przed rektorem ks. Janem Nepomucenem Trzaską egzaminu z języka polskiego (czytania i pisanie) oraz z arytmetyki (znajomość czterech działań arytmetycznych)⁷⁷. Po pozytywnym wyniku egzaminu, świadczącym o dobrym przygotowaniu wyniesionym z edukacji domowej, rektor wpisał, mającego 11 lat i 8 miesięcy, Bronisława Ferdynanda na listę uczniów klasy I. W roku szkolnym 1819/1820 uczyło się w łukowskiej placówce 232 uczniów pod kierunkiem 14 profesorów i nauczycieli. Pod względem liczby uczniów była to wówczas najmniejsza szkoła stopnia wojewódzkiego w Królestwie Polskim⁷⁸. Celem działalności placówki tego stopnia było

dać uczniom swoim gruntowne zasady nauk i umiejętności [...] tak, ażeby młodzieniec ukończywszy chwalebnie wszystkie tej szkoły klasy, był usposobiony do Szkoły Głównej, czyli Uniwersytetu; przestając zaś na edukacji w tejże szkole powziętej, aby mógł z pożytkiem dzieła uczone czytać i one rozumieć, jako światły obywatel i sam się dobrze rządzić i radami swemi współobywateli wspierać⁷⁹.

Wprowadzony w roku szkolnym 1819/1820 nowy program nauczania obejmował następujące przedmioty: naukę religii i moralności, języki (wraz

71. K. Wróblewski, *Bronisław Trentowski...*, s. 4.

72. *Encyklopedia powszechna z ilustracjami...*, s. 569.

73. J. Cetnarski, *Bronisław Trentowski...*, s. 1.

74. J. Chobot, *I. Mesjanizm...*, s. 17.

75. Obecnie część tego obszaru znajduje się w granicach miasta Łukowa.

76. Zarówno ks. F. Krupiński, jak i wszyscy powołujący się na niego podali niezbyt czytelną informację o tym, gdzie L. Trętowski pełnił funkcję wójta, który był najniższym organem administracji rządowej.

77. *Wewnętrzne urządzenie szkół wojewódzkich, Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Oświecenia*, t. II, Warszawa 1867, s. 445, paragraf 8; *Popis publiczny Szkoły Wojewódzkiej Łukowskiej Księży Pijarów. Odbywać się będzie dnia 26, 27 i 28 lipca rana od godziny 8 1/2 do 12. Na którą zaprasza Prześwietną Publiczność Imieniem Nauczycieli i Uczniów X. Jan Nepomucen Trzaska*, W Łukowie 1819, karta tytułowa i s. 6.

78. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], I Rada Stanu Królestwa Polskiego [dalej: I RSKP], sygn. 99, k. 263, 244.

79. *Wewnętrzne urządzenie szkół wojewódzkich, Zbiór przepisów administracyjnych...*, t. II, s. 441.

z literaturą) polski, łaciński, grecki, francuski i niemiecki, historię powszechną i ojczystą, geografę, matematykę, fizykę z chemią, historię naturalną, kaligrafię i rysunki⁸⁰. W 1820 r. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (KRWRiOP) zatwierdziła nowy plan nauczania dla szkół wojewódzkich, który ukazuje tab. 1. Warto go przybliżyć w celu zorientowania się, czego mógł się nauczyć B. F. Trentowski, którego koledzy i nauczyciele wspominali w rozmowach jako zdolnego i pracowitego chłopca⁸¹. W planie tym, wprowadzonym w roku szkolnym 1820/1821, było mniej przedmiotów niż w dotychczasowym, będącym modyfikacją realizowanego w szkołach departamentowych Księstwa Warszawskiego. Nie było w nim nauki o Konstytucji Królestwa Polskiego i logiki, a nadto połączono oddzielne dotąd przedmioty, mianowicie historię powszechną z historią Polski, arytmetykę z algebrą i geometrią oraz historię naturalną z fizyką i chemią. Religia została przesunięta z ostatniego miejsca na pierwsze oraz wprowadzono język grecki z literaturą w wymiarze dwóch godzin tygodniowo w klasie IV, V i VI. Oprócz tego zmiany nastąpiły w liczbie godzin nauczania większości przedmiotów.

Tabela 1. Tygodniowy plan nauczania w szkołach wojewódzkich Królestwa Polskiego wprowadzony w roku szkolnym 1820/1821

Przedmiot	Liczba godzin w klasach					
	I	II	III	IV	V	VI
Religia	2	2	2	1	1	1
Język polski i literatura	6	4	2	2	2	2
Język łaciński i literatura	8	5	5	8	9	9
Język grecki i literatura	0	0	0	2	2	2
Język francuski i literatura	0	4	4	4	4	4
Język niemiecki i literatura	0	2	3	3	3	2
Geografia	3	2	2	1	1	1
Historia powszechna i Polski	0	2	3	3	3	4
Arytmetyka, algebra, geometria	4	4	4	4	4	4
Historia naturalna, fizyka i chemia	2	3	3	3	3	3
Kaligrafia	5	2	2	1	0	0
Rysunki	2	2	2	w wolnych godzinach		
Razem	32	32	32	32	32	32

Uwaga: 0 – oznacza, że przedmiot nie występował w planie nauczania.

Źródło: *Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Oświecenia*, t. II, Warszawa 1867, s. 623.

80. Ibidem, s. 441.

81. F. Krupiński, ks., *Bronisław Ferdynand Trętowski...*, s. 109.

Łączny tygodniowy czas nauczania w klasach I–VI wynosił 192 godziny, z czego na języki przypadały 102 godziny, w tym na polski – 20, łaciński 44, grecki 6, francuski 20 i niemiecki 12 godzin. Na przedmioty matematyczno-przyrodnicze przeznaczonych było łącznie 39 godzin, w tym na arytmetykę z geometrią – 24, historię naturalną, fizykę i chemię – 15, a więc trzykrotnie mniej niż na język łaciński. Wyraźne uprzywilejowanie języków, przy jednoczesnym zmniejszeniu o trzy godziny czasu nauczania historii powszechnej i Polski w klasach II–VI świadczy, że szkoła wojewódzka miała profil bardziej filologiczny niż filologiczno-humanistyczny.

Według scharakteryzowanego powyżej programu i planu nauczania uczył się B. F. Trentowski w klasie II i III. W drugiej połowie września 1822 r., a więc na początku roku szkolnego 1822/1823, kiedy był w klasie IV, w planie nauczania wprowadzone zostały zmiany, mające na celu zwiększenie skuteczności szkoły w zakresie kształtowania społeczno-moralnych postaw uczniów, zgodnie z nowym kursem polityki oświatowej. Zmodyfikowany plan nauczania ukazuje tab. 2. W następstwie modyfikacji wprowadzonych w planie nauczania przewidziano mniej godzin języka łacińskiego (o siedem), francuskiego (o osiem), niemieckiego (o trzy), geografii (o jedną) i kaligrafii (o trzy). Łącznie czas nauczania tych przedmiotów zredukowano o 22 godziny. Zwiększono natomiast o trzy godziny naukę religii, o siedem języka polskiego, o trzy greckiego i o dwie historii powszechnej i Polski oraz o jedną godzinę historii naturalnej, fizyki i chemii.

Tabela 2. Tygodniowy plan nauczania wprowadzony w szkołach wojewódzkich Królestwa Polskiego w roku szkolnym 1822/1823

Przedmiot	Liczba godzin w klasach					
	I	II	III	IV	V	VI
Nauka religii	2	2	2	2	2	2
Nauka moralna i obyczajowa	1	1	1	1	1	1
Język polski	6	6	4	3	3	3
Język łaciński	6	6	5	6	7	7
Język niemiecki	0	0	3	3	2	2
Język francuski	0	0	3	3	3	3
Język grecki	0	0	0	3	3	3
Geografia	2	2	2	1	1	1
Historia powszechna i Polski	2	3	3	3	3	3
Arytmetyka, algebra, geometria	4	4	4	4	4	4

Historia naturalna, fizyka i chemia	3	3	3	3	3	3
Kaligrafia	4	3	0	0	0	0
Rysunki	2	2	2	0	0	0
Razem	32	32	32	32	32	32

Uwaga: 0 – oznacza, że przedmiot nie występował w planie nauczania.

Źródło: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, I Rada Stanu Królestwa Polskiego, sygn. 101, k. 66; [J. A. Radomiński], *Rys ogólnego planu edukacji publicznej w Królestwie Polskiem*, W Warszawie 1830, s. 27, 29.

Razem liczba godzin nauczania tych przedmiotów wzrosła o 16. Uzyskane w wyniku wprowadzonych zmian sześć godzin przeznaczono na nowy przedmiot o nazwie Nauka moralna i obyczajowa, którego głównym celem było kształtowanie młodego pokolenia w duchu bogobojności oraz lojalności wobec monarchy.

W swoim „życiorysie” B. F. Trętowski wspomina, że po trzeciej klasie udał się do Warszawy i tam ukończył klasę czwartą i piątą (nie podał w jakiej szkole), po czym wrócił do placówki łukowskiej. Jest to informacja mało wiarygodna, aczkolwiek powtarzana w literaturze przedmiotu, nawet przez W. Horodyskiego, który nadto dodał, że klasy te ukończył w liceum w Warszawie⁸². Nawet, gdyby faktycznie uczył się w jakiejś stołecznej placówce w klasie czwartej, to mogło to być jedynie pierwsze półrocze roku szkolnego 1822/1823. W drugim bowiem półroczu uczył się w szkole łukowskiej, ponieważ uczestniczył w popisie publicznym uczniów, który odbył się w dniach 28–30 lipca 1823 r. Był jednym z trzech uczniów klasy czwartej, którzy otrzymali nagrody książkowe z rąk radcy Komisji Województwa Podlaskiego Egierzdorfa⁸³.

Podobnie mało wiarygodna jest informacja o ukończeniu klasy piątej w Warszawie. W *Panteonie wiedzy ludzkiej* B. F. Trętowski wspomina, że w roku szkolnym 1823/1824 był uczniem-prymusem w klasie V szkoły łukowskiej. Uczący w tej klasie literatury polskiej i nauki moralnej kleryk Aleksander Pułaski, zabrał go na spacer do pobliskiego lasu. Dostrzegł w nim bowiem nieprzeciętnego ucznia, czytanego i bardziej niż jego rówieśnicy interesującego się literaturą piękną i zagadnieniami filozoficznymi. W czasie spaceru dyskutował z nim o utworach Alojzego Felińskiego, Adama Mickiewicza⁸⁴, poglądach

82. W. Horodyski, *Bronisław Trentowski...* [Kraków 1913], s. 32.

83. „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1823, nr 132, s. 1553. Oprócz niego nagrody otrzymali Aleksander Biesiadowski i Tadeusz Lewiński.

84. Ciekawe czy B. F. Trentowski czytał A. Mickiewicza *Poezye*, t. I, Wilno 1822, t. II, Wilno 1823, czy tylko znał je z relacji A. Pułaskiego. Bez względu na to warto zauważyć, że w łukowskiej szkole uczniowie poznawali nowości z literatury pięknej.

estetycznych Jana Franciszka de La Harpe'a i prawie moralnym Jana Jakuba Rousseau⁸⁵.

Pobyt B. F. Trętowskiego w klasie V w szkole łukowskiej potwierdza także późniejszy pamiętnikarz i działacz narodowy na emigracji Jan Nepomucen Janowski. W sierpniu 1823 r. został on skierowany przez prowincjała ks. Kaje-tana Kamińskiego na roczny nowicjat do Łukowa, z którego zrezygnował w marcu następnego roku i wyjechał do Warszawy. Wspomina on, że

[...] 29 marca, ówczesny uczeń V klasy tamtejszych szkół wojewódzkich Ferdynand Bronisław Trętowski [zmienił kolejność imion – dopisek A. W.] napisał [...] księdzu Benedyktowi Bieleckiemu [rektorowi szkoły – dopisek A. W.] niezmierne szumne powinszowanie imienin po łacinie. Niedojrzałem jeszcze młodzieńcowi można wszelką przesadę wybaczyć, ale przyszły filozof czy tylko nominat-filozof – jak go niektórzy zowią – całym życiem dowiódł, że miał wrodzoną skłonność do pochlebstwa⁸⁶.

Ksiądz rektor Gabriel (nie Benedykt) Bielecki uczył języka łacińskiego⁸⁷ i chyba dlatego B. F. Trętowski napisał panegiryk w tym języku. Wydrukowany został on w kilkunastu egzemplarzach, jednak żadnego nie udało się odnaleźć. Nie możemy więc nic powiedzieć o jego treści, ale musiał przynajmniej spełniać pewne formalne wymogi gramatyczno-stylistyczne, skoro zdecydowano się go opublikować. Myli się ks. F. Krupiński, twierdząc że panegiryk napisał on w klasie IV na imieniny ks. rektora Pawła Redeckiego⁸⁸.

Pracowity i zdolny, z doskonałą pamięcią, B. F. Trętowski osiągał bardzo dobre wyniki w nauce. W klasie VI uznano go za „*princeps iuventutis*”, co nie było jedynie czczym tytułem. Zgodnie bowiem z paragrafem 54 *Wewnętrznego urzędnika szkół wojewódzkich* został jako wyróżniający się uczeń dopuszczony do egzaminu maturalnego bez konieczności uczęszczania drugi rok do klasy VI. Dwuletni „kurs nauk” w tej klasie wprowadziła KRWRiOP w celu rzekomo lepszego przygotowania się uczniów do studiów uniwersyteckich. Po popisach szkolnych w końcu lipca 1825 r. przystąpił Bronisław Ferdynand do egzaminu maturalnego razem z uczniami mającymi za sobą dwuletni cykl nauki w klasie VI. Składał się on z części pisemnej (język polski i łaciński) oraz z ustnej (matematyka, fizyka, historia naturalna, historia powszechna i języki: polski,

85. Panteon wiedzy ludzkiej lub pantologia, encyklopedia wszechnauk i umiejętności, propedeutika powszechna i wielki system filozofii przez B. Trentowskiego, t. III, Poznań 1881, s. 55–57. Trentowski podał błędnie imię i nazwisko A. Pułaskiego jako Józef Puławski oraz, że był księdzem. Gdy uczył w szkole łukowskiej był klerykiem. Święcenia kapłańskie otrzymał 14 września 1830 r. A. Winiarz, *Ks. Aleksander Pułaski jako przedstawiciel młodego pokolenia pijarów w Królestwie Polskim doby autonomicznej*, [w:] *Z historii polskich pijarów, 350-lecie Polskiej Prowincji Zakonu Pijarów*, red. M. Ausz, Kraków 2013, s. 115–116.

86. J. N. Janowski, *Notatki autobiograficzne...*, s. 63.

87. *Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych...*, 1824, s. 195.

88. F. Krupiński, ks., *Bronisław Ferdynand Trętowski...*, s. 109.

łaciński, grecki, francuski, niemiecki)⁸⁹. Wprawdzie nie znamy ocen uzyskanych przez niego z poszczególnych przedmiotów, ale wiemy, że zdał egzamin maturalny bardzo dobrze i – jak twierdzi J. I. Kraszewski – „wyszedł z gimnazjum uczniem celującym”⁹⁰.

Studia na Uniwersytecie Warszawskim

Po uzyskaniu świadectwa maturalnego B. F. Trętowski postanowił podjąć studia na Uniwersytecie Warszawskim⁹¹. Wbrew sugestii ojca nie zdecydował się na prawo, miał już bowiem skryształizowane zainteresowania filologiczno-humanistyczne. W dniu 7 września 1825 r. wyjechał do Warszawy ze świadectwem maturalnym i zaświadczeniem o ubóstwie, aby zapisać się na stołeczną uczelnię⁹². Zgodnie z punktem 2 Instrukcji... z 15 października 1824 r. udał się najpierw do Inspektora generalnego Uniwersytetu Adama Ignacego Zabellewicza (Zubellewicza), który po krótkiej rozmowie skierował go do dziekana Wydziału Nauk i Sztuk Pięknych profesora Feliksa Bentkowskiego. Ten zapoznał się z jego świadectwem dojrzałości i poinformował go o programie studiów Wydziału, zwłaszcza Oddziału I nauk pięknych, o przyjęcie na który ubiegał się Trętowski. Następnie udał się do rektora Wojciecha Anzelma Szweykowskiego, który po zapoznaniu się ze świadectwem maturalnym i zaświadczeniem o ubóstwie zapisał go „w poczet ogólny Uniwersytetu”⁹³. Zaświadczenie o ubóstwie, które zwalniało z opłaty wpisowej, dowodzi, że Trętowscy nie byli rodziną zamożną. Opłata ta wynosiła 100 złp⁹⁴, co w październiku 1825 r. stanowiło w Warszawie równowartość pięciu korców (około 500 kg) pszenicy lub sześciu korców żyta (około 600 kg)⁹⁵.

Oddział I nauk pięknych, na którym B. F. Trętowski rozpoczął studia 1 października 1825 r., był jednym z dwóch oddziałów Wydziału Nauk i Sztuk Pięknych. W tym kontekście rodzi się pytanie o potencjalny zasób wiedzy, jaki

89. *Wewnętrzne urządzenie szkół wojewódzkich, Zbiór przepisów administracyjnych...*, t. II, s. 469, paragraf 44, s. 475, paragraf 54.

90. *Z roku 1869. Rachunki...*, s. 651.

91. W. Horodyski, *Bronisław Trentowski...* [Kraków 1913], s. 33–35 potraktował to zagadnienie wąsko i z pewnymi uproszczeniami, odwołując się tylko do „życiorysu” Trentowskiego z 1836 r. i artykułu ks. F. Krupińskiego.

92. R. Gerber, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808–1831. Słownik biograficzny*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 410; Zgodnie z punktem 8 *Przepisów dla uczniów Królewsko-Warszawskiego Uniwersytetu* z 25 października 1824 r. zapisy kandydatów odbywały się od 1 do 15 września, por. *Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Oświecenia*, t. VI, Warszawa 1868, s. 235.

93. *Urządzenie wewnętrzne Uniwersytetu...*, *Zbiór przepisów administracyjnych...*, t. VI, s. 119, par. 101.

94. *Ibidem*, s. 117, 119, par. 95.

95. „Rozmaitości” 1825, nr 3, s. 342. Korzec (około 98 kg) pszenicy kosztował w październiku 1825 r. 20 złp, żyta zaś 18 złp.

mógł on zdobyć w trakcie trzyletnich studiów. Zgodnie z paragrafem 7 *Urządzenia wewnętrznego Uniwersytetu Królewsko-Warszawskiego* z 15 kwietnia 1818 r. program studiów na Oddziale I obejmował: język i literaturę grecką, języki orientalne, dialekty słowiańskie, literaturę polską, historię powszechną, geografię, krytykę, heraldykę, numizmatykę, bibliografię z dozorem biblioteki, historię literatury łacińskiej i greckiej oraz objaśnienia autorów łacińskich i greckich⁹⁶. Bliżej zakres treści kształcenia ilustruje *Plan zajęć dydaktycznych realizowanych na Oddziale I* od roku 1822:

Rok pierwszy

1. Encyklopedia filologiczna i starożytności greckie.
2. Wykład autorów łacińskich i ćwiczenia praktyczne w języku łacińskim.
3. Wykład autorów greckich (Homer i pisarze attyccy) i ćwiczenia praktyczne w języku greckim.
4. Historia powszechna i ćwiczenia historyczne.
5. Historia literatury polskiej.
6. Język rosyjski.

Rok drugi

1. Starożytności rzymskie.
2. Gramatyka i metryka łacińska oraz teoria stylu.
3. Wykład autorów łacińskich i ćwiczenia praktyczne w języku łacińskim.
4. Wykład autorów greckich (Herodot i pisarze attyccy) i ćwiczenia praktyczne w języku greckim.
5. Historia powszechna, część druga i ćwiczenia historyczne.
6. Historia literatury porównawczej.
7. Ćwiczenia w języku polskim.
8. Zarys nauk filozoficznych (lub na trzecim roku studiów).

Rok trzeci

1. Historia literatury łacińskiej.
2. Wykład autorów łacińskich i ćwiczenia praktyczne.
3. Wykład autorów greckich i ćwiczenia praktyczne w języku greckim.
4. Historia powszechna, część trzecia i ćwiczenia historyczne.
5. Historia literatury porównawczej.
6. Ćwiczenia w języku polskim.
7. Zarys nauk filozoficznych – jeżeli na drugim roku nie był wykładany⁹⁷.

96. *Urządzenie wewnętrzne Uniwersytetu...*, Zbiór przepisów administracyjnych..., t. VI, s. 89.

97. Plan zajęć podany za: J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet...*, t. III, s. 317–319. Nie uwzględnia on wprowadzonej w 1824 r. nauki religii, a nadto zmieniłem go w niewielkim stopniu pod względem stylistycznym.

Równocześnie z podjęciem studiów na Wydziale Nauk i Sztuk Pięknych B. F. Trętowski rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym. W jego ramach funkcjonowały trzy Oddziały: I. Właściwej filozofii, II. Matematyczny i III. Fizyczny. Musiał być faktycznie zainteresowany zdobywaniem wiedzy, skoro podjął studia na drugim fakultecie. Warto przy tym zauważyć, że miał wtedy 17 lat i 8 miesięcy. Zapisał się na Oddział I, przeznaczony dla studentów innych Wydziałów i magistrów⁹⁸. Plan trzyletnich studiów filozoficznych B. F. Trętowskiego na tym Oddziale obejmował:

A. Nauki główne

1. Religia.
2. Antropologia, prawo natury – po kursie filozofii i logiki.
3. Pedagogika i dydaktyka.
4. Logika.

B. Nauki styczne

1. Matematyka elementarna.
2. Geometria analityczna.
3. Astronomia elementarna.
4. Fizyka.
5. Chemia ogólna.
6. Zoologia.
7. Botanika.
8. Mineralogia i geologia.
9. Historia powszechna i ćwiczenia historyczne.
10. Styl i literatura polska⁹⁹.

Zajęcia dydaktyczne zaplanowane były w takich terminach, aby nie pokrywały się z realizowanymi na podstawowym Wydziale. B. F. Trętowski miał więc na dwóch wydziałach studiów szerokie spektrum przedmiotów. Opanowanie obowiązujących w ich ramach różnorodnych treści, mimo zdolności i bardzo dobrej pamięci, z pewnością pochłaniało wiele czasu. W ciągu trzech lat studiów uczęszczał m.in. na wykłady języka greckiego profesora Antoniego Woelke, języka łacińskiego, starożytności greckich i rzymskich, mitologii prof. Augusta Zinserlinga, języka rosyjskiego prof. Kazimierza Werbusza, literatury polskiej prof. Kazimierza Brodzińskiego, literatury powszechnej prof. Ludwika Osńskiego, historii powszechnej prof. Feliksa Bentkowskiego, logiki, antropologii, psychologii i metafizyki prof. Krystyna Lacha-Szyrmy, fizyki prof. Józefa Skrodzkiego, chemii prof. Adama Maksymiliana Kitajewskiego, zoologii, bota-

98. Ibidem, s. 33–34.

99. Plan zajęć za: J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet...*, t. III, s. 35–36.

niki i mineralogii prof. Feliksa Pawła Jarockiego, matematyki prof. Kajetana Garbińskiego i algebry prof. Augustyna Frączkiewicza. Był studentem pilnym i zdyscyplinowanym, zdającym wszystkie egzaminy w przewidzianych terminach¹⁰⁰.

Kadra dydaktyczna Wydziałów Nauk i Sztuk Pięknych oraz Filozoficznego była zróżnicowana pod względem wieku, kwalifikacji, dorobku naukowego i stosunku do obowiązków zawodowych. Po latach B. F. Trentowski z szacunkiem wypowiedział się w *Chowannie* o rektorze W. A. Szweykowskim stwierdzając, że był to „człowiek równie francuskiego, jak i niemieckiego wykształcenia, patriota z roztropnością, mówca niepospolity, urzędnik z najszcześniejszym taktem i dla cnót kochany od młodzieży”¹⁰¹. Za osobę zacną uznał Inspektora generalnego A. I. Zabellewicza (Zubellewicza), a za znakomitszych profesorów Jana Wincentego Bandtkiego, F. Bentkowskiego, K. Brodzińskiego, A. Frączkiewicza, K. Garbińskiego, A. M. Kitajewskiego, W. Maciejowskiego, Fryderyka Skarbka, Józefa Karola Skrodzkiego, K. Lacha-Szyrmę i A. Woelkego¹⁰². Profesora K. Lacha-Szyrmę określił mianem człowieka godnego szacunku, stwierdzając jednocześnie z pewnym żalem, że jako

filozof w angielskim znaczeniu nie wiedział zatem, czym jest filozofia. Gdybyć mu przynajmniej dozwolono wyklądać po polsku, ale i to się nie stało. Przeznaczono mu jakąś loikę i antropologią po łacinie napisaną z 15 lub 16 wieku i na tym się skończyła filozofia¹⁰³.

Podobną opinię wyraził pamiętnikarz Wiktor Feliks Szokalski, ówczesnie student Wydziału Lekarskiego i kolega Zygmunta Krasińskiego. Po latach z nutką humoru wspominał:

Lach Szyrma byłby nas niesłychanie pociągał swoim wykładem [z logiki i psychologii – dopisek A. W.], ale cóż począć, kiedy mu kazano po łacinie wyklądać. Językiem klasycznym władał dość niedołąźnie, wymawiał z angielska, a z naszą łaciną było jeszcze gorzej, tak, żeśmy się rozumieli jak gęś z prosięciem. Szczęście, że pocziwy Anglik przy egzaminach nie był wcale srogi. Zadawał pytania, sam odpowiadał na nie, a my, kiwając głowami: *sic, sic* lub też *ita est*, dodawaliśmy. Nikomu nie odmawiał stopnia, a my, wychodząc z pod jego ręki, tyle zupełnie się dowiedzieliśmy o wykładanym przedmiocie, co i o dziełach Konfucjusza lub Alberta Wielkiego¹⁰⁴.

100. W. Horodyski, *Bronisław Trentowski (1808–1869). I. Autobiografie...*, s. 318.

101. B. F. Trentowski, *Chowanna...*, t. II, s. 845.

102. Ibidem, t. II, s. 845, w przypisie 386 na tej stronie podane zostały błędne imiona profesorów Skarbka i Skrodzkiego.

103. Ibidem, t. II, s. 846–847.

104. W. F. Szokalski, *Wspomnienia z przeszłości...*, s. 185. Potocznie K. Lacha-Szyrmę nazywano Anglikiem z racji jego pobytu Anglii i znajomości języka angielskiego. Oprócz zajęć na stołecznym uniwersytecie prowadził on w Szkole Przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego lektorat języka angielskiego i przygotował podręcznik pt. *Xiążka wypisów angielskich z słownikiem. Ułożone przez K. L-Sz. Dla użytku młodzieży Instytutu Politechnicznego*, Warszawa 1828.

Zdecydowanie negatywnie ocenił natomiast B. F. Trętowski wspomnianego prof. A. E. Zinserlinga, niemieckiego szowinistę i miernotę naukową. Jego wykłady pozostawiały wiele do życzenia zarówno pod względem merytorycznym, jak i metodycznym. W ich trakcie wygłaszał on negatywne opinie o profesorach, rektorze i narodzie polskim, za co nie omieszkiał mu odwdziżyć się zaborca rosyjski po upadku Powstania Listopadowego. W *Chowannie...* B. F. Trentowski pisze o nim następująco:

poróżniwszy się z młodymi pijarami o wymuszone honoraria, przyszedł do katedry, nakrył głowę, odwrócił się twarzą do ściany, wziął zegarek w rękę i patrząc na niego ledwie co pięć minut, wyrzekł lub podyktował głosem najdziwaczniejszym i coraz innym słowo z książki drukowanej, którą uczniowie przed sobą trzymali. Ach, była to prelekcja niepodobna do wytrzymania! Chodzić przecie na nią potrzeba było, gdyż kara groziła, a skarżyć się niepodobna, ponieważ Zinserling, wróg wolności, zowiący bohaterów Greków i Rzymu wariatami z domu warszawskich bonifratrów, miłość ojczyzny wprost głupstwem, stał w wysokiej łasce u rządu¹⁰⁵.

Popierani przez B. F. Trętowskiego studenci-pijarzy weszli w spór z prof. Zinserlingiem z powodu obrażenia na wykładzie ks. prowincjała i Zgromadzenia Księża Pijarów, którego członków nazwał on szelmami. Faworyzowany przez Dyrektora Wychowania Publicznego Józefa Kalasantego Szaniawskiego pozostał na stanowisku aż do kwietnia 1831 r.¹⁰⁶

Mimo opowiedzenia się B. F. Trentowskiego po stronie studentów-pijarów nie spotkały go żadne szykany. Był bowiem pozytywnie oceniany przez Inspektora generalnego Uniwersytetu A. I. Zabellewicza (Zubellewicza) i inspektorów obydwu wydziałów. Z racji systematycznego uczestniczenia w nabożeństwach akademickich, regularnego spowiadania się i przyjmowania komunii był bowiem postrzegany przez nich jako gorliwy katolik¹⁰⁷. Było to dla niego korzystne, chociażby z tego względu, że nie miał trudności w zapisywaniu się na kolejny rok studiów. Każdy student musiał przy zapisie przedstawić dziekanowi, a następnie rektorowi świadectwo Inspektora generalnego, że w ciągu roku akademickiego „sprawował się ulegle, obyczajnie i zgodnie z wszelkimi ustawami Uniwersyteckimi”¹⁰⁸.

Otrzymując od ojca skromne środki na utrzymanie, B. F. Trętowski szukał możliwości poprawy swojej sytuacji materialnej. Zdecydował się więc na udzielanie korepetycji Józefowi (ur. 1810 r.), Stanisławowi (ur. 1816 r.) i Felik-

105. B. F. Trentowski, *Chowanna...*, t. II, s. 846.

106. AGAD, Władze Centralne Powstania 1830/31, k. 139. Szerzej o A. E. Zinserlingu i jego postępowaniu pisze J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet...*, t. III, s. 337–342, 411–416.

107. Ibidem, t. I, s. 155, przyp. 1 i s. 168.

108. *Przepisy dla uczniów Królewsko-Warszawskiego Uniwersytetu, Zbiór przepisów administracyjnych...*, t. VI, s. 221–222, art. 1.

sowi (1818 r.) Szlubowskim, synom Antoniego i Kunegundy z Karskich¹⁰⁹ oraz Aleksandrowi (ur. 1811 r.) i Zenonowi Świętosławskiem (ur. 1811 r.)¹¹⁰. Oprócz tego podejmował starania o uzyskanie stypendium. Jednak dopiero we wrześniu 1827 r., po rezygnacji kandydata zewnętrznego Instytutu Pedagogicznego¹¹¹ Wojciecha Kazimierskiego, dziekan F. Bentkowski zgłosił na jego miejsce B. F. Trętowskiego „odznaczającego się zdolnością, pracowitością, który o własnym koszcie sposobi się do stanu nauczycielskiego”. W dniu 22 listopada tego roku Rada Uniwersytetu poinformowała KRWRiOP, że należy on do studentów, „którzy sprawiedliwie zasługują na względy rządu”. W ślad za tym 6 grudnia Komisja zawiadomiła Radę, że będzie on pobierał stypendium od 1 grudnia 1827 r. pod warunkiem złożenia deklaracji. Obejmowała ona oświadczenie stypendysty o dobrowolnym wyborze zawodu nauczyciela, że za każdy rok nauki w Instytucie Pedagogicznym odpracuje trzy lata w szkole wskazanej przez KRWRiOP, w przypadku zaś rezygnacji lub usunięcia z niego zwróci koszty kształcenia¹¹².

Znaczne obciążenie zajęciami dydaktycznymi i korepetycjami nie przeszkodziło B. F. Trętowskiemu w rozwijaniu własnych zainteresowań. W swoim „życiorysie” pisze:

W czasie tych moich akademickich studiów oddałem się całkowicie filozofii greckiej, przeczytałem Platona, Arystotelesa, Zenona i innych. Nie był mi obcym Cicero i Seneka. Ci przedstawiciele mądrości nauczyli mnie (ogarniać) rozumieć filozofię i poświęcić się jej do końca życia; im zawdzięczam trzeźwość i dzielność umysłu. Prócz filozofii oddawałem się z zamiłowaniem i pięknej literaturze. W ówczesnych dziennikach warszawskich ukazało się wiele moich wierszy, a w Teatrze Wielkim warszawskim moją tragedię, którą z dzieła najsławniejszego poety niemieckiego Schillera przetłumaczyłem pt. „Narieczona z Messyny”. To wszystko pisałem w czasie akademickich wakacji¹¹³.

W roku akademickim 1827/1828 dobiegły końca studia B. F. Trentowskiego na obydwu wydziałach (koniec lipca 1828 r.)¹¹⁴. Do egzaminu całokursowego (magisterskiego) przystąpił tylko na Wydziale Nauk i Sztuk Pięk-

109. W. Horodyski, *Bronisław Trentowski...* [Kraków 1913], s. 34 postawił znak zapytania, czy bracia Szlubowscy byli synami właścicieli Opola, nadmienimy więc, że Antoni i Kunegunda Szlubowscy byli dziećmi dóbr Radzyń, natomiast dobra Opole, którymi przez pewien okres zarządzał ojciec B. F. Trętowskiego należały do Jana Szlubowskiego.

110. F. Krupiński, ks., *Bronisław Ferdynand Trętowski...*, s. 109; *Złota księga szlachty polskiej* przez T. Żychlińskiego, Poznań 1879, R. I, s. 317; R. Gerber, *Studenci...*, s. 213, 218.

111. Zgodnie z obowiązującymi przepisami kandydaci dzielili się na wewnętrznych oraz zewnętrznych, tym drugim był B. F. Trętowski. Pierwsi byli zakwaterowani w budynku Instytutu Pedagogicznego, natomiast drudzy mieszkali poza nim, uczęszczając do niego na wykłady z religii i pedagogiki w wymiarze czterech godzin tygodniowo z każdego przedmiotu.

112. J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet...*, t. I, s. 726, 731.

113. W. Horodyski, *Bronisław Trentowski (1808–1869). I. Autobiografie...*, s. 318–319.

114. *Urządzenie wewnętrzne Uniwersytetu...*; *Zbiór przepisów administracyjnych...*, t. VI, s. 91, par. 13.

nych. Zrezygnował ze zdawania go na Wydziale Filozoficznym, ponieważ – jak pisze w swoim „życiorysie” – filozofia „polegała [...] w Warszawie (zaledwie) na początkach myślenia i opierała się na empirycznych naukach”¹¹⁵. Przemilczał jednak faktyczny powód swojej decyzji, którym było odgrażanie się prof. A. E. Zinserlinga, że wszyscy studenci pozostający z nim w konflikcie nie zdadzą egzaminu całokursowego¹¹⁶.

Według raportu Rady Uniwersytetu B. F. Trętowski ukończył studia w lipcu 1828 r.¹¹⁷ i przystąpił do egzaminu całokursowego (magisterskiego), który zgodnie z paragrafem 144 i 145 *Urządzenia wewnętrznego Uniwersytetu Królewsko-Warszawskiego* składał się z części ustnej i pisemnej. Ta druga polegała na wcześniejszym przygotowaniu przez studentów prac pisemnych na tematy podane przez profesorów. B. F. Trentowski otrzymał dwa tematy sformułowane przez prof. A. E. Zinserlinga:

1) *Illustrantur loci difficiliares libri III et IV Com. Caes. de bel. Gallico*, 2) *Disputatur de feris Sylvae Hercyniae (de bel. Gallico)* oraz trzeci przez prof. L. Osińskiego: *Skąd pochodzi, na czym polega i jak ściśle w dziełach dramatycznych zachowanym być powinien przepis trojakiej jedności rzeczy, czasu i miejsca*¹¹⁸.

Nieco dziwnym zbiegiem okoliczności, a może celowo, dwa spośród trzech tematów pochodziły od wrogo nastawionego do niego prof. Zinserlinga. Mimo to zdał celująco egzamin pisemny i ustny, uzyskując 14 sierpnia 1828 r. stopień magistra filologii¹¹⁹. Patent (dyplom) w języku łacińskim i polskim, z pieczęcią Uniwersytetu oraz podpisami rektora W. A. Szweykowskiego i dziekana F. Bentkowskiego otrzymał trzy dni później, po wniesieniu opłaty w wysokości 25 złp¹²⁰.

W końcu roku 1828 B. F. Trętowski wyjechał do Paryża jako opiekun byłych swoich uczniów Józefa i Stanisława Szlubowskich¹²¹. W swoim „życiorysie” nie wspomniał, że towarzyszył im na koszt ich rodziców. W stolicy Francji przebywał cztery miesiące, uczęszczając na wykłady filozofii Wiktora Cousin’a, historii Franciszka Guizota i literatury Abła Franciszka Villemaine’a. Do powrotu został skłoniony przez ojca, ponieważ władze Królestwa Polskiego uzyskały informację, że uczeń bez ich zgody na wykłady do Sorbony¹²².

115. W. Horodyski, *Bronisław Trentowski (1808–1869). I. Autobiografie...*, s. 318.

116. J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet...*, t. III, s. 104.

117. Ibidem, s. 103.

118. Ibidem.

119. J. K. Kraszewski podał błędnie, że nastąpiło to w 1827 r.: *Z roku 1869. Rachunki...*, s. 652.

120. Wobec przedłożenia świadectwa ubóstwa, B. F. Trentowski wniósł opłatę za egzamin i dyplom w wysokości 25 złp, bardziej „majętni” płacili 50 złp, a „najbardziej majętni” 100 złp, O opłacie za patentu na stopień magistra, *Zbiór przepisów administracyjnych...*, t. VI, s. 205.

121. Krasieński. *Listy do Augusta Cieszkowskiego...*, t. I, s. 28.

122. *Z roku 1869. Rachunki...*, s. 653; W. Horodyski, *Bronisław Trentowski (1808–1869). I. Autobiografie...*, s. 319; J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet...*, t. III, s. 104.

Zgodnie bowiem z dekretem Aleksandra I z 9 kwietnia 1822 r. konieczne było uzyskanie pozwolenia na studia za granicą. Podanie kandydata ubiegającego się o wyjazd opiniowała KRWRiOP, natomiast decyzję podejmował w imieniu monarchy namiestnik Królestwa Polskiego. Studiowanie za granicą bez zgody władz pociągało za sobą utratę prawa do ubiegania się o stanowiska rządowe¹²³. Być może B. F. Trentowski nie miał czasu na załatwienie zgody władz z powodu terminu wyjazdu lub sądził, że nie dowiedzą się one o jego uczęszczaniu na wspomniane wykłady. Niewątpliwie cała ta sprawa świadczy o skutecznym inwigilowaniu Polaków przebywających we Francji.

Nauczyciel Szkoły Wydziałowej w Szczuczynie

Powróciwszy z Paryża, B. F. Trętowski został 10 września 1829 r. mianowany przez KRWRiOP zastępcą nauczyciela w Szkole Wydziałowej Księży Pijarów w Szczuczynie z wynagrodzeniem rocznym wynoszącym 225 rubli. Kwotę tę wymieniają wszyscy, włącznie z W. Horodyskim¹²⁴, nie podając jednak źródła informacji. Nadmienimy przy tym, że w Królestwie Polskim doby autonomicznej nie wypłacano pensji w rublach, obowiązującym bowiem środkiem płatniczym był złoty. Przy ówczesnym kursie 6,67 złp za 1 rubla wynagrodzenie B. F. Trętowskiego wynosiło 1500 zł rocznie. Pensje były wypłacane kwartalnie, a więc otrzymywał on 375 złp raz na trzy miesiące. Nie było to dużo, nawet dla samotnego nauczyciela, zważywszy koszty wynajmu mieszkania, zakupu żywności, odzieży, nie mówiąc już o książkach. Dlatego też zwrócił się w 1830 r. do KRWRiOP o podwyższenie pensji¹²⁵. Niestety nie udało się znaleźć informacji, czy Komisja przychyliła się do jego prośby.

Placówka szczuczynska miała od 1825 r. status szkoły wydziałowej, składającej się z czterech klas (I–IV)¹²⁶. Trzy lata wcześniej jej rektor Józef Orłowski został nobilitowany, uzyskując prawo legitymowania się herbem Złotoryb. Nadaniu mu szlachectwa nie przeszkodziło nawet to, że do czasu rozwiązania w Królestwie Polskim masonerii (1822 r.) był członkiem Łoży Wschodzące Słońce¹²⁷. Równoległe z kierowaniem szkołą realizował on 11 godzin zajęć dydaktycznych tygodniowo (uczył arytmetyki z algebrą, języka niemieckiego

123. AGAD, I RSKP, sygn. 101, k. 93; „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1823, nr 126, s. 1465.

124. W. Horodyski, *Bronisław Trentowski...* [Kraków 1913], s. 36.

125. *Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk 1800–1832. Monografia historyczna osnuta na źródłach archiwalnych przez A. Kraushara. Księga III. Czasy Królestwa Kongresowego. Ostatnie lata 1828–1830*, Kraków–Warszawa 1905, s. 394.

126. AGAD, I RSKP, sygn. 99, k. 56; sygn. 102, k. 96; sygn. 141, k. 150.

127. „Dziennik Praw Królestwa Polskiego”, t. VIII, nr 33, s. 31–34; S. Małachowski-Łempicki, *Wykaz polskich łóż wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738–1821 poprzedzony zarysem historii wolnomularstwa polskiego i ustroju Wielkiego Wschodu Narodowego Polskiego*, W Krakowie 1929, s. 162.

i ortografii z kaligrafią). Oprócz niego w skład kadry dydaktyczno-wychowawczej w chwili przybycia do placówki B. F. Trętowskiego wchodził: prefekt ks. Michał Buyniewicz (religia i nauki moralna), prof. Walenty Wrześniewski (matematyka i fizyka), zastępca profesora August Buchartowski (język polski, łaciński i niemiecki), nauczyciel Izydor Konwicky (rysunki, geometria i śpiew), nauczyciel Stanisław Doliński (historia naturalna, geografia i kaligrafia), nauczyciel Apolinary Grodzki (język polski i łaciński). Zatrudnionemu na stanowisku zastępcy nauczyciela Ferdynandowi Trętowskiemu (tak zostało podane w programie popisu uczniów) rektor powierzył nauczanie historii powszechnej i geografii w klasie III i IV oraz języka polskiego, łacińskiego i francuskiego w klasie IV, łącznie 18 godzin tygodniowo¹²⁸. Nadmienimy przy tym, że język francuski w szkołach wydziałowych miał od 1822 r. status przedmiotu nadobowiązkowego¹²⁹. W. Horodyski, powołując się na „życiorys” B. F. Trętowskiego, podał niedokładnie, że uczył on języka i literatury polskiej, historii ojczystej i języka łacińskiego¹³⁰.

W roku szkolnym 1829/1830 uczyło się w szczuczyńskiej placówce (klasy I–IV) 115 uczniów. Księgozbiór biblioteki szkolnej liczył 3126 tomów i należał do największych spośród bibliotek placówek wydziałowych w Królestwie Polskim. Powiększany był nie tylko w drodze zakupów, ale i darów kadry szkoły. Największym ofiarodawcą w tym roku szkolnym był B. F. Trętowski, który przekazał do biblioteki 70 tomów różnych książek naukowych¹³¹. Oprócz biblioteki placówka posiadała w tak zwanym muzeum szkolnym 136 sztuk pomocy do nauki matematyki, geometrii i fizyki¹³².

W Boże Narodzenie 1829 r., nie wiadomo dlaczego, B. F. Trętowski nie udał się do domu rodzinnego, ale spędził je u Antoniego i Kunegundy Szlubowskich w Warszawie. Poznał wtedy mieszkającego u nich na stacji 15-letniego Augusta Cieszkowskiego, ucznia klasy piątej Szkoły Wojewódzkiej Praktyczno-Pedagogicznej na Lesznie, późniejszego działacza, ekonomistę, myśliciela i filozofa, z którym utrzymywał kontakty na emigracji. „Poprawiałem mu – wspominał po latach Trętowski – polskie ćwiczenia zadane na święta, rozmawiałem z nim wiele i już naówczas chwaliłem niepospolite zdolności jego”¹³³.

128. *Popis Publiczny uczniów Szkoły Wydziałowej Szczuczyńskiej w dniach 30. i 31. lipca 1830 roku odprawiać się mający, na który Szanowną Publiczność Imieniem Instytutu zaprasza Józef Orłowski, Rektor, W Suwałkach w Drukarni Woiewódzkiej 1830*, s. 6–7; [J. A. Radomiński], *Rys ogólnego planu edukacji publicznej w Królestwie Polskiem*, Warszawa 1830, s. 29.

129. *Ibidem*, s. 29.

130. W. Horodyski, *Bronisław Trentowski...*, s. 36.

131. *Popis Publiczny uczniów Szkoły Wydziałowej Szczuczyńskiej...*, s. 10.

132. *Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskiem*, W Warszawie 1830, s. 236.

133. *Kraśiński. Listy do Augusta Cieszkowskiego...*, t. II, s. 352.

Okres 15 miesięcy pracy w szczuczyńskiej szkole (wrzesień 1829 – listopad 1830) na etacie zastępcy nauczyciela B. F. Trętowski efektywnie wykorzystał nie tylko na stworzenie własnego warsztatu dydaktycznego, ale i na samokształcenie. Realizował pięć różnych przedmiotów i jako początkujący nauczyciel musiał systematycznie przygotowywać się do prowadzenia lekcji. Czas pozostały po wypełnieniu obowiązków zawodowych poświęcał na lekturę dzieł filozoficznych¹³⁴. Oprócz własnego księgozbioru mógł także korzystać z zasobów biblioteki szkolnej. Zamierzał również dalej próbować swoich sił na polu literackim. W liście z 10 sierpnia 1830 r. do Juliana Ursyna Niemcewicza, prezesa Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk w Warszawie, pisał, że ośmiela się przesłać mu swoje tłumaczenie tragedii wierszem Fryderyka Schillera *Oblubienica Messeńska*¹³⁵, zapowiadając przy tym przygotowanie w następnym roku „oryginalnego utworu w podobnym rodzaju”. Oprócz tego prosił go o pomoc w opublikowaniu w „Pamiętniku Umiejętności Moralnych i Literatury” rozprawki *O Eufonii języka*. Niemcewicz spełnił jego prośbę, ukazała się ona bowiem w tomie czwartym tego czasopisma¹³⁶.

Po dotarciu do Szczuczyna informacji o wybuchu powstania, B. F. Trętowski udał się z kilkoma starszymi uczniami-ochotnikami do Warszawy. Przybył tu 3 grudnia i dwa dni później zaciągnął się do Gwardii Akademickiej, utworzonej i dowodzonej przez profesora K. Lacha-Szyrmę¹³⁷. W ramach akcji budzenia patriotyzmu społeczeństwa na prowincji wysłany został z innymi członkami tej formacji do województwa augustowskiego, gdzie wygłosił szereg okolicznościowych mów¹³⁸. Po powrocie do Warszawy odbywał ćwiczenia wojskowe w ramach Gwardii Akademickiej oraz pomagał K. Lachowi-Szyrmie w redagowaniu założonego 1 stycznia 1831 r. jej organu prasowego – „Dziennika Gwardii Honorowej”. Jednak już dziesięć dni później dyktator

134. W. Horodyski, *Bronisław Trentowski (1808–1869). I. Autobiografie...*, s. 320.

135. B. F. Trętowski zakończył tłumaczenie tragedii 30 czerwca 1830 r., ale opublikowana została ona dopiero w 1844 r. w Wilnie. *Oblubienica Messeńska. Tragedija liryczna z chórami*, przełożył z Szyllera B. F. T., Wilno 1844 i jeszcze w tym roku spotkała się z bardzo krytyczną recenzją w „Przeglądzie Naukowym” 1844, t. II, nr 14, s. 148–152. Anonimowy recenzent stwierdził m.in.: „Tłumacz [...] zarzuci, żeśmy wiersz z wierszem oryginału i tłumaczenia porównywali – ale winniśmy to Szyllerowi, by chociaż kilku przykładami okazać, że pan B. F. T. podówczas, gdy *Oblubienicę* z *Messyny* tłumaczył, do niewłaściwej wziął się pracy” (s. 151–152). Wcześniej wystawiona została w Teatrze Wielkim w Warszawie jako *Naręczona z Messyny*.

136. Fer. Br. Trętowski, *Eufonia jako zasada języka polskiego*, „Pamiętnik Umiejętności Moralnych i Literatury” 1830, t. IV, s. 61–75. Analizę merytoryczną i ocenę tego artykułu przedstawił M. Karaś, *Bronisław Trentowski o języku polskim. Kartka z dziejów kultury polskiej w XIX w.*, [w:] *Studia z dziejów oświaty i kultury umysłowej w Polsce XVIII–XX wieku. Księga ofiarowana Janowi Hulewiczowi*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 210–220.

137. W. Horodyski, *Z życia filozofa...*, s. 13; W. Chojnacki, J. Dąbrowski, *Krystyn Lach Szyrma. Syn Ziemi Mazurskiej*, Olsztyn 1971, s. 75–79.

138. W. Horodyski, *Bronisław Trentowski (1808–1869). I. Autobiografie...*, s. 320.

gen. J. Chłopicki zakazał wydawania pisma z powodu krytykowania jego działań¹³⁹. Jednocześnie B. F. Trentowski z uwagą śledził zmiany w polityce oświatowej KRWRiOP, kierowanej od 6 grudnia 1830 r. przez Joachima Lelewela, mianowanego zastępcą ministra¹⁴⁰. W odpowiedzi na odezwę Komisji z 20 stycznia 1831 r. napisał memoriał zatytułowany *Mysł podniesienia nauk i ogólnej oświaty*¹⁴¹. Mając pewne doświadczenie dydaktyczno-pedagogiczne zdobyte w czasie pracy w szkole szczuczyńskiej, nie szczędził w nim krytycznych słów pod adresem byłych władz oświatowych, Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych oraz pedagogów. Oprócz krytyki przedstawił szereg propozycji zmian w szkolnictwie i organizacji kształcenia nauczycieli. Postulował m.in. zniesienie szkół wydziałowych (jedynym typem placówki średniej powinna być szkoła wojewódzka), zamknięcie Instytutu Pedagogicznego, który kształcił „nauczycieli na uniwersalnych eklektyków”, zlikwidowanie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, stanowiącego „czeladź obskurantyzmu i serwilizmu”, powołanie na członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk młodych, zdolnych ludzi, jak chociażby Józefa Gołuchowskiego czy Adama Mickiewicza¹⁴².

Postępująca radykalizacja poglądów politycznych członków Gwardii Akademickiej spowodowała, że 8 stycznia 1831 r. dyktator gen. J. Chłopicki pozbawił K. Lacha-Szyrmę jej dowództwa, powierzając je pułkownikowi Piotrowi Łagowskiemu. Był to początek likwidowania niewygodnej ze względów politycznych formacji. Gwardzystów wcielono stopniowo do różnych pułków. B. F. Trętowski został 20 lutego skierowany do 1. Pułku Ułanów, po czym 3 kwietnia przeniesiony do Legii Litewsko-Wołyńskiej, która 1 kwietnia weszła w skład 7. Pułku Ułanów, zachowując jednak swoją odrębność. Służąc kolejno w tych jednostkach jazdy, musiał być wyróżniającym się żołnierzem (ułanem), skoro otrzymał nominację na podporucznika. Walczył pod Sierocinem¹⁴³, Grochowem, Ciechanowem, Nurem, Ostrołęką¹⁴⁴, Serokomlą, Kockiem, Bodzanowem, Raciążem, Janowcem i Jastrzębiem¹⁴⁵. W swoich luźnych notatkach zatytułowanych *Krótki rys mojego awanturnictwa po świecie* podał, że 3 października 1831 r. znajdował się już w pruskim obozie przejściowym w Brodnicy¹⁴⁶. Tymczasem

139. *Prasa polska w latach 1661–1864* [aut. J. Łojek i in.], Warszawa 1976, s. 105.

140. AGAD, Władze Centralne Powstania, sygn. 67a, k. 9.

141. W. Horodyski, *Bronisław Trentowski...* [Kraków 1913] s. 498–504.

142. Ibidem, s. 499–504.

143. Nie udało się zidentyfikować miejscowości o takiej nazwie. Nie występuje ona także w wykazie bitew i potyczek stoczonych w czasie powstania 1830/1831 r.

144. W tej bitwie brał także udział brat Bronisława Ferdynanda, Konstanty, ułan 1. pułku jazdy augustowskiej. Został ranny i już nie powrócił do pułku przed upadkiem powstania. W. Horodyski, *Z życia filozofa...*, s. 98.

145. W. Horodyski, *Bronisław Trentowski (1808–1869). I. Autobiografie...*, s. 321.

146. W. Horodyski, *Z życia filozofa...*, s. 14.

do zwycięskiej potyczki z Kozakami pod Jastrzębiem doszło dwa dni później¹⁴⁷. Wtedy też granicę pruską przekroczyły oddziały polskie na czele z ostatnim wodzem gen. dyw. Maciejem Rybińskim. Jeśli rzeczywiście uczestniczył w starciu z Kozakami pod Jastrzębiem, to w Prusach znalazł się 5 października. Bez względu na to podkreślmy, że w powstaniu walczył z bronią w ręku przez 8 miesięcy (luty – wrzesień 1831 r.). Brał bezpośredni udział w 11 bitwach i potyczkach, odnosząc tylko – jak stwierdził w swoim „życiorysie” – dwie małe rany¹⁴⁸. Informacja ta pozostaje jednak w sprzeczności z podaną przez niego w liście (z 1839 r.) do Antoniego Woykowskiego: „Jedenaście razy byłem w boju i kula mię niestety nie trafiła”¹⁴⁹.

Na emigracji

Prawdopodobnie już w czasie pobytu w obozie internowania w Brodnicy B. F. Trętowski postanowił podjąć studia filozoficzne na Uniwersytecie Alberta w Królewcu. Z jego notatek (*Krótki rys...*) dowiadujemy się, że 19 października 1831 r. dotarł do wsi Letzkau (obecnie Leszkowy), skąd udał się do wsi Jungfer (obecnie Marzęcino), gdzie przez pięć miesięcy był nauczycielem domowym u zamożnego miejscowego chłopa, handlarza drewnem¹⁵⁰. Wynagrodzenie za tę pracę i środki przesłane przez ojca umożliwiły mu dalszą podróż przez Tiegenhoff (obecnie Nowy Dwór Gdański) do Fürstenau (obecnie Kmiecin) i Elbląga, w czasie której czynił zapiski o znajomych, biblioteczki w Fürstenau i „boskiej Lyane”. W czerwcu (19 czerwca) 1832 r. przybył do Pilau (obecnie rosyjski Bałtyjsk), a dziesięć dni później do Królewca. Myli się K. Wróblewski, twierdząc że był w Królewcu już w październiku 1831 r.¹⁵¹ W swoich zapiskach odnotował nazwiska spotkanych Polaków, aktorów miejscowego teatru, nazwy ulic, ważniejsze domy, w tym Immanuela Kanta, profesorów Jana Fryderyka Herbarta, Lenerta, Kählera, Lobecka, Druhmanna, zwiedził bibliotekę, w której znalazł pierwszą *Biblię* Marcina Lutra wydaną na pergaminie. Z Królewca wyjechał 28 lipca 1832 r., a więc nie mógł – jak sam podał w swoim „życiorysie” – uczęszczać na wykłady przez trzy miesiące¹⁵², a tym bardziej – jak twierdzi

147. *Bitwy i potyczki stoczone przez Wojsko Polskie w roku 1831 r.* Zestawił E. Callier porządkiem chronologicznym podług L. Mierosławskiego, S. Barzykowskiego i źródeł współczesnych. Wydał K. Kozłowski, Poznań 1887, s. 359.

148. W. Horodyski, *Bronisław Trentowski. (1808–1869). I. Autobiografie...*, s. 321.

149. *List Trentowskiego do redaktora Tygodnika, „Tygodnik Literacki”* 1839, nr 37, s. 296.

150. W. Horodyski, *Bronisław Trentowski. (1808–1869). I. Autobiografie...*, s. 323; S. i S. Mieroszewscy, *Wspomnienia...*, s. 107.

151. K. Wróblewski, *Bronisław Trentowski...*, s. 16.

152. W. Horodyski, *Bronisław Trentowski (1808–1869). I. Autobiografie...*, s. 323; idem, *Z życia filozofa...*, s. 12. W liście do Towarzystwa Literackiego Polskiego w Paryżu z 22 grudnia 1839 r. pisał: „Po dwóch miesiącach odkryto, że należał do rewolucji i wypędzono mię z Prus”, *Listy Bronisława Trentow-*

J. I. Kraszewski – przebywać tam sześć miesięcy¹⁵³. Faktycznie mógł wysłuchać kilku wykładów filozoficznych J. F. Herbarta, teologicznych Lenerta i Kählera oraz historycznych Druhmana, rok akademicki trwał bowiem do końca lipca.

Zmuszony, jako uczestnik Powstania Listopadowego, do opuszczenia Prus wyjechał przez Haff (obecnie Jaroszewko), Taubensee (obecnie Mikosze), Tiegenhoff (obecnie Nowy Dwór Gdański), Elbląg, Conitz (właściwie Konitz, obecnie Chojnice), Stargard (właściwie Starogard Gdański), Schlochau (obecnie Człuchów), Friedeberg (obecnie Rochowo), Kotschin (obecnie Kostrzyn), gdzie oglądał fortecę, i 12 sierpnia był we Frankfurcie nad Odrą. Nie omieszczał przy tym wspomnień o poznaniu w Haff „ślicznej” Luizy Dalvig, która obdarowała go kilkoma całusami oraz o trzykrotnym odwiedzeniu wspomnianej Lyany w Tiegenhoff¹⁵⁴. Następnego dnia (13 sierpnia) był już w Crossen, skąd siedem dni później przez Guben, Lukau, Torgau i Eilenburg przyjechał dyliżansem do Lipska. W swoim „życiorysie” podał on, a powtórzył to J. I. Kraszewski, że próbował bezskutecznie zapisać się w poczet studentów miejscowego uniwersytetu, podobnie jak i Uniwersytetu Fryderyka Schillera w Jenie¹⁵⁵. W *Krótkim rysie...* nie wymienił jednak Jeny na trasie swojej podróży, a więc czy i kiedy podjął starania o przyjęcie do tej uczelni? W czasie czterodniowego pobytu w Lipsku kupił zegarek, zachwycił się pięknem miasta, Saksonkami, które określił mianem boginek, był pod pomnikiem ks. Józefa Poniatowskiego, przepisując umieszczoną na nim inskrypcję w języku polskim i łacińskim oraz zanotował nazwiska profesorów uniwersytetu¹⁵⁶. Z Lipska wyjechał 24 sierpnia z zamiarem dotarcia do Heidelbergu i nadzieją na podjęcie studiów filozoficznych na Uniwersytecie Ruprechta i Karola. Po drodze zatrzymał się krótko we Frankfurcie nad Menem i w Darmstadzie, skąd dalej podróżował razem z Ignacym Domeyką, z którym wcześniej spotkał się w Lützen. Do Heidelbergu przybył 30 sierpnia i zamieszkał na stacji u rzeźnika Müllera. We wrześniu zwiedził kilka miejscowości, między innymi Sigmaringen i Konstancę, oraz nawiązał szereg znajomości, jak chociażby z profesorem Nicolaim, prefektem Lenderem, który chciał go przedstawić ks. Ludwikowi Napoleonowi czy kooperatorami Sauterem i Kotzem. Ten ostatni wyraził chęć udzielenia mu pomocy materialnej¹⁵⁷.

Wraz z otwarciem roku akademickiego 1832/1833 na Uniwersytecie w Heidelbergu zwrócił się B. F. Trentowski do rektora o umożliwienie mu

skiego..., s. 22.

153. *Z roku 1869. Rachunki...*, s. 653.

154. W. Horodyski, *Bronisław Trentowski (1808–1869). I. Autobiografie...*, s. 323.

155. *Ibidem*, s. 321; *Z roku 1869. Rachunki...*, s. 653.

156. W. Horodyski, *Z życia filozofa...*, s. 12.

157. W. Horodyski, *Bronisław Trentowski (1808–1869). I. Autobiografie...*, s. 324–325.

studiów filozoficznych. W tym czasie na prawo został przyjęty Feliks Kozłowski, który później stał się jednym z najbardziej zagorzałych jego wrogów. Po pozytywnym rozpatrzeniu prośby Trętowski został 27 października 1832 r. wpisany na dwa semestry w poczet studentów. Złożył przy tym przyrzeczenie, że będzie sumiennie wypełniał obowiązki studenta, postępował uczciwie i obyczajnie¹⁵⁸. Zgodnie z nim oddał się całkowicie studiom. Oprócz uczęszczania na wykłady czytał i analizował prace interesujących go filozofów. „Wniknąłem w domu – pisze w swoim »życiorysie« – we wszystkie dzieła Hume’a, Kanta, Jacobiego i Fichtego, poznałem je gruntownie i dzieła te weszły w moją krew”. I dalej wspomina: „[...] zamykałem się w swoim pokoju i uczyłem się z niezmiernym zapałem. Filozofia stała się na koniec przedmiotem mej miłości, mojem dobrem i szczęściem, stała się moją naturą i przyrodzoną własnością”¹⁵⁹. Szczególnie ważne w tym okresie były dla niego wykłady i rozmowy z darzącym go sympatią profesorem i teologiem ewangelickim Karolem Daubem. Pod jego wpływem nie tylko lepiej poznał myśl Georga Hegla, ale i ugruntował swoją wiedzę o religiach i ich filozoficznych kontekstach¹⁶⁰.

Położenie materialne B. F. Trentowskiego w Heidelbergu byłoby względnie dobre, gdyby, jako student, otrzymywał od Komitetu Pomocy Polakom w Frankentalu wsparcie finansowe w wysokości 300 złotych reńskich rocznie. Jego prezes dr Dapping nakłaniał go, aby zrezygnował ze studiów filozoficznych i podjął medyczne, dające po ich ukończeniu stabilizację finansową. Wobec tego, że nie zastosował się do tej sugestii, Komitet odmówił mu pomocy materialnej¹⁶¹. Utrzymywał się więc – jak podał w liście do S. Szlubowskiego z 8 kwietnia 1836 r. – za środki otrzymane od jego matki Kunegundy, Juliana (Juliusza) Szotarskiego, byłego studenta i powstańczego oficera studiującego wówczas medycynę w Heidelbergu i od przyjaciół z Bawarii, którzy zorganizowali między sobą zbiórkę pieniędzy¹⁶².

Po zaliczeniu drugiego semestru B. F. Trentowski otrzymał, z datą 25 września 1833 r., certyfikat stwierdzający, że był studentem Uniwersytetu w Heidelbergu od 27 października 1832 r., przestrzegał praw akademickich, zachowywał się moralnie i nie należał do zakazanych organizacji studenckich¹⁶³. Po

158. Bronisław Ferdynand Trentowski (geb. 12.2.1808 zu Opole, gest. 6.6.1869 zu Freiburg i. Br.). *Dokumente...*, s. 159–160, 178.

159. W. Horodyski, *Z życia filozofa...*, s. 12.

160. Ibidem, s. 12.

161. *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 175.

162. Ibidem, s. 3; R. Gerber, *Studenci...*, s. 330.

163. Bronisław Ferdynand Trentowski (geb. 12.2.1808 zu Opole, gest. 6.6.1869 zu Freiburg i. Br.). *Dokumente...*, s. 160.

załatwieniu wszystkich spraw udał się do Fryburga, aby kontynuować studia filozoficzne na tamtejszym Uniwersytecie Albrechta i Ludwika. Po immatrykulacji i złożeniu 2 listopada 1833 r. studenckiego przyrzeczenia w pełni oddał się nauce¹⁶⁴. Jednak jego sytuacja materialna stawała się coraz trudniejsza, co stawało ukończenie studiów pod znakiem zapytania. We wspomnianym liście do S. Szlubowskiego pisał:

We Freiburgu zostawałem siedem miesięcy bez grosza i zabrałem w dług. Po tych dla mnie okropnych siedmiu miesiącach zapoznałem się z rodziną tu mieszkającą Humborgerów. Ta przyjęła mnie do siebie, dała mi stancję, stół i wszelkie wygody, wszystko darmo. Mieszkam u niej już od półtora roku i mieszkać będę we Freiburgu. [...] Za jej pomocą wyszedłem z długów, sprawiłem sobie garderobę. Dziś stoję dość dobrze. Nie jestem w niedostatku; zostałem ich synem, bratem, przyjacielem, znajduję się jak na łonie mej własnej rodziny. Przecież te 50 talarów, które mi przysłałeś, są mi bardzo przydatne. Humborgerowie są sami biedni, pracują na mnie i czynią dla mnie wielkie ofiary¹⁶⁵.

Mając zabezpieczone podstawy egzystencji i ciesząc się przy tym poparciem profesora prawa Jana Jerzego Dutlingera, darzącego sympatią Polaków, pracował równolegle z uczęszczaniem na zajęcia dydaktyczne nad własnym systemem filozoficznym, kończąc obszerne dzieło pt. *Universelle Philosophie*. Zamierzając ubiegać się o doktorat, zwrócił się listownie 5 grudnia 1835 r. do byłego dziekana Wydziału Nauk i Sztuk Pięknych F. Bentkowskiego z prośbą, aby przesłał mu zaświadczenie o uzyskaniu absolutorium na Wydziale Filozoficznym oraz zaświadczenie potwierdzające, że był nauczycielem w szczyrzyńskiej szkole wydziałowej¹⁶⁶. O założeniach jego systemu dowiadujemy się z listu do S. Szlubowskiego z 8 kwietnia 1836 r. Na pytanie byłego swojego podopiecznego, czy jego system jest oryginalny, czy jest tylko modyfikacją Hegla odpowiedział:

Moim zamiarem jest ów idealizm heglowski z tym realizmem wyższej potęgi zjednoczyć i w filozoficzną całość zamienić. [...] Moja filozofia zowie się *nicht die spekulative, sondern die universelle Philosophie*. Nazywam ją często, dla uczczenia ojczyzny naszej, polską filozofią¹⁶⁷.

Jednocześnie poinformował Szlubowskiego, że podjął starania o uzyskanie stopnia doktora. Faktycznie 9 marca tego roku złożył podanie do dziekana Wydziału Filozoficznego, do którego dołączył w rękopisie dzieło *Universelle*

164. Ibidem, s. 161. W 1834 r. na fryburską uczelnię przeniósł się także F. Kozłowski. Ibidem, s. 178.

165. *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 3; Karolina Humborger opiekowała się Trentowskim w czasie jego choroby zanim została jego żoną. *Z roku 1869. Rachunki...*, s. 653–654.

166. J. Garewicz, *Biograficzne sprostowania: Trentowski*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1982, t. XXVIII, s. 337.

167. *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 2.

*Philosophie*¹⁶⁸ i własny życiorys w języku łacińskim z datą 5 marca¹⁶⁹. Rada Wydziału Filozoficznego odniosła się przychylnie do jego prośby, powołując na promotora dziekana profesora Henryka Józefa Wetzera. Po otrzymaniu pozytywnych recenzji pracy i wyznaczeniu terminu obrony B. F. Trentowski zwrócił się z prośbą o zwolnienie z opłaty za przewód doktorski, uzasadniając to tym, że nie posiada środków i utrzymuje się tylko dzięki pomocy życzliwych ludzi. W odpowiedzi poinformowano go, że obniżono mu wysokość opłaty. Obrona pracy zakończyła się sukcesem i otrzymał dyplom doktora filozofii z datą 7 września 1836 r., podpisany przez prorektora prof. Henryka Amanna, promotora prof. H. J. Wetzera i syndyka dr. Ferdynanda Biechelera (Biehlera)¹⁷⁰. Mimo zmęczenia i przejściowej choroby przeredagował częściowo rozprawę doktorską, którą opublikował w kwietniu 1837 r. pt. *Grundlage der universalen Philosophie*, podając na karcie tytułowej, że był nauczycielem gimnazjum w Szczuczynie w Polsce¹⁷¹. Na wiosnę tego roku udał się do Getyngi w sprawie dokumentów sejmiku 1830–1831 r., o których został poinformowany w czasie pobytu w Heidelbergu. Opiekujący się nimi Faustyn Więckowski, były student prawa Uniwersytetu Warszawskiego, złożył je na przechowanie u kierownika urzędu pocztowego w Getyndze Bergschmida, oświadczając na jednym ze spotkań grupy polskich uchodźców w Heidelbergu, że w przyszłości opiekę nad

168. Bronisław Ferdynand Trentowski (geb. 12.2.1808 zu Opole, gest. 6.6.1869 zu Freiburg i. Br.). *Dokumente...*, taki tytuł pracy podał Trentowski w liście do S. Szlubowskiego z 8 kwietnia 1836 r. Liczyła ona 100 arkuszy objętości i była częścią większej całości, o której Trentowski pisze: „Jeszcze był uczniem [studentem – dopisek A. W.], a już pracowałem po niemiecku nad filozoficznym dziełem. Wypracowałem anatomią, fitotomią i mikotomią lub o składzie ciała zwierzęcego, roślinnego i grzybowego oraz fizjologią zwierząt, roślin i grzybów w trzech ogromnych księgach *in folio* z filozoficznego stanowiska. Rękopis złożyłem w filozoficznym wydziale. [...] Z rękopisu tego wstęp wyszedł później od nazwy: »Grundlage der universalen Philosophie«, a pierwsze paragrafy dzieła pod nazwą: »Vorstudien zur Wissenschaft der Natur«. Reszta leży dotąd w rękopiśmie. Użyję może kiedy tego zasobu, gdy będę pisał po polsku filozofią natury”, *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 284. List do A. Zdanowicza z 25 września 1855 r.

169. Pełny tekst *Curriculum vitae* B. F. Trentowskiego podał W. Horodyski, *Bronisław Trentowski...* [Kraków 1913], s. 493–497.

170. Bronisław Ferdynand Trentowski (geb. 12.2.1808 zu Opole, gest. 6.6.1869 zu Freiburg i. Br.). *Dokumente...*, s. 161–163.

171. *Grundlage der universalen Philosophie* von Bronislaus Ferd. Trentowski, Doctor der Philosophie, ehemaligem Lehrer am Gymnasium zu Szczuczyn in Polen, Carlsruhe und Freiburg in der Herder'schen Kunst und Buchhandlung, Paris, chez A. Jełowicki 1837. Syntetycznie i trafnie scharakteryzował to dzieło A. Zieleńczyk: „[...] posiada nie tylko cechę samodzielną i wnikliwą, jako jeden z wyrazów systematycznych myśli ówczesnej, lecz stanowi podłoże, na którym się buduje cała późniejsza działalność Trentowskiego, rozwinięta w pełni dopiero w pracach polskich. Stanowi ono skupienie całej wiedzy filozoficznej Trentowskiego, zsyntetyzowanie wszystkich istniejących kierunków skrajnych i jednostronnych, klucz do każdego dzieła Trentowskiego i każdej jego myśli”, „Biblioteka Warszawska” 1913, t. II, s. 129–130. W 1978 r. ukazało się polskie tłumaczenie pracy B. F. Trentowskiego, *Podstawy filozofii uniwersalnej. Wstęp do nauki o naturze*. Z oryginału niemieckiego przełożył M. Żółkoś-Rozmaryn. Przejrzał i przypisami opatrzył J. Garewicz. Wstępem poprzedził A. Walicki, Warszawa 1978.

nimi przejmie B. F. Trentowski. Poinformowany o śmierci (w 1836 r.) Więckowskiego odebrał je od Bergschmida i przekazał do ukrycia pastorowi Ferdynandowi Miede w Getyndze. Ten zaś przed śmiercią powierzył je swojemu synowi, również pastorowi. Po nim opiekę nad nimi przejął jego syn, także pastor i od niego dokumenty odebrali Polacy. Ostatecznie ukazały się one drukiem jako *Diariusz sejmu 1830–1831*, stanowiąc obecnie ważne źródło historyczne¹⁷².

W celu rozpropagowania pracy *Grundlage der universellen Philosophie* B. F. Trentowski chciał ją wydać w języku francuskim. 18 maja 1837 r. zwrócił się do Joachima Lelewela z prośbą o znalezienie tłumacza, gdyby uznał on tę pracę za godną przełożenia na język francuski¹⁷³. Ukazała się także jej recenzja autorstwa Karola Teodora Bayrhofera¹⁷⁴, legitymującego się habilitacją z filozofii uzyskaną w 1834 r. na Uniwersytecie w Marburgu. Wprawdzie zauważył on w niej pewne trafne uwagi oraz myśli wyrażone z polotem, ale ostatecznie skonstatował z typowo niemiecką butą, że „w rozwoju filozofii dzieło to zatone bez sukcesu”¹⁷⁵. Zainteresował się nią również, a jeszcze bardziej jej autorem, poseł rosyjski w Stuttgarcie, który za pośrednictwem pozostającego na usługach rosyjskich historyka i prywatnego bibliotekarza biblioteki książęcej we Fryburgu Ernesta Münicha złożył B. F. Trentowskiemu propozycję wypłacania mu corocznie wysokiej pensji. Mimo niełatwej sytuacji materialnej nie skorzystał on z tej oferty oznaczającej docelowo świadczenie usług agenturalnych¹⁷⁶.

Na początku czerwca 1837 r. B. F. Trentowski otrzymał nakaz opuszczenia w ciągu trzech dni Badenii, ponieważ nie posiadał obywatelstwa. Wyjechał do Karlsruhe, gdzie dzięki pomocy przyjaciół uzyskał zgodę władz na powrót do Fryburga, ale musiał podjąć niezwłocznie starania o uzyskanie obywatelstwa. S. Mieroszewski wspomina, że jedynie w Badenii dawano Polakom prawo obywatelstwa, darząc ich sympatią do czasu, kiedy nie zniszczył tego swoimi działaniami Ludwik Mierosławski¹⁷⁷. Otrzymałszy obywatelstwo, B. F. Trentowski zwrócił się do władz miejskich Fryburga o wpisanie go do księgi obywateli miasta, co ostatecznie nastąpiło 30 stycznia 1838 r. po wniesieniu przez niego wymaganej opłaty¹⁷⁸. W ślad za tym zwrócił się do Urzędu Miasta Fry-

172. *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 307–311; *Dyaryusz Sejmu z R. 1830–1831*. Wydał M. Rostworowski, W Krakowie 1907–1912, t. I–VI; S. i S. Mieroszewscy, *Wspomnienia...*, s. 109; R. Geber, *Studenti...*, s. 233.

173. K. Woźnicki, *Dwa listy Bronisława Trentowskiego do Joachima Lelewela*, „Biblioteka Warszawska” 1905, t. II, s. 366–367. Ten sam list opublikował S. Pigoń, *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 11.

174. Recenzję K. T. Bayrhofera pracy *Grundlage der universellen Philosophie* przetłumaczył i opublikował J. Garewicz, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1970, t. XVI, s. 117–125.

175. Ibidem, s. 125.

176. Krasieński, *Listy do Augusta Cieszkowskiego...*, t. II, s. 309.

177. S. i S. Mieroszewscy, *Wspomnienia...*, s. 104–105.

178. *Bronisław Ferdynand Trentowski (geb. 12.2.1808 zu Opole, gest. 6.6.1869 zu Freiburg i. Br.). Dokumente...*, s. 165–166; *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 12–14.

burga o zezwolenie na zawarcie związku małżeńskiego z Karoliną Humborger, starszą od niego o sześć lat córką Ludwiga, siodlarza i Flory z domu Löffler. Podobnie jak rodzice była ona katoliczką, dobrze znaną Bronisławowi Ferdynandowi, ponieważ – jak już wspomniano – mieszkał on na stacji w jej rodzinnym domu. Po uzyskaniu, 10 lutego, zgody władz wzięli oni dwanaście dni później (22 lutego 1838 r.) ślub o godzinie 16.00 w kościele protestanckim we Fryburgu¹⁷⁹. Świadkami byli Antoni Werber, profesor medycyny i wówczas jeszcze przyjaciel – Feliks Kozłowski, doktor prawa. W chwili zawierania związku małżeńskiego nie żył już ojciec Karoliny i matka Bronisława Ferdynanda¹⁸⁰.

Legitymując się stopniem doktora, B. F. Trentowski podjął niezwłocznie przygotowania do uzyskania habilitacji, dzięki czemu mógłby rozpocząć starania o profesurę, która by mu przyniosła stabilizację życiową. W ciągu kilku miesięcy napisał interesującą pracę w języku łacińskim zatytułowaną *De vita hominis aeterna* (*O życiu wiecznym człowieka*)¹⁸¹, którą – po opublikowaniu późną wiosną 1838 r. – przedłożył na Wydziale Filozoficznym jako rozprawę habilitacyjną. W lipcu tego roku, po pozytywnie odbytym kolokwium, uzyskał stopień docenta prywatnego (*Privatdozent*) i prawo do wykładania na uniwersytecie (*veniam legendi*). Zatrudnienie w takim charakterze było równoznaczne z tym, że nie będzie pobierał wynagrodzenia za wykłady. Podjął się jednak tych obowiązków, licząc na to, że zostanie powołany na stanowisko profesora etatowego z przynależną do niego pensją. W liście do Walentego Zwierkowskiego z 25 grudnia 1838 r. wręcz z entuzjazmem pisał o rozpoczęciu zajęć dydaktycznych:

Prelekcje swoje roztworzyłem. Czytam w tym półroczu logikę, pedagogikę i stosunek Boga do natury, razem 10 godzin w tygodniu. Młodzież tutejsza przyjęła mnie z zapalem; wykład mój żywy i fantazją ubarwiony podobał się ogólnie; kolegia liczne wypadły tak dalece, że ze wszystkich profesorów najwięcej mam słuchaczy¹⁸².

Do tej satysfakcji doszła radość z powodu urodzenia się córki w kwietniu 1839 r. Na chrzcie, który odbył się 26 czerwca tegoż roku w kościele protestanckim we Fryburgu, otrzymała imię Olimpia Lyana. Patronami chrztu byli

179. W. Horodyski, *Bronisław Trentowski...* [Kraków 1913], s. 57 podał, że ślub wzięli w kościele katolickim.
180. *Bronisław Ferdynand Trentowski* (geb. 12.2.1808 zu Opole, gest. 6.6.1869 zu Freiburg i. Br.). *Dokumente...*, s. 169–170.

181. *De vita hominis aeterna*. Commentatio adnotationibus germanis illustrata quam pro facultate legendi in literarum Universitate Alberto-Ludoviciana Friburgensi scripsit Bronislaus Ferdinandus Trentowski, Doctor Philosophiae, Friburgi Brisigavorum 1838. Praca została przetłumaczona na język polski przez L. Joachimowicza i opublikowana w „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1970, t. XVI, s. 54–116.

182. *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 17.

profesor Karl Heinrich Baumgärtner i Emma Welker, świadkiem zaś nauczyciel Hirsch¹⁸³.

Zgodnie z przyjętym wówczas przez B. F. Trentowskiego zwyczajem, kultywowanym w następnych latach, wysyłał on cenionym i znaczącym osobom swoje prace. Należał początkowo do nich także Adam Mickiewicz, który w liście z Lozanny z 9 września 1839 r. pisał, że przeczytał obydwu jego dzieła: *Grundlage der universellen Philosophie* i *De vita hominis aeterna*, chwalać to drugie, że „cudnie napisane [...] co do stylu i wykładu”. Twierdząc, że Trentowski jest „od czasu Lecha pierwszym i jedynym Polakiem, który zna całe terytorium obcej filozofii” zachęcał go do pisania dla Polski i po polsku, a gdy to już uczyni będzie mu „śpiewał piosenkę: Marsz Trentowski, z Niemiec do Polski!”¹⁸⁴

Do pisania w języku polskim zachęcał go w tym czasie także Antoni Woykowski, wydawca i redaktor poznańskiego „Tygodnika Literackiego”. Na jego propozycję, aby zamieszczał w nim swoje prace, B. F. Trentowski odpowiedział:

Choćbym teraz chciał pisać po polsku to stałbym się zbrodniem przeciwko niebu i ziemi. Siebie ofiarować można, ale nie żony i dzieci. Co lepiej, bracia, czy pisać w języku niemieckim lub umrzeć z głodu na bruku, albo też w szaleństwie rozpacz porwać za pistolet i w łeb sobie wypalić, to co już niejeden z naszych uczynił?¹⁸⁵

Realizując z korzyścią dla studentów zajęcia dydaktyczne na uczelni oraz intensywnie pracując naukowo, B. F. Trentowski sądził, że zostanie zatrudniony na etacie profesora. Kiedy okazało się, że pierwsze jego starania były nieskuteczne, obwinił za to duchowieństwo katolickie. W liście do W. Zwierkowskiego z 23 września 1839 r. pisał:

Rząd nie był przeciwko mnie, ale tutejsze duchowieństwo katolickie robi mi przeszkody. Moja filozofia mu się nie podoba. Zebrano różne miejsca z moich pismek i przedstawiono arcybiskupowi jako bezbożne. [...] Jestem kalwinem i to jest właściwym powodem nietolerancji, którą maskować czem innem usiłują¹⁸⁶.

Faktycznie, w przeciwieństwie do Uniwersytetu Heideberskiego wpływy katolików na uczelni we Fryburgu były znacznie większe, ale nie to było główną przyczyną blokowania mu awansu. Nie wiedział bowiem, że już w momencie wyrażenia zgody na dopuszczenie go do kolokwium habilitacyjnego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Badenii poinformowało władze uczelni, aby nie robiły mu nadziei na stałe zatrudnienie (etat profesora)¹⁸⁷. Dziękując Towarzy-

183. Ibidem, s. 17; Bronisław Ferdynand Trentowski (geb. 12.2.1808 zu Opole, gest. 6.6.1869 zu Freiburg i. Br.). Dokumente..., s. 170.

184. A. Mickiewicz, Listy, cz. II, s. 285.

185. List Trentowskiego do redaktora Tygodnika..., s. 296.

186. Listy Bronisława Trentowskiego..., s. 18.

187. Bronisław Ferdynand Trentowski (geb. 12.2.1808 zu Opole, gest. 6.6.1869 zu Freiburg i. Br.). Dokumente..., s. 170; Por. J. Garewicz, Biograficzne sprostowania..., s. 321–323.

stwu Literackiemu Polskiemu w Paryżu za przyznanie mu statusu jego członka, pisał 22 grudnia 1839 r., że jeśli nie otrzyma etatu we Fryburgu, to obejmie proponowaną mu katedrę na Uniwersytecie w Bazylei¹⁸⁸. Jednocześnie zapewniał, że będzie tak jak dotąd służył sprawie narodowej, a po zabezpieczeniu bytu swojej rodzinie będzie publikował swoje dzieła w języku polskim. Obecnie nie może tego robić, bo jest bezpłatnym profesorem, a jego środki do życia pochodzą z honorariów otrzymywanych za swoje publikacje i prelekcje¹⁸⁹.

Mimo tych zapowiedzi B. F. Trentowski nie skorzystał z propozycji Uniwersytetu w Bazylei. Nie udało się potwierdzić, czy była ona faktem, ale, jeśli tak, to jej nieprzyjęcie mogło być spowodowane tym, że nadal miał on nadzieję na uzyskanie katedry we Fryburgu. Wzrosła ona jeszcze bardziej w 1840 r., kiedy ukazała się jego obszerna, dwutomowa (łącznie prawie 500 stron druku) praca *Vorstudien zur Wissenschaft der Natur oder Uebergang von Gott zur Schöpfung* (*Studia wstępne do wiedzy o przyrodzie*), będąca nieco zmodyfikowaną częścią wspomnianego powyżej dużego dzieła przygotowanego przed doktoratem. Na wewnętrznej stronie karty tytułowej pierwszego tomu *Vorstudien...* zamieścił informację, że dedykuje je (prof.) dr. J. J. Dutlingerowi¹⁹⁰. W przedmowie zaś pisał m.in., że w Badenii znalazł nową ojczyznę, obfitującą w dobra materialne. Na świecie nie ma nic ponad Niemcy, a w nich jest błogosławiona Badenia. Z nową ojczyzną łączy go nie tylko żona Niemka. On sam bowiem nie tylko mówi i pisze po niemiecku, ale na jawie i we śnie myśli po niemiecku. Nowej ojczyźnie postanowił służyć duszą i ciałem, natomiast po polsku będzie pisał dopiero wtedy, kiedy w kryształowych wodach Wisły jemu samemu pogodniejsze niebo zabłyśnie¹⁹¹. Ta dobrowolna wiernopoddańcza deklaracja spotkała się z krytyką ze strony polskich środowisk patriotycznych. Zwłaszcza ostro potraktował ją Karol Libelt w swojej krytycznej recenzji dzieła *Vorstudien...* Uznał, że jest to przejaw apostazji narodowej B. F. Trentowskiego, pisząc: „On wynarodowił siebie i potomstwo swoje i to wynarodowienie jako zasługę oświeconym ludom niemieckim ogłasza”¹⁹². Czując się dotknięty i zarazem zawstydzony, Trentowski napisał 13 stycznia 1841 r. list z wyjaśnieniami do redakcji „Tygodnika Literackiego”. Nadto w numerze 43 zamieszczone zostało jego krótkie

188. *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 22.

189. Ibidem, s. 22; A. Kurpiel, *Autobiografia Bronisława Trentowskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1902, R. I, s. 668.

190. Mowa o pracy B. F. Trentowskiego pt. *Vorstudien zur Wissenschaft der Natur oder Uebergang von Gott zur Schöpfung nach den Grundsätzen der universellen Philosophie* von Bronislaus Ferd. Trentowski, Doctor der Philosophie, Privatdozenten an der Universität zu Freiburg im Breisgau, Band I–II, Leipzig 1840.

191. Ibidem, Band I, s. VII–XII.

192. „Tygodnik Literacki” 1840, nr 42, s. 336. Recenzja K. Libelta publikowana była w częściach w kolejnych numerach pisma: od 42 do 47.

wyjaśnienie skierowane do K. Libelta. Informował go, że napisanej dwa lata wcześniej przedmowy nie mógł już zmienić w trakcie drukowania dzieła, ale jego postawa obecnie jest już inna. Píše po polsku *Pedagogikę*, która ukaże się w 1842 r. w dwóch tomach, a jeśli nie zostanie profesorem w ciągu kilku najbliższych lat, to po wydaniu *Pedagogiki* przygotuje po polsku historię filozofii¹⁹³.

W przeciwieństwie do K. Libelta zupełnie nie odniósł się do treści przedmowy Z. Krasieński. W liście do A. Cieszkowskiego z 8 kwietnia 1841 r. z zachwytem natomiast pisał:

Czyś czytał Trentowiusa *Vorstudien zur Wissenschaft der Natur*? Jest to malarstwo następujące w filozofii po posągowości Hegla; wszystko co tam ócz nie miało, co tam białe i marmurowe było, to patrzy, spogląda, zrzenicuje i płonie kolorytem weneckim.

I dalej, po stwierdzeniu, że mniej wspaniale Trentowski przedstawił kwestię nieśmiertelności, pisał:

[...] Co zaś do natury, tej wszystkie kategorie przelogicznie, a zarazem przerzeczwiście już przeprowadził, w tym okazał się mistrzem. Jasność jego stylu i dowodzenia ogromna¹⁹⁴.

Mimo nadziei, że pochlebstwo i określenie Badenii swoją nową ojczyzną odniesie pożądany skutek B. F. Trentowski nie otrzymał katedry i nadal wykładał między innymi pedagogikę, metafizykę, logikę, historię filozofii i filozofię religii jako docent prywatny¹⁹⁵. W tej sytuacji przyjął propozycję pomocy materialnej Polaków z Wielkopolski, którzy naciskali na niego, aby pisał po polsku. Pomoc ta była dla niego ważna także z tego względu, że 5 maja 1842 r. urodziła mu się córka, która na chrzcie w kościele protestanckim we Fryburgu otrzymała imię Olimpia Flora¹⁹⁶. Do jego domu znowu zawitała radość, której nie było tam od śmierci syna i następnie starszej od niego pierwszej córki Olimpii Lyany¹⁹⁷.

Radość z powodu urodzenia się córki oraz uzyskana pomoc finansowa w wysokości 1000 talarów (około 6000 zł) rocznie dzięki Edwardowi Raczyńskiemu i dr. Karolowi Marcinkowskiemu sprawiły, że w życiu B. F. Trentowskiego rozpoczął się okres intensywnej twórczości naukowej, której owocem

193. Ibidem, nr 43, s. 344. Skoro przygotowane dzieło nazwał *Pedagogiką*, to pewnie jeszcze nie myślał o nadaniu mu tytułu *Chowanna*.

194. Krasieński. *Listy do Augusta Cieszkowskiego...*, t. I, s. 37–38.

195. Bronisław Ferdynand Trentowski (geb. 12.2.1808 zu Opole, gest. 6.6.1869 zu Freiburg i. Br.). *Dokumente...*, s. 177.

196. W. Horodyski, *Bronisław Trentowski (1808–1869). I. Autobiografie...*, s. 326.

197. Z roku 1869. *Rachunki...*, s. 654. J. I. Kraszewski myli się podając, że Trentowski miał tylko jedną córkę; P. Chmielowski, *Filozof w więzach reakcji*, „Ateneum” 1889, t. II, z. 1, s. 156 pisze o dwóch córkach i jednym synu, natomiast W. Horodyski, *Bronisław Trentowski (1808–1869). I. Autobiografie...*, s. 326 wspomina o dwóch córkach ochrzczonych w kościele protestanckim we Fryburgu; K. Wróblewski, *Bronisław Trentowski...*, s. 43.

był szereg dzieł, rozpraw, traktatów politycznych i artykułów. Najważniejsze jego dzieła były w tym czasie drukowane w Poznaniu, gdzie szybko rozwijało się polskie piśmiennictwo, myśl filozoficzna i pedagogiczna. Panujący od 1840 r. Fryderyk Wilhelm IV, uchodzący za romantyka, poczynił pewne ustępstwa na rzecz Polaków. B. F. Trentowski podkreślał, że Wielkopoleanie mają najlepsze warunki do rozwijania działalności kulturalno-oświatowej i naukowej. Już w 1841 r. poznański „Orędownik Naukowy”, wydawany przez Antoniego Poplińskiego i Józefa Łukaszewicza, drukował w odcinkach jego *Aforyzmy dotyczące się ogólnego lub też naturalnego przeznaczenia człowieka, czyli rzecz o małżeństwie*¹⁹⁸. Rozpoczynając ten cykl w numerze 27, wyjaśnił on, że „Przez aforyzmy rozumie zdania o tej lub owej rzeczy, bez architektonicznego musu, jakby od niechcenia wyrzeczone oraz po większej części urywkowo obok siebie stojące”¹⁹⁹. Rok później wydana została nakładem E. Raczyńskiego jego dwutomowa *Chowanna...*²⁰⁰, a w roku 1843 *Stosunek filozofii do cybernetyki*²⁰¹ i *Stosunek filozofii do teologii*²⁰². Raczyński ofiarował B. F. Trentowskiemu stałą roczną pomoc finansową, obiecując świadczyć ją do końca życia pod warunkiem, że będzie on popierał jego politykę. Jednak Trentowski nie przyjął tej oferty, ponieważ – jak pisał do Z. Krasieńskiego – „nie zgadzała się z przekonaniem moim [...]”²⁰³.

Po ukazaniu się *Chowanny...* po raz kolejny zaproponowano B. F. Trentowskiemu współpracę ze służbami rosyjskimi. Odwoływano się przy tym pośrednio do zarysowanego przez niego w *Chowannie...* programu powołania rzeszy (federacji) wszechsłowańskiej, nie chcąc przy tym ze względów taktycznych zauważyć, że różni się on zasadniczo od głoszonej przez Rosję idei pans-

198. „Orędownik Naukowy” 1842, nr 27–30, 33–34, 37–40. W *Bibliografii literatury polskiej* „Nowy Korbut”, t. IX, s. 229 podano błędnie, że praca B. F. Trentowskiego była drukowana od numeru 23. Na łamach pisma opublikowane zostały także jego *Listy naukowe. List pierwszy o Szellingu!* i *List drugi o Floryanie Bochwicu, Janie Bukatym i Eleonorze Ziemięckiej*, „Orędownik Naukowy” 1842, nr 23–28, 49–52; 1843, nr 1–3. W *Bibliografii literatury polskiej* „Nowy Korbut”, t. IX, s. 229 podano błędne numery pisma.

199. „Orędownik Naukowy” 1842, nr 27, s. 213.

200. *Chowanna czyli system Pedagogiki Narodowej, jako umiejętności wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży* przez B. F. Trentowskiego, Poznań 1842, t. I–II. Egzemplarz kosztował 6 talarów. Piszząc *Chowannę*, zwracał się on z prośbą o materiały do historyka J. Łukaszewicza i Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, W. Horodyski, *Z życia filozofa...*, s. 54–55, 67; po jej śmierci Trentowski prosił Ludwika Królikowskiego, aby przekazał, jeśli ma jeszcze jego pieniądze, 10 franków na jej pomnik nagrobny.

201. *Stosunek filozofii do cybernetyki czyli sztuka rządzenia narodem. Rzecz treści politycznej* przez B. Trentowskiego, Poznań 1843. Cenzura pruska usunęła z tej pracy wszystko, co dotyczyło spraw europejskich i polskich.

202. B. F. Trentowski, *Stosunek filozofii do teologii*, „Rok 1843 pod względem oświaty, przemysłu i wypadków czasowych”, [Poznań] 1843, t. I, s. 1–94.

203. Krasieński. *Listy do Augusta Cieszkowskiego...*, t. II, s. 311.

lawizmu, służącej faktycznie jej imperialistycznym celom²⁰⁴. Oczywiście i tym razem nie dał się namówić na podjęcie współpracy za stałą gratyfikację finansową, co nie przeszkadzało F. Kozłowskiemu rozgłaszać, że przyjmuje moskiewskie ruble²⁰⁵. W liście do Z. Krasieńskiego z 13 listopada 1846 r. B. F. Trentowski pisze, że w złożeniu mu propozycji współpracy pośredniczył wysokiej rangi urzędnik z Warszawy²⁰⁶. Może dlatego przejściowo tolerowano *Chowannę...* w Królestwie Polskim, o czym świadczy chociażby fakt, że mógł się do niej odwołać Teodozy Sierociński w swojej *Pedagogice* (1846), zamieszczając w niej „Wypisy z Pedagogiki wydanej przez B. T.”²⁰⁷ Szybko jednak władze rosyjskie zmieniły swój stosunek do *Chowanny...*, stała się ona bowiem jedną z ulubionych lektur spiskującej młodzieży. Jej czytanie było zakazane także na Litwie i w zaborze austriackim²⁰⁸. W latach 1848–1849 była przemycana do Królestwa Polskiego przez granicę z Poznania²⁰⁹. Zainteresował się nią również ze względów poznawczych Z. Krasieński, który w liście z 16 grudnia 1846 r. pisał do B. F. Trentowskiego: „Czytam »Chowannę« i uwielbiam wszystko co o Jaźni i Bogu, choć się na dalsze losy jaźni nie zgadzam, myśląc i czując, że wciąż są żywymi a nieśmiertelnymi, nie zaś wiecznymi!”²¹⁰

W przeciwieństwie do *Chowanny...* i rozprawy *Stosunek filozofii do teologii* cenzura pruska miała poważne zastrzeżenia do treści pracy *Stosunek filozofii do cybernetyki*, będącej pierwszym zarysem polskiej politei. Wobec dużej jej ingerencji w przygotowany do druku tekst, B. F. Trentowski zamieścił na jej ostatniej stronie następującą adnotację: „Przestroga. Cenzura czuła się obowiązana nader wiele z pisma tego wykreślić. Prosi więc autor z tej strony o wyrozumienie”. Mimo problemów z cenzurą był zadowolony ze swojego położenia. W liście z 20 lutego 1843 r. do J. Lelewela, którego tytułował Czcigodnym, zasłużonym patriarchą nauki narodowej donosił, że zamieszcza swoje rozprawy i artykuły w „Bibliotece Warszawskiej”, „Orędowniku” i „Roku 1843”, przestał pisać w języku niemieckim, zawiesił swoje wykłady na fryburskiej uczelni²¹¹,

204. Więcej na ten temat Z. Klarnerówna, *Słowianofilstwo w literaturze polskiej lat 1800 do 1848*, Warszawa MDXXVI! – winno być MCMXXVI], s. 94 i n.

205. *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 261. List do H. Nakwaskiego z 30 marca 1851 r.

206. Krasieński. *Listy do Augusta Cieszkowskiego...*, t. II, s. 310–311.

207. *Pedagogika czyli nauka wychowania*, ułożona przez T. Sierocińskiego profesora języka polskiego, literatury i pedagogiki w Instytucie Aleksandryjskim, Warszawa 1846.

208. „Teraźniejszość i Przyszłość” 1844, t. I, z. 2, s. 136.

209. *Wiosna Ludów w Królestwie Polskim. Organizacja 1848 roku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994, s. 213, 221, 224.

210. *Listy Zygmunta Krasieńskiego...*, t. III, s. 181.

211. W roku akademickim 1842/1843 realizował wykład z Historii filozofii, Bronisław Ferdynand Trentowski (geb. 12.2.1808 zu Opole, gest. 6.6.1869 zu Freiburg i. Br.). *Dokumente...*, s. 177.

a po ukazaniu się w następnym roku drukiem *Myśli*ni zabierze się do pracy nad *Historią filozofii*²¹². W liście pisał:

Dziś żyję z autorstwa wraz z moją rodziną i skarżyć się nie mogę na biedę, gdyż zaci patrioci poznańscy dopomagają mi, np. wynajdując dla mych pism wydawcę, co drukuje swym kosztem, a sprzedaż dzieła na mój dochód przeznacza itp. Wzywano mię już dwakroć do Poznania, raz na rektora szkoły realnej, drugi raz na rektora głównego liceum. Ale lubo duchowieństwo nasze protestowało przeciw mnie aż do samego króla. Czemu? Dlatego w gruncie, że jestem Dyssydentem²¹³.

Zgodnie z zapowiedzią B. F. Trentowskiego w 1844 r. ukazała się dwutomowa *Myśli*ni czyli *całokształt loiki narodowej*²¹⁴. Musiano obawiać się tego dzieła, skoro na polecenie urzędu cenzury policja zabrała 5 kwietnia z drukarni cały jego nakład (750 egzemplarzy)²¹⁵. Tom pierwszy zawierał *Analytykę* jako *Myśli*ni... część pierwszą, drugi zaś *Dialektykę* jako *Myśli*ni... część drugą i *Systematykę* jako *Myśli*ni... część trzecią. Ksiądz F. Krupiński uznał ją „za najlepsze dzieło B. F. Trentowskiego”, uważając go za logika. Jego zdaniem „Kto nie zna logiki Trentowskiego, niech się zabierze do niej, a nie pożałuje trudu; spotka tam nieraz rzeczy, o których mu się nie śniło”²¹⁶. Faktycznie było to w swoim czasie dzieło cenione i jedyne w języku polskim. Na wewnętrznej stronie karty tytułowej tomu drugiego Trentowski zamieścił swoje, jakże aktualne w warunkach polskich wówczas i obecnie, przesłanie: „Dobra lub zła loika narodów wyświeca zdrowego lub chorego ich ducha. Wedle niej zatem sądzić można, czy naród pewien go dzien jest żywota lub skonu”.

Inny cel i charakter miała wydana (1844) także w Poznaniu *Demonomania* czyli *nauka nadziejskiej mądrości w najnowszej postaci*, drukowana pierwotnie w częściach na łamach „Orędownika Naukowego”²¹⁷. B. F. Trentowski, który zwalczał przesady i mistycyzm, skrytykował w niej także poglądy Andrzeja Towiańskiego. Pisał:

Demonomania [...] ma dla nas Polaków nie jedynie ogólny, lecz także szczególny interes. Wszakże zjawił się za granicą Towiański i pomógł już znacznej liczbie ludzi porządną niegdyś głowę. [...] Mickiewicz wystrzelił niegdyś jak świetna rakietą, pękł z trzaskiem w ostatnich swych dziełach, a dziś wlecz się po nim dym ciemny²¹⁸.

212. B. F. Trentowski myślał chyba o przyszłej pracy *Panteon wiedzy ludzkiej*...

213. K. Woźnicki, *Dwa listy Bronisława Trentowskiego do Joachima Lelewela*..., s. 368–369.

214. *Myśli*ni czyli *całokształt loiki narodowej* przez B. F. Trentowskiego, t. I–II, Poznań 1844.

215. „Teraźniejszość i Przyszłość” 1844, z. 2, s. 262.

216. Cyt. za: J. J. Sawicki, Ks. Franciszek Krupiński jako historyk filozofii, „*Studia Philosophiae Christianae*” 1966, t. II, nr 1, s. 290.

217. *Demonomania* czyli *nauka nadziejskiej mądrości w najnowszej postaci* przez Br. Trentowskiego, Poznań 1844, wyd. II 1854, s. 99; „Orędownik Naukowy” 1844, nr 3–18.

218. *Ibidem*, nr 18, s. 141–142.

Była to riposta za krytyczną ocenę systemu filozoficznego Trentowskiego przedstawioną przez Mickiewicza na XXI lekcji (wykładzie) 2 czerwca 1843 r. „Trentowski – mówił Mickiewicz – nie powiedział nam nic nowego [...], a jednak pyszni się bardzo ze swego systemu, że daje poznać Boga i nieśmiertelność duszy i sąd ostateczny i nagrodę, i karę wiekuistą”²¹⁹. Drogi poety i filozofa rozeszły się ostatecznie. „Wtedy – pisał do Aleksandra Zdanowicza – poszliśmy: on na lewo, a ja na prawo”²²⁰. Niemniej po śmierci Mickiewicza B. F. Trentowski stwierdził w liście do Z. Krasińskiego, że Polska straciła „największego z wieszczów swoich”²²¹.

W 1844 r. B. F. Trentowski opublikował w trzech kolejnych tomach czasopisma „Rok” obszerną rozprawę pt. *Wroński czyli mesjanizm polsko-francuski...*²²². Ten wybitny filozof, matematyk i fizyk jako pierwszy użył terminu „mesjanizm”, określając nim dążenie ludzkości do zbawienia się przez własną świadomą twórczość. A. Mickiewicza, twierdzącego że tylko mesjanizm jego i A. Towiańskiego jest prawdziwy, oskarżył o zawłaszczenie i strywializowanie tego terminu. Trentowski w swojej rozprawie dość szeroko przedstawił mało znaną na gruncie polskim działalność i filozofię mesjanistyczną Józefa Höene (Hoene) Wrońskiego. Nie omieszkał jednak postawić pytania, czy kocha on Polskę i czy uczynił coś dla niej pożytecznego. Stwierdził, że nie znalazł w dwóch jego pracach odpowiedzi na te pytania²²³. Miało to prawdopodobnie związek z tym, że J. Höene (Hoene) Wroński pisał swoje prace w języku francuskim, przejawiając przy tym prorosyjskie sympatie.

Będąc coraz bardziej znanym filozofem, którego dzieła czytano nie tylko mniej lub bardziej jawnie na całym obszarze ziem byłej Rzeczypospolitej, B. F. Trentowski został niespodziewanie zaatakowany publicznie przez dotychczasowego przyjaciela F. Kozłowskiego. Starszy od niego o pięć lat Kozłowski, doktor obojga praw i docent na Uniwersytecie we Fryburgu, powrócił po śmierci

219. A. Mickiewicz, *Wykłady o literaturze słowiańskiej*. Przekład F. Wrotnowskiego, uzupełniony i poprawiony uwagami autora, t. VI, Lwów 1900, s. 122, 124. Nieco inna treść tego wykładu została podana w: A. Mickiewicz, *Dzieła*, t. XI, *Literatura słowiańska*. Kurs trzeci i czwarty. Przełożył L. Płoszewski, Warszawa 1955, s. 15–164.

220. *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 331. List do A. Zdanowicza z 17 września 1856 r.

221. *Krasiński. Listy do Augusta Cieszkowskiego...*, t. II, s. 182. Inną, znacznie mniej korzystną opinię o A. Mickiewiczu wyraził B. F. Trentowski w liście do Nakwaskich: „Szkoda Mickiewicza, iż już nie żyje, szkoda tym bardziej iż ostatnie lata jego zabrudziły się towiańszczyzną, gminowatym szaleństwem, okazywanym w roku 1848 we Włoszech i upartym próżniactwem”, *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 289. List do Nakwaskich z 4 stycznia 1856 r.

222. Höene Wroński czyli messyanizm polsko-francuski, mieniący się ostatecznym filozofii z religią absolutną lub też mądrość achromatyczną przedstawion i ocenion przez B. Trentowskiego, „Rok 1844 pod względem oświaty, przemysłu i wypadków czasowych” [Poznań] 1844, t. II, s. 3–33; t. III, s. 31–62; t. IV, s. 51–82.

223. *Ibidem*, t. IV, s. 54.

swej żony, Niemki, do Wielkopolski i wstąpił do stanu duchownego. Prowadził dość szeroko zakrojoną akcję propagandową przeciwko Trentowskiemu z pozycji katolickich. Opublikował szereg artykułów w paryskim „Dzienniku Narodowym”²²⁴ oraz w poznańskim czasopiśmie „Rok”, a także w „Gazecie Kościelnej”, posługując pseudonimem Paweł Lechliński²²⁵. Na ten atak Trentowski odpowiedział ostro w 1844 r. w sygnowanym inicjałami M. S. artykule pt. *Prace naukowe B. F. Trentowskiego i jego recenzenci*, zamieszczonym w paryskim piśmie „Teraźniejszość i Przyszłość”²²⁶. Ripostując, Kozłowski opublikował jeszcze w tymże samym roku *Uwagi krytyczne nad Chowanną czyli systemem pedagogiki narodowej*²²⁷, a w następnym dwutomowe dzieło *Początki filozofii chrześcijańskiej włącznie z krytyką filozofii B. F. Trentowskiego*²²⁸. Określił ją mianem „nauki śmierci”, uważając filozofię chrześcijańską za najbardziej potrzebną narodowi polskiemu²²⁹. Natomiast w swoich *Uwagach krytycznych nad Chowanną...* zaraz na wstępie podkreślił, że sformułowanych w niej zasad nie podziela, ponieważ nie ma ich w naturze chrześcijańskiej i narodowej polskiej. „My Polacy – pisze dalej – jesteśmy chrześcijanami, potrzeba nam przeto pedagogiki, która by się na zasadach chrześcijaństwa opierała”. Chcąc całkiem zdyskredytować Trentowskiego, stwierdza:

Gdybyśmy tu teje pedagogiki wszystkie praktyczne strony wyluszczyć mieli, tak ze względu na życie publiczne, jako i domowe, tak ze względu na Boga, jako i na religię oraz Kościół, nikt by nam nie uwierzył, że w głowie człowieka podobne myśli wyrozić się mogły²³⁰.

W 1843 r. B. F. Trentowski przybył do Poznania w celu nawiązania bezpośredniego kontaktu z osobami go wspierającymi. Po przyjeździe wystąpił w dniu 15 lipca w Bazarze z odczytem zatytułowanym *Powitanie Wielkopolan*, który potem opublikował w swoich *Urywkach politycznych*²³¹. Przedsta-

224. Z tego chyba powodu B. F. Trentowski w 1845 r. przestał go prenumerować. W. Horodyski, *Z życia filozofa...*, s. 63.

225. Pseudonim Lechliński przyjął od nazwy miejscowości Lechlin koło Wągrowca, w której się urodził. B. F. Trentowski skarżył się na poczynania F. Kozłowskiego w liście do K. Libelta z 23 października 1842 r.; W. Horodyski, *Z życia filozofa...*, s. 58.

226. *Prace naukowe Bronisława Trentowskiego i jego recenzenci*, „Teraźniejszość i Przyszłość” 1844, t. I, z. 2, s. 113–249. Jest to polemika z krytyką dorobku B. F. Trentowskiego prowadzoną na łamach „Dziennika Narodowego”, „Pszonki” i przez A. Mickiewicza.

227. F. Kozłowski, *Uwagi krytyczne nad Chowanną czyli systemem pedagogiki narodowej* ułożonym przez Br. Ferd. Trentowskiego, Poznań 1844. Rok wcześniej opublikował on swoje *Uwagi...* w poznańskiej „Gazecie Kościelnej” 1843, nr 50, s. 393–396 [jeden odcinek].

228. *Początki filozofii chrześcijańskiej włącznie z krytyką filozofii Bronisława Ferd. Trentowskiego* przez F. Kozłowskiego, t. I–II, Poznań 1845.

229. C. Lechicki, *Kozłowski Feliks*, [w:] PSB, t. XV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 80–81.

230. F. Kozłowski, *Uwagi krytyczne nad Chowanną...*, s. 3, 65.

231. B. F. Trentowski, *Powitanie Wielkopolan czyli pięć politycznych widzeń. Rzecz odczytana w poznańskim Bazarze na dniu 1 lipca 1843 r.*, [w:] *Urywki polityczne* przez B. F. Trentowskiego. Wyciąg s[!] pierwszy

wił w nim językiem „proroka” swoje przemyślenia natury filozoficznej, ujęte w formę widzeń w czasie podróży dyliżansem z Fryburga do Poznania. Naoczny świadek i znany pamiętnikarz Marceli Motty wspomina:

Przyprowadził go na salę Marcinkowski, katedra była kobiercami przystrojona, całe zebranie uroczyście usposobione, ale wypadek rzeczy nieświeży.

Że [...] były to jakieś filozoficzno-poetyczno-polityczne rozmyślenia dotyczące się naszego położenia i naszego stanowiska wśród innych narodów, które w ogóle niesmaku publiczności nabawiły z powodu potrącenia uczuć patriotycznych i niezręcznych wzmianek o królach pruskich. [...] Nazajutrz poznałem się z Trentowskim u Marcinkowskiego; był widocznie, jak to mówią, zбиты niepowodzeniem swoim i przyznawał, iż powinien był wprawdzie przypatrzeć się dobrze podłódze, po której miał stąpać. Niedługo bawił w Poznaniu, skąd go policja wypędziła, ale miałem sposobność być z nim kilka razy w towarzystwie. Na pierwszy rzut oka postacią i ruchami robił wrażenie pastora wiejskiego; w rozmowie jednak dłuższej, ożywiony, różnostronny, zajmujący, objawiał pewną serdeczność i młodzieńcze zapały; znać było, że to człowiek niepospolity²³².

Po trzech tygodniach pobytu w Poznaniu B. F. Trentowski został z powodów politycznych wydalony z Prus i powrócił do Fryburga. Oprócz podjęcia pracy nad wcześniej rozpoczętymi dziełami, rozpoczął wykłady prywatne dla młodzieży polskiej studiującej na fryburskiej wszechnicy. S. Mieroszewski, który za radą Józefa Kremera zamieszkał na stacji u B. F. Trentowskiego od września 1844 r., płacąc za nią 2000 zł rocznie²³³, wspomina:

Ponieważ nas dziesięciu było Polaków, Trentowski oświadczył się z gotowością wykładania nam publice (tj. bez opłaty czesnego) w zimowym półroczu logiki, w letnim zaś dialektyki według swego dzieła *Myślini*. Oczywiście z radością korzystaliśmy z tej ofiary i wtedy w jednym Fryburgu, oprócz Krakowa, w polskim języku odbywały się uniwersyteckie wykłady. Były to ostatnie jego prelekcje, bo on od czasu, jak zaczął pisać swe dzieła po polsku, zaniechał niemieckich uniwersyteckich wykładów²³⁴.

Przebywając blisko Trentowskiego, Stanisław Mieroszewski zauważył u niego niepokojące objawy wieloletniego wysiłku intelektualnego, które w miarę upływu czasu zaczęły się nasilać. Wspomina on:

Zdarzało się, że wskutek zbyt natężonej i długoletniej pracy następował stan rozstrojenia nerwowego. Wtedy śpiąc śniło mu się, iż dalej przy swym pulpicie stoi i pisze i tak całą noc pracował, poczynawszy tam, gdzie za dnia poprzestał. Taki sen nie pokrzepiał go, ale, przeciwnie, osłabiał i wtedy wskutek porady lekarza opuszczał wszelkie

szego tomu pisma zwanego *Teraźniejszość i Przyszłość*, Paryż 1845, s. 121–155.

232. M. Motty, *Przechadzki...*, t. I, s. 80–81.

233. *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 141.

234. S. i S. Mieroszewscy, *Wspomnienia...*, s. 107. W celu poprawienia swojej sytuacji materialnej B. F. Trentowski utrzymywał stancję dla studentów Polaków. W liście z 5 maja 1847 r. pisał do Z. Krasieńskiego, że od św. Michała będzie miał na stacji 16-letniego Siemieńskiego, który będzie płacił 2000 zł rocznie, *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 215.

umysłowe zajęcie, nawet gazety nie wolno mu było czytać, lecz robił wycieczki piesze. Towarzyszyłem mu na takowej, cztery dni trwającej w Szwarzwaldzie²³⁵.

W 1845 r. B. F. Trentowski opublikował dwie rozprawy: *Rzecz o wyjarzmieniu Ojczyzny* oraz *Rzecz dotycząca się Towiańszczyzny. Ułomek z Teozofii*. Pierwszą z nich zamieścił w wydanych w tymże roku *Urywkach politycznych*²³⁶. Mówiąc o wyjarzmieniu Ojczyzny, miał na myśli jej wyzwolenie. Był przekonany, że Polacy, aby wybić się na niepodległość, powinni najpierw wzmocnić się gospodarczo, ponieważ bez tego nie mają szans w konfrontacji z zaborcami. Oceniając ich, pisał:

[...] Austriak sam niezadługo polegnie trupem, a Prusaka zjeść potrafić jak lekkie marsowe śniadanie, nienawidzimy, mówię cara, tego wroga najpotężniejszego, a znajdziemy nie tylko w całej Słowiańszczyźnie, lecz zgoła w Petersburgu moralnych sprzymierzeńców! Przyjdzie na cara sąd ostateczny i piekło, a Polska zmartwychwstanie, jako powtórna Europy stróża i Słowiańszczyzny zbawicielka!²³⁷

Natomiast druga rozprawa, będąca kolejną częścią przygotowywanego dzieła *Bożyca*, została opublikowana w czasopiśmie „Rok”²³⁸. W liście do Augusta Cieszkowskiego z 5 sierpnia 1845 r. Z. Krasiński pisze:

Trentowski wciąż rośnie – czytałeś Ty wyjątki z jego Teozofii? Jak Boga poznać można? W 1-szym 1845 r. numerze. Piękne, ale on, co tak prześladowuje towiańczyków, jakżeż blisko nich się przesuwają – tylko że rozumem idzie po tej drodze, po której oni mistyką kroczy i nieraz głupstwem. Lecz i Trentowski bliski mistyki²³⁹.

Oprócz przygotowania kolejnego fragmentu dzieła *Bożyca*²⁴⁰ B. F. Trentowski opublikował w 1845 r. artykuł zatytułowany *Czy można uczyć się filozofii narodowej od ludu i jakie cechy mieć powinna też filozofia*²⁴¹. Napisał go na kanwie dyskusji prowadzonej głównie z A. Cieszkowskim i K. Libełtem, o źród-

235. S. i S. Mieroszewscy, *Wspomnienia...*, s. 108–109.

236. *Urywki polityczne* przez Bronisława Trentowskiego: *Rzecz o wyjarzmieniu Ojczyzny*, „Teraźniejszość i Przyszłość” 1845, t. I, z. 4.

237. Ibidem, s. 120.

238. *Ułomek z Teozofii* Bronisława Trentowskiego, „Rok 1845 pod względem oświaty, przemysłu i wypadków czasowych”, z. 1, s. 1–28. Rozprawa ta zamieszczona została także w: „Teraźniejszość i Przyszłość” 1845, z. 3.

239. Krasiński, *Listy do Augusta Cieszkowskiego...*, t. I, s. 205.

240. W liście do J. Kremera z 1 listopada 1846 r. B. F. Trentowski pisał, że pracuje od kwietnia tego roku nad *Bożycą*. Pierwotnie dzieło to miało się zamknąć w dwóch tomach, „ale jako to bywa, jestem już pośrodku tomu trzeciego, a do końca bardzo daleko”. W. Horodyski, *Bronisław Trentowski (1808–1869). III. Listy Trentowskiego*, „Przegląd Polski” 1913, t. LXXXVII, z. 559–561, s. 350. *Bożycę* Trentowski pisał ponad dziesięć lat z przerwami, w czasie których przygotowywał inne swoje prace. W rezultacie powstało obszerne, czterotomowe dzieło, które dotąd nie zostało opublikowane. Po raz pierwszy duże jego fragmenty zamieszczone zostały w: Bronisław Trentowski, *Pisma o filozofii religii*. Opracowanie, wstęp i komentarz T. Kozaneckiego, Warszawa 1965, s. 139–258.

241. *Czy można uczyć się filozofii narodowej od ludu i jakie cechy mieć powinna też filozofia*. Głos Trentowskiego, „Rok 1845...”, z. 3, s. 1–38.

dłach i celach filozofii narodowej. Zdaniem Trentowskiego lud posiada swoją mądrość, ale „[...] nawet gdybyśmy filozofii wyuczyli się od ludu, filozofia ta nie byłaby ani narodową, ani polsko-ludową. [...] Gdyż duch polskiego ludu [...] nie różni się od ducha każdego ludu. Filozofia taka byłaby ogólnoludowa”²⁴². Dlatego uważał, że filozofii narodowej można się dopracować „nie przez lud, ale naród, który jest ludem i sterem wszech czasów ciągłej różnorodności [...]”²⁴³.

Po dwóch latach przerwy B. F. Trentowski podjął w roku akademickim 1845/1846 wykłady na fryburskim uniwersytecie, mimo braku nadziei na objęcie katedry. Realizował jako docent prywatny wykład z historii filozofii w wymiarze trzech godzin tygodniowo²⁴⁴. Po zakończeniu roku akademickiego rozstał się ostatecznie z uniwersytetem. W jego życiu rozpoczął się nowy, ważny, aczkolwiek niełatwy okres, którego początkiem było zejście z tego świata dwóch protektorów. W dniu 20 stycznia 1845 r. popełnił samobójstwo Edward Raczyński²⁴⁵, natomiast 7 listopada następnego roku zmarł dr Karol Marcinkowski²⁴⁶. W rezultacie Trentowski pozostał bez środków do życia. Z pomocą pośpieszył mu jedynie Z. Krasiński, przesyłając na początku listopada tegoż roku 500 franków, a w następnym roku 1000 talarów²⁴⁷, czyli tyle, ile otrzymywał za życia dr. K. Marcinkowskiego. Krasiński znał Trentowskiego jeszcze z czasów studiów w Warszawie, ale prawdziwe więzy przyjaźni zaczęły się między nimi zacieśniać dopiero od 1846 r. Przyjaźń ta szybko pogłębiała się w związku z wymianą opinii i ocen tragicznych wydarzeń zaszłych w tymże roku na ziemiach polskich (nieudane próby powstańcze w trzech zaborach, a zwłaszcza Powstanie Krakowskie z jego politycznymi następstwami oraz krwawa chłopska rebelia, zwana „rabacją galicyjską”). W liście do niego z 3 listopada 1846 r. Z. Krasiński pisał:

List twój odebrałem, drogi panie Bronisławie; A mówię drogi do ciebie, bo od kiedy cię znam, a już ci i po polsku i po niemiecku znam, drogim mi jesteś dla widnokreślonej potęgi umysłu i śmiałej serca prawości; pierwszą podziwiałem na każdym wierszu dzieł twoich, drugą ukochałem szczególnie w *Cybernetyce* i słowie przeszłoletniem „o wyjarzmieniu ojczyzny”²⁴⁸.

242. Ibidem, s. 29.

243. Ibidem, s. 30.

244. Bronisław Ferdynand Trentowski (geb. 12.2.1808 zu Opole, gest. 6.6.1869 zu Freiburg i. Br.). *Dokumente...*, s. 177.

245. S. Kieniewicz, *Raczyński Edward*, [w:] PSB, t. XXIX, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 632.

246. W. Jakóbczyk, *Marcinkowski Karol Jan*, [w:] PSB, t. XIX, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 593.

247. Krasiński. *Listy do Augusta Cieszkowskiego...*, t. II, s. 419; W. Jakóbczyk, *Marcinkowski Karol Jan...*, s. 593.

248. *Listy Zygmunta Krasińskiego...*, t. III, s. 173.

Kraśiński czytał prace Trentowskiego, wywierając zarazem stopniowo coraz większy wpływ na jego poglądy społeczno-polityczne, co uwidoczniło się już w ocenie „rabacji galicyjskiej”. W liście z 27 grudnia 1846 r. Trentowski informował go, że pod wpływem smutnych wiadomości dochodzących z ziem polskich przestał zajmować się *Bożycą* i postanowił „napisać coś politycznego, do chwili stosownego”. Dla planowanej pracy przyjął tytuł *Pięć wizerunków duszy narodowej po wypadkach z 1846 r.* i nie będzie mu w niej chodziło „tylko o zapisanie czegoś na kronikarskiej karcie, ale o psychologiczny obraz duszy całego narodu”²⁴⁹. W końcu nadał jej tytuł *Wizerunki duszy narodowej z końca ostatniego szesnastolecia* i pod pseudonimem Ojczyźniaka opublikował ją w 1847 r. w czasopiśmie „Teraźniejszość i Przyszłość”, ukazała się też jako odbitka, mająca na karcie tytułowej podane miejsce wydania – Paryż²⁵⁰. Faktycznie została wydrukowana we Fryburgu na koszt Z. Kraśińskiego i zawierała kilka fragmentów napisanych przez niego²⁵¹. Nie chciał on jednak zostać zidentyfikowany i prosił B. F. Trentowskiego, aby zmienił jego stylistykę. Wyrażone w pracy opinie i oceny wydarzeń roku 1846 podobały się nawet konserwatyście Pawłowi Popielowi, który w swoim pamiętniku pisze:

Jakie były skutki wypadków r. 1846 i wartość ludzi, którzy je wywołali i niemi kierowali, nie chcę sądzić, ale odsyłam każdego do książki dziś rzadkiej Trentowskiego – *Ojczyźniaka*. Jużcić Trentowski ani ultramontanin, ani arystokrata, ani feudał: ale że to był umysł wyższy, choć bałamutny, a serce uczciwe, więc wychłostał tych ludzi, a raczej łotrów, jak należało. I Mierosławski i Zienkiewicz i cała ta czereda patriotów odebrała tam przyzwoitą odprawę, z werwą, którą mogły tylko natchnąć żal zmarnowanych sił krajowych i wzgarda ludzi, którzy dla teorii i próżności puszczali na los szczęścia ojczyzny przyszłość²⁵².

Wręcz z zachwytem pracę B. F. Trentowskiego przyjął Aleksander Batowski, absolwent Uniwersytetu Lwowskiego, historyk, publicysta i działacz polityczny. W swoim *Diariuszu wypadków 1848 roku* 22 stycznia zapisał:

[...] czytałem [...] książkę Bronisława Trentowskiego *Wizerunki duszy narodowej przez Ojczyźniaka*, wielce dziś polską sprawę i Polaków obchodzącą. Dzieło głęboko pojęte i w czas wydane; szkoda tylko, że co do Krakowa i Galicji nie dość dokładne. [I dalej, w dniu 23 stycznia zanotował:] Książka Trentowskiego jest zjawiskiem materialnym w okolicznościach dzisiejszych [...]. Dlatego rad bym, aby ją wszyscy czytali, wszyscy Polacy prawi zgłębiali; jest to księga błędów i cnót polskich, nauki wyciągniętej z przeszłości i teraźniejszości na przyszłość. Rad bym więc, aby się kto znalazł, który by z niej krótszy kodeks dla narodu naszego złożył i oczyścił z mniej potrzeb-

249. Kraśiński. *Listy do Augusta Cieszkowskiego...*, t. II, s. 317–318.

250. *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 221; *Wizerunki duszy narodowej z końca ostatniego szesnastolecia*, „Teraźniejszość i Przyszłość” 1847, t. II, z. 4. Odbitka – Paryż 1847. Pseudonim „Ojczyźniak” Trentowski przyjął za radą Z. Kraśińskiego.

251. Kraśiński. *Listy do Augusta Cieszkowskiego...*, t. II, s. 269–280.

252. *Pamiętniki Pawła Popiela (1807–1892)*, Kraków 1927, s. 112.

nych szczegółów lub nieco nużącego filozofizmu, nie iżby były zbyt liczne lub niepotrzebne, lecz że albo nie dla wszystkich przystępne, albo pojęciu szkodliwe, osobliwie gdyby się dostał ów kodeks w ręce nie oświeconego jeszcze u nas prostactwa²⁵³.

Dając B. F. Trentowskiemu wsparcie materialne w 1846 r., Z. Krasiński nie był pewny czy będzie mógł to robić w następnych latach. Przyczyną były nękające go stale choroby. Zdając sobie sprawę z potencjalnego szybkiego swojego zgonu, myślał o trwalszym zabezpieczeniu materialnym Trentowskiego i jego rodziny. Na szybkie podjęcie przez niego starań w tym zakresie miał niewątpliwie wpływ list Trentowskiego z 22 marca 1847 r., w którym skarżył się on na brak środków do życia z powodu obojętności zamożnych obywateli z Wielkopolski. O jego trudnej sytuacji materialnej Krasiński poinformował niezwłocznie Konstantego Gaszyńskiego (list z 31 marca)²⁵⁴ i Augusta Cieszkowskiego (list z 1 kwietnia). W tym drugim liście czytamy:

Wczoraj do Konstantego [Gaszyńskiego – dopisek A. W.] pisałem, a raczej do Ciebie, opisując położenie Trentowiusa. Trzeba koniecznie, byś się postarał go ratować przez wpływ na Poznańskie – Twój i znów mu zawiązać, co odwiązała mu śmierć Marcinkowskiego, tj. od obywateli 3600 fr.[anków], czyli 1000 tal.[arów] rocznej płacy. [...] Świństwem byłoby, gdyby obiecawszy, opuścili go. Świństwem byłoby, gdyby taki duch z głodu miał konać.

Jednocześnie informował, że Trentowski prosił, aby pożyczył mu 50 000 franków lub został żyrantem jego pożyczki, którą zaciągnie on w banku. Krasiński uznał to za niewłaściwe rozwiązanie i wysłał mu 3600 franków na rok 1847 r. Napomknął przy tym, aby Cieszkowski „co dał” na przyszły rok²⁵⁵. Jednak wszystkie jego starania nie odniosły skutku. Pomocy odmówili wszyscy dotychczasowi darczyńcy, w tym także Roger Raczyński, syn Edwarda, który przejął po ojcu majątek. Postanowił więc sam wspierać B. F. Trentowskiego, u którego zrodziła się nie tylko głęboka wdzięczność, ale i stopniowo niemal wiernopoddająca, bałwochwalcza postawa, co widoczne jest w korespondencji. Już w liście do Z. Krasińskiego z 14 kwietnia 1847 r. pisał:

Najdroższy, najukochańszy Zygmuncie! Trzy listy ostatnie, jeden donoszący mi o Tyssowskim, drugi rozstrzygający moje położenie, a trzeci z wekslem na 2600 franków otrzymałem. Razem więc mam 3600 franków. [...] O, gdybyś mógł przenieść się na chwilę w pierś moją i doświadczyć, co się w niej dzieje! Tyle miłości i wdzięczności, ile w tej dobie czuję dla Ciebie, można mieć tylko dla Boga²⁵⁶.

253. A. Batowski, *Diariusz wypadków 1848 roku*. Rękopis przejrzał, opracował wstępem i przypisami opatrzył M. Tyrowicz, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 66, 69.

254. Krasiński. *Listy do Konstantego Gaszyńskiego*. Opracował i wstępem poprzedził Z. Sudolski, Warszawa 1971, s. 462.

255. Krasiński. *Listy do Augusta Cieszkowskiego...*, t. I, s. 304.

256. Ibidem, t. II, s. 350.

Zadowoleniu B. F. Trentowskiego z powodu zabezpieczonych materialnych podstaw egzystencji towarzyszyły kłopoty z Głównym urzędem cenzury w Berlinie. Z powodu zakwestionowania części treści skonfiskowany został wydany w 1846 r. w Poznaniu drugi tom *Chowanny...*, opatrzony informacją: „Powtórne poprawione i w wielu pożytecznych rzeczach poczynione wydanie”²⁵⁷. Trentowski napisał w języku niemieckim obszernie wyjaśnienie skierowane do oskarżającego go królewskiego prokuratora, oczekując od niego odpowiedzi. Zamiast tego prokurator rozpoczął analizę wszystkich dzieł filozofa, dążąc do wykazania, że są one szkodliwe dla państwa pruskiego. W związku z tym skonfiskowany został wydany w 1845 r. pierwszy tom *Chowanny...* Policja otrzymała polecenie zabrania go ze wszystkich poznańskich księgarni. Jednocześnie zakazane zostało drukowanie tomu trzeciego do czasu zakończenia pracy prokuratora²⁵⁸. Ostatecznie prokurator wyraził zgodę tylko na drukowanie tomu drugiego po usunięciu z niego określonych treści²⁵⁹.

Rosnące zainteresowanie dorobkiem naukowym B. F. Trentowskiego skłoniło także J. I. Kraszewskiego do podjęcia krytycznej analizy pierwszego tomu *Myślini...*, zawierającego *Analitykę*. W wydanej w 1847 r. pracy *System Trentowskiego z treścią i rozbiorem analityki loicznej wykazany nie zaatakował on filozofa tak bezpardonowo, jak to wcześniej uczynił F. Kozłowski, tym niemniej, określając go mianem materialisty, pozwolił sobie na nieco złośliwe uwagi. Kończąc swoje rozważania o zawartości treściowej *Analityki*, pisał: „P.[an] Trentowski pozyskał niezaprzeczenie imię zaszczytne w historii filozofii polskiej, ale do zbytku już się wynosi, sławi swe mniemane odkrycia i wartość wysoką systemu. Jest to dowód jakiegoś chorobliwego systemu”²⁶⁰. Wykładnię przedmiotowej problematyki uznał za zbyt obszerną i nasyconą szczegółami przez co praca straciła na przejrzystości. „Chcąc powiedzieć wszystko a wszystko – stwierdził – często się trafi nie dać jasnego pojęcia o niczym”²⁶¹.*

Pomijając milczeniem krytykę J. I. Kraszewskiego, zajął się B. F. Trentowski sprawą sprzedaży swoich dzieł, korespondencją oraz dalszą pracą nad dziełem

257. Ibidem, t. II, s. 314, 316 i przyp. 3. List B. F. Trentowskiego do Z. Kasińskiego z 27 grudnia 1846 r.

258. List B. F. Trentowskiego do Z. Kasińskiego z 22 marca 1847 r., *Kasiński. Listy do Augusta Cieszkowskiego...*, t. II, s. 342; List B. F. Trentowskiego do A. Zdanowicza, *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 276–277.

259. List B. F. Trentowskiego do Z. Kasińskiego z 5 maja 1847 r., *Kasiński. Listy do Augusta Cieszkowskiego...*, t. II, s. 362. Z tomu II *Chowanny* usunięte zostały treści niewłaściwe z punktu widzenia cenzury, tylko 240 egzemplarzy zachowało się z pełnym tekstem autorskim. Natomiast tom III nigdy nie został wydany w całości.

260. *System Trentowskiego z treścią i rozbiorem analityki loicznej okazany przez J. I. Kraszewskiego*, Lipsk 1847, s. 254.

261. Ibidem, s. 255.

Bożyca. Przez całą zimę roku 1847/1848 napisał 70 arkuszy²⁶². W dniu 5 kwietnia 1848 r. przyjechał do Krakowa i zatrzymał się w Hotelu Kaspra Pollera. Wieczorem podziękował z okna licznie przybyłym na jego powitanie mieszkańcom podwawelskiego grodu. Następnego dnia udał się do amfiteatru Kolegium Nowodworskiego, gdzie po powitaniu przez studenta reprezentującego całą młodzież akademicką, wygłosił pierwszy wykład inaugurujący cykl jego publicznych prelekcji²⁶³. Cieszyły się one dużym zainteresowaniem, w tym zwłaszcza studentów, ponieważ Trentowski przedstawiał w kontekście filozoficznym aktualne problemy polityczne i społeczne, nurtujące w tym okresie społeczeństwo polskie. Był – jak pisał w liście do H. Nakwaskiego – bardzo zajęty i „ledwie po dwie godziny sypiał”²⁶⁴. Oprócz wykładów nawiązywał bowiem kontakty ze środowiskiem uniwersyteckim, w czym patronował mu profesor Michał Wiszniewski²⁶⁵, z przedstawicielami elity krakowskiego mieszczaństwa oraz z członkami Komitetu Narodowego, którego celem było między innymi wystąpienie do cesarza Austrii Franciszka Józefa I (proklamowany cesarzem 2 grudnia 1848 r.) o nadanie Galicji takich samych praw, jakie posiadało Wielkie Księstwo Poznańskie. Członek deputacji tego Komitetu do zredagowania adresu (petycji) do cesarza, dr prawa Florian Ziemiałkowski, wspomina swoje spotkanie z Trentowskim następująco:

Przez drogę Trentowski rozprawiał o mitologii, z wielką głębokością, porównywał rozmaite mitusy i tłumaczył je z niepospolitą bystrością, widać wszelako w jego mowie dużo pedantyzmu, a co szczególna ma tego tyle, czasem nawet niepotrzebnego zapału, żem się dziwił jak o mitologii z takim ogniem mówić można²⁶⁶.

Przybywając do Krakowa B. F. Trentowski liczył na uzyskanie katedry filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim, o której myślał już wcześniej i marzył do końca życia. Jednak z różnych powodów jej nie uzyskał i czuł się tym zawiedziony, choć nie tracił nadziei na pozytywne rozstrzygnięcie w przyszłości²⁶⁷. Otrzymał natomiast propozycję redagowania nowego pisma pt. „Polska”. Przygotowany przez niego pierwszy i zarazem ostatni numer ukazał się 25 kwietnia 1848 r.²⁶⁸ Dwa dni później władze austriackie podjęły decyzję o wydaleniu

262. List B. F. Trentowskiego do H. Nakwaskiego z 2 marca 1848 r., *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 226.

263. K. Wróblewski, *Bronisław Trentowski...*, s. 40; H. Barycz, *Bronisława Trentowskiego marzenia o krakowskiej katedrze*, [w:] H. Barycz, *Wśród gawędzarzy pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich. Studia i sylwety z życia umysłowego Galicji XIX w.*, Kraków 1963, t. II, s. 15–18.

264. *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 235. List do H. Nakwaskiego z 24 czerwca 1848 r.

265. J. Dybiec, *Michał Wiszniewski. Życie i twórczość*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 140.

266. *Pamiętniki Floryana Ziemiałkowskiego. Część druga...*, s. 170.

267. *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 246. List B. F. Trentowskiego do N. Nurkowskiego z 10 września 1848 r.; S. i S. Mieroszewscy, *Wspomnienia...*, s. 108; H. Barycz, *Bronisława Trentowskiego...*, s. 15–23.

268. Wydawanie tego pisma zamierzano wznowić pod redakcją B. F. Trentowskiego. W liście do N. Nurkowskiego z 1 sierpnia 1848 r. podał on powody, dla których nie chce się zajmować jego redagowa-

z Krakowa wszystkich emigrantów. W dniu 29 kwietnia B. F. Trentowski udał się do Frankfurtu nad Menem, gdzie miał reprezentować, razem z Kazimierzem Wodzickim, Kraków w ogólnoniemieckim parlamencie. Przypuszczenie K. Wróblewskiego, że mógł on wyjechać w końcu pierwszej połowy maja²⁶⁹ jest błędne, w liście z 24 czerwca do H. Nakwaskiego B. F. Trentowski pisał bowiem, że we Frankfurcie przebywa od 1 maja²⁷⁰. Prawdopodobnie jeszcze w Krakowie przygotował rękopis pisma zatytułowanego *Schilderung der jüngsten Ereignisse in Krakau* (*Opis ostatnich wydarzeń w Krakowie*), skoro już 1 maja wydał je jako samoistny druk we Frankfurcie. Musiało B. F. Trentowskiemu zależeć na rozpropagowaniu treści pisma, skoro pięć dni później ukazało się ono we „Frankfurter Oberpostamts Zeitung”²⁷¹. Po zwołaniu 18 maja parlamentu (Frankfurckie Zgromadzenie Narodowe) w celu zjednoczenia Niemiec, miał coraz mniej czasu. Redagował pisma w różnych sprawach dotyczących spraw polskich oraz brał udział w wielu spotkaniach. Znał bowiem osobiście kilku posłów i liczył na ich poparcie dla sprawy polskiej. Był jednym z sygnatariuszy adresu Komitetu Narodowego Polskiego do parlamentu, aby ten w imieniu całej nacji niemieckiej opowiedział się za odbudową państwa polskiego. Przeżył w tym czasie rozczarowanie z powodu braku solidarności Polaków. Zarówno ci z zaboru austriackiego, pruskiego, jak i z grona emigracji zajmowali różne stanowiska, nierzadko sprzeczne, co ułatwiało Niemcom rozgrywanie sprawy polskiej w kontekście projektu utworzenia zjednoczonej Rzeszy Niemieckiej. Przy tej okazji dostrzegł fałsz i obłudę Niemców, „czując odtąd do nich wręcz odrazę”²⁷². Był tym wszystkim zmęczony i postanowił wrócić do Fryburga. W liście do H. Nakwaskiego z 12 sierpnia pisał:

Skończyło się moje posłannictwo we Frankfurcie. Nie czekałem końca, pomiarkowawszy, jaki będzie, lecz wróciłem do Fryburga 1 lipca ku napisaniu tego, com napisał. I dobrze zrobił, bo wypadnie dla kraju korzystniejszą pracę. Tam strawiłbym czas nadaremnie. Przecież i tam byłem czynny. Przesyłało mi rzeczy do poprawy i podpisu²⁷³.

Bogatszy o doświadczenia zdobyte we Frankfurcie oddał się w pełni przygotowaniu dzieła politycznego, któremu ostatecznie nadał tytuł *Przedburza*

niem, *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 238–239; o tym samym wspomina w liście do H. Nakwaskiego z 12 sierpnia 1848 r., *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 241.

269. K. Wróblewski, *Bronisław Trentowski...*, s. 40.

270. *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 237. List do H. Nakwaskiego 24 czerwca 1848 r.

271. Dr Trentowski, *Schilderung der jüngsten Ereignisse in Krakau 1848*, Frankfurt 1 Mai 1848; „Frankfurter Oberpostamts Zeitung” 1848, Nr. 127 (bez paginacji) z 6 maja.

272. *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 261. List do H. Nakwaskiego z 30 marca 1851 r.; z kolei w liście z 12 kwietnia 1859 r. pisał: „Ale od roku 1848 nie cierpię Niemców, jakże więc im służyć, w duchu ich myśleć, nauczać, pisać, działać?”; W. Horodyski, *Z życia filozofa...*, s. 96. List do H. Nakwaskiego z 12 kwietnia 1859 r.

273. *Ibidem*, s. 241. List do H. Nakwaskiego z 4 czerwca 1848 r.

polityczna. W liście do Z. Krasieńskiego z 2 sierpnia 1848 r. Trentowski donosił, że tydzień temu zakończył pisanie tego dzieła i chociaż jest już drukowane, to ciągle je poprawia i dopisuje²⁷⁴. Niemniej ukazało się ono jeszcze w tym miesiącu²⁷⁵. Jego tytuł dobrze korespondował z nasilającym się ruchem narodowo-wyzwoleńczym i rewolucyjnym w Europie. B. F. Trentowski sądził, że nadchodzi czas wielkich zmian politycznych na kontynencie, dzięki którym Polska odzyska niepodległość. Powstania i rewolucje ogarnęły wiele państw europejskich, w tym także Badenię. W obawie o bezpieczeństwo rodziny B. F. Trentowski wyjechał z Fryburga do Baden, gdzie przebywał do początku lutego 1849 r.²⁷⁶ Eliza z Branickich Krasieńska w liście do Katarzyny Potockiej z 26 stycznia 1849 r. pisała:

Mamy tu od wczorajszego wieczoru Trentowskiego, którego znasz, gdyż powiedział mi, że kiedyś rozmawiał z piękną i uroczą panią Potocką z Kr[akowa] itd. To człowiek przyjemny i *gruntownie wykształcony*²⁷⁷.

Po powrocie do Fryburga nasiliły się u niego dolegliwości chorobowe. O stanie swojego zdrowia informował Ludwika Królikowskiego w liście z 7 kwietnia: „Od dwu lat jestem chory i do niczego niezdolny. Pisarstwo moje na kołku aż do powrotu zdrowia. Świecę kośćcami, wegetuję i pożera mnie melancholia. A chorobie nikt nie umie zaradzić”²⁷⁸. Samopoczucie z pewnością nie poprawiły mu wiadomości przesłane przez Z. Krasieńskiego w liście z 8 kwietnia. Oprócz informacji o przegranej przez wojska sardyńskie, którymi dowodził gen. Wojciech Chrzanowski, bitwie pod Novarą, nadmienił o śmierci Juliusza Słowackiego, stwierdzając że „niezawodnie tow(iańszczy)zna go zabiła”²⁷⁹.

W obawie o swoje bezpieczeństwo, zagrożone z powodu zajęcia Badenii przez wojska pruskie²⁸⁰, B. F. Trentowski wyjechał z rodziną do Szwajcarii i zamieszkał we wsi Muri niedaleko Berna, gdzie przebywali już Krasieńscy. Był poważnie chory, o czym Z. Krasieński informował A. Cieszkowskiego w liście z 9 czerwca 1849 r.:

274. Krasieński. *Listy do Augusta Cieszkowskiego...*, s. 370. Niewielkie fragmenty tej pracy napisał Z. Krasieński, *ibidem*, s. 280–292.

275. *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 250. W liście z 30 sierpnia 1849 r. do Nakwaskich Trentowski pytał, czy otrzymali oni dwa egzemplarze *Przedburzy politycznej*.

276. *Świadek epoki. Listy Elizy z Branickich Krasieńskiej...*, t. II, s. 145, przyp. 4. List E. z Branickich Krasieńskiej do K. Potockiej z 26 stycznia 1849 r.

277. *Ibidem*, s. 144.

278. W. Horodyski, *Z życia filozofa...*, s. 73.

279. Krasieński. *Listy do Augusta Cieszkowskiego...*, t. II, s. 182.

280. *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 249. W liście do Nakwaskich z 30 sierpnia 1849 r. pisał, że do Fryburga wróci „aż ustanie tam prawo wojenne”, ponieważ „dopóki trwa stan wojenny, Prusaki mogłyby mnie porwać jako niemiłego sobie pisarza”.

Już czwarty napad apopleksji na serce, coraz z nim gorzej, bardzo się lękam. O dwie wersty stąd na wsi mieszka z żoną. Nie mogłem dotąd być tam, ale Eliza jeździ. Pracy mu wszelkiej jak śmierci zakazano. [...] Znak zgonu ja czytam na nim! Biedny! Temu kilka dni był wieczorem u mnie, potem odszedł do domu. Na pół drogi padł, późno go w noc dopiero wyrobnik przechodzący znalazł i na plecy wziął i odniósł do Muri (wsi, gdzie mieszka). Potem spał ciągiem 48 godzin²⁸¹.

Mimo podjętego leczenia oraz starań żony i wspierającej ją Elizy z Branicz Krasieńskiej B. F. Trentowski z trudem powracał do zdrowia. W liście do Nakwaskich z 30 sierpnia tegoż roku pisał:

Byłem chory niebezpiecznie, jeszcze nie jestem zdrów. Na dziesięć dni przed burzą badeńską [rewolucją – dopisek A. W.] uderzyła mi krew na serce. Padłem na ziemię bez dalszej wiedzy o sobie. Puszczono mi krwi aż dwie szofy lub kwartę. Wróciłem do przytomności, lecz wnet utraciłem ją co chwila. Obłożono mnie gorczycą, oblewano ukropem itp. Parę tygodni żyłem pół tutaj, pół za grobem. Nerwy były rozstrojone tak dalece, że światła wytrzymać nie mogłem²⁸².

Utrata nadziei na zmiany polityczne w Europie i odbudowę Polski, poważne kłopoty zdrowotne i ataki przeciwników, jak chociażby wspomnianego F. Kozłowskiego czy bp Ignacego Hołowińskiego (pseudonim Żegota Kostrowiec) spowodowały, że B. F. Trentowski usunął się z życia publicznego i postanowił zająć się sprawą edukacji córki Olimpii Flory. Nadmienmy, że myślał o tym od jej urodzenia, zamierzając w przyszłości wysłać ją na wychowanie do kraju²⁸³. Będąc w Poznaniu w 1843 r. próbował zatrudnić Polkę w charakterze służącej w swoim domu we Fryburgu, aby córka słyszała mowę polską²⁸⁴. Sześć lat później sprowadził ze Szwajcarii guwernantkę Elizę (Francuzkę), dzięki której „Olimpka moja – pisał do Nakwaskich w październiku 1850 r. – mówi dziś bardzo płynnie po francusku, okazuje talent do nauki w ogóle, a do muzyki i śpiewu szczególnie”²⁸⁵. Nie było mu jednak dane cieszyć się z postępów córki, ponieważ ponownie zachorował. Zatraskany o jego zdrowie Z. Krasieński pisał 14 grudnia tegoż roku:

Tylekroć cię ostrzegałem, mówiłem, prosiłem, zaklinałem, byś zbytnią pracą umysłową, koniecznie nie zapracowywał sobie na nowy napad, aż się stało; teraz proszę cię wysłuchaj mię, zaniechaj wszelkiej pracy, ale to wszelkiej, na czas jakiś, bo ci przysię-

281. Krasieński. *Listy do Augusta Cieszkowskiego...*, t. II, s. 507–508. List Z. Krasieńskiego do A. Cieszkowskiego z 9 czerwca 1849 r.

282. *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 249. List do H. Nakwaskiego z 16 września 1843 r.

283. O tym zamiarze informował byłego swojego podopiecznego S. Szlubowskiego w liście z 23 grudnia 1843 r. W. Horodyski, *Z życia filozofa...*, s. 174. Córka miała wtedy rok i siedem miesięcy. Mówiąc o kraju, miał chyba na uwadze Wielkie Księstwo Poznańskie lub Wolne Miasto Kraków (Rzeczpospolita Krakowska).

284. *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 120. List do H. Nakwaskiego z 16 września 1843 r.

285. Ibidem, s. 257. List do Nakwaskich z 31 października 1850 r.

gam, zdradziecka to choroba i taka, że jeśli pierwszy raz objawiła się przy natężeniu umysłowym, zawsze gotowa wrócić za takimże²⁸⁶.

Podobnie B. F. Trentowski interesował się stanem zdrowia Z. Krasińskiego. Informowali się nawzajem o swoich dolegliwościach somatycznych i psychicznych, współczując sobie i pocieszając się, a nawet modląc. W liście z 2 kwietnia 1851 r. Krasiński dziękował Trentowskiemu za współczucie i modlitwę córki Olimpii Florze o jego zdrowie, żona zaś Eliza z Branickich Krasińska prosiła, aby „pocałować ją w czoło”²⁸⁷. Krasińscy wielokrotnie przesyłali pozdrowienia i życzenia dla córki i żony Trentowskiego, co niewątpliwie świadczy o bliskich, serdecznych stosunkach²⁸⁸. W następnym roku Trentowski podjął starania o zatrudnienie dla niej nowej guwernantki, ponieważ ucząca ją przez cztery lata Eliza wracała do Szwajcarii. Ostatecznie z pomocą znajomych, między innymi profesora Józefa Kremera, zatrudnił w 1853 r. pannę Stanisławę Sokalską, córkę Józefa, sędziego trybunału w Krakowie. Nie tylko uczyła Olimpię języka polskiego, znanego dziewczynce słabo, spędzając bowiem większość czasu z matką rozmawiała z nią po niemiecku, ale i wychowywała ją w duchu narodowym. Podzielający w pełni te poczynania wychowawcze B. F. Trentowski prosił znajome osoby z Krakowa, Poznania, a następnie także z Wilna o przysyłanie dla córki odpowiednich książek polskich. Do Karoliny z Potockich Nakwaskiej, żony Henryka, zwrócił się o wszystkie dzieła Klementyny z Tańskich Hoffmannowej, poza *Pamiętką po dobrej matce*, którą Olimpia Flora miała już w domu²⁸⁹. Martwił się przy tym ciężko chorym Z. Krasińskim, zapewniając go w liście z 15 września 1854 r., że razem z żoną i córką będzie jeszcze bardziej modlił się codziennie o jego zdrowie²⁹⁰. W listopadzie (10) następnego roku pisał do niego, że gdy się dowiedział, w jakim jest stanie ukląkł i modlił wraz z żoną i córką, po czym całą noc płakał²⁹¹. Jednak priorytetem była edukacja córki. W trosce o jej wychowanie religijne, realizowane w tym okresie głównie przez matkę katoliczkę, nie znającą dostatecznie języka polskiego, napisał w 1854 r. katechizm w języku niemieckim. Rok później (10 sierpnia) w liście do A. Zdanowicza pisał, że z wielkim trudem i dużym nakładem środków finansowych

286. *Listy Zygmunta Krasińskiego...*, t. III, s. 305.

287. *Ibidem*, s. 316.

288. *Ibidem*, s. 313; *Krasiński. Listy do Augusta Cieszkowskiego...*, t. II, s. 261. W liście do B. F. Trentowskiego z 2 marca 1851 r. Z. Krasiński pisze, że Eliza przesyła ukłony pani Trentowskiej, dla Olimpki zaś pocałunek. Podobnie Krasiński zakończył list do niego z 9 lutego 1858 r.: „Ściskam Cię z głębi serca i uszanowania przesyłam pani Trentowskiej, pocałunek zaś w czoło serdeczny i błogosławczy Olimpcie”.

289. *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 273. List do H. Nakwaskiego z 14 października 1854 r.

290. W. Horodyski, *Z życia filozofa...*, s. 79. List B. F. Trentowskiego z 15 września 1854 r.

291. *Ibidem*, s. 85. List do Z. Krasińskiego z 10 listopada 1855 r.

wychowuje córkę na Polkę²⁹². W celu pogłębienia efektów edukacji domowej postanowił ją posyłać pod opieką guwernantki S. Sokalskiej na lekcje z języka angielskiego i francuskiego do szkoły żeńskiej we Fryburgu, prowadzonej przez siostry Urszulanki²⁹³. Po powrocie S. Sokalskiej do Krakowa w maju 1856 r.²⁹⁴ Olimpia Flora nadal uczęszczała do tej placówki razem z „dawniejszą” guwernantką „na lekcje francuzczyzny, angielszczyzny, niemczyzny i innych przedmiotów, a wróciwszy do domu, uczy się polszczyzny i muzyki”²⁹⁵. Wobec zamiaru dalszego rozszerzenia programu edukacji córki, prosił A. Zdanowicza o przysłanie dokładnej mapy dawnej Polski, gdyż uczy się ona geografii z podręcznika Antoniego Poplińskiego, dobrego podręcznika do historii oraz krótkich do astronomii, fizyki i historii naturalnej. Zamierzał bowiem sam uczyć córkę²⁹⁶. W związku z tym napisał *Gramatykę języka polskiego*, ponieważ podręczniki Józefa Muczkowskiego i A. Poplińskiego uznał za „niestosowne dla Polki zagranicą urodzonej”²⁹⁷.

Zajmując się edukacją córki, B. F. Trentowski nie zaniechał pracy naukowej, aczkolwiek jej intensywność była nieco mniejsza niż w dwóch poprzednich dziesięcioleciach. W 1855 r., mimo że był chory od połowy lipca do połowy sierpnia²⁹⁸, pracował nad polskim słownictwem filozoficznym, a następnie też mitologicznym, do przygotowywanego w Wilnie *Słownika języka polskiego*. Zwrócił się do niego w tej sprawie wspomniany A. Zdanowicz, profesor Instytutu Szlacheckiego w Wilnie i zarazem współredaktor *Słownika*... Oprócz tego przystąpił do przeredagowania trzeciego tomu *Chowanny*..., obiecał go bowiem wydać Maurycy Orgelbrand w Wilnie. Z tego względu odłożył pisanie dzieła *Wierzę w Boga*²⁹⁹. Podczas pracy nad tym tomem Trentowski zmienił jego koncepcję i w pewnej mierze treść. W listopadzie tegoż roku pisał do Z Krasiń-

292. *Listy Bronisława Trentowskiego*..., s. 278. List do A. Zdanowicza z 10 sierpnia 1855 r.

293. Ibidem, s. 288. List do Nakwaskich z 4 stycznia 1856 r.

294. B. F. Trentowski był wdzięczny S. Sokalskiej za jej pracę wychowawczą i utrzymywał z nią kontakt listowny przez 12 lat (1856–1868), także po jej zamążpójściu. W. Horodyski, *Z życia filozofa*..., s. 102–168. Listy Trentowskiego do S. Sokalskiej.

295. *Listy Bronisława Trentowskiego*..., s. 298–299. List do A. Zdanowicza z 9 stycznia 1856 r.

296. Ibidem, s. 302. List do A. Zdanowicza z 9 stycznia 1856 r.

297. Ibidem, s. 330. List do A. Zdanowicza z 4 lipca 1856 r.

298. Faktycznie B. F. Trentowski nie był wówczas w najlepszej kondycji fizycznej i psychicznej. W liście do A. Zdanowicza z 10 sierpnia 1855 r. pisał: „Wskutek zapewne wstrząśnień z r. 1848, które działały na mnie z bliska i bezpośrednio, a może i wskutek znużeń niegdyś wojennych, później naukowych, zapadłem już 1849 r. na brzuchowe nerwy, które są mocno rozdrażnione. Cierpię z tego powodu bardzo. Nieraz przez 6 miesięcy i dłużej żyję jak kół, nie mogąc ani jeść, ani pić, ani chodzić, ani spać, ani czytać, ani myśleć. Wtędym tak nieszczęśliwy, że trudno to namalować. Wtedy trapił mnie gorąca żądza samobójstwa, acz nikt bardziej ode mnie zbrodni i podłości takiej nie potępia”, *Listy Bronisława Trentowskiego*..., s. 277–278.

299. Ibidem, s. 281–282. List do A. Zdanowicza z 25 września 1855 r. Między Zdanowiczem i Trentowskim wywiązała się wieloletnia korespondencja, ale osobiście nigdy się nie spotkali.

skiego, że przygotowuje „»Nauczycielstwo« i »Dydaktykę«, czyli przerobiony, do dni naszych zastosowany i osobno wyjść mający trzeci tom »Chowanny...«”³⁰⁰.

W połowie stycznia 1856 r. B. F. Trentowski przybył na wezwanie Krasińskich do Baden w związku z ich wyjazdem do Paryża na pogrzeb A. Mickiewicza. Zanim wyjechali, żona Zygmunta, Eliza, nie omieszkała napisać 19 stycznia do K. Potockiej, że

Jest tu z nami Trentowski, o którym Ci często mówiłam: co to za serdeczny i inteligentny człowiek! Cóż to za dobry i prawy charakter! Jest pełen głębokiej i różnorodnej wiedzy, lecz to co w nim lubię, to owa kryształowa przejrzystość duszy, owa naiwna szczerość i umiłowanie prawdy i owe gorące serce, jakie niełatwo się spotyka. Ten człowiek chory, biedny, którego żona stała się niemal idiotką, jest szczęśliwy dzięki umiejętności kontemplowania piękna i czystości, wieczności dzieł Bożych, szczęśliwy dzięki dążeniu do dobra i zrozumieniu go – to z pewnością należy do rzadkości. Moje dzieci są zachwycone, gdy opowiada im i tłumaczy historię i miologię, tysiące ciekawych rzeczy z dziedziny historii i nauki; nawet *Hofmeister* się rozchmurzył, chociaż w pierwszej chwili nie chciał nawet zamieniać dwóch słów z przybyszem. Czy wiesz, że Trentowski badał wszystkie najbardziej odległe religie świata i w miarę jak zgłębiał ten temat i poszerzał swoją wiedzę, że tak powiem matematyczną, doszedł do konkluzji, iż dogmat katolicki jest najwznioślejszy i jedynie prawdziwy – *dziesięć lat temu człowiek ten negował Chrystusa, dzisiaj jest żarliwy w swej nowej wierze*. Jest to dowód otwartości i szczerego przekonania we wszystkim; na ogół przyznaje się do każdego błędu z podziwu godną i wzruszającą prostotą i szczerością³⁰¹.

Na pogrzeb A. Mickiewicza, który odbył się 21 stycznia 1856 r., Krasińscy wyjechali w tajemnicy, pozostawiając w Baden dzieci pod opieką Trentowskiego³⁰². Osiem dni później doniósł on Krasińskiemu, że

wszystko idzie zwyczajnym torem. Chłopczyki uczą się pilnie i chodzą co dzień na przechadzki, a są zdrowe. Ja z nimi odbywam po godzinie, a czasem mniej lub więcej, gdy mają czas wolny. Starszy jest pojętniejszy, a młodszy ciekawszy, zwłaszcza na rzeczy, które się mu podobają. Obaj pocziwe i zacne dusze, że aż miło. Że opłowywać ich potrzeba, prawda, ależ i lata ich są jeszcze tak młode. Obie panienki są tak zdrowe. Marynia się już ze mną zaprzyjaźniła, a wieczorami, jeżeli chłopczyki teatru nie grają, co bawi bardzo dziewczęta, prosi mię o bajeczki³⁰³.

Z Paryża Krasińscy powrócili do Baden 7 lutego 1856 r., a trzy dni później wyjechał do Fryburga B. F. Trentowski, otrzymując od poety 1000 talarów w ramach wypłacanej mu rocznej zapomogi³⁰⁴. Podobnie jak po spotkaniu w styczniu tegoż roku żona Zygmunta była pod wrażeniem bogatej osobowości Trentowskiego. Jeszcze w dniu jego wyjazdu pisała do K. Potockiej: „Trent(ow-

300. *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 287. List do Z. Krasińskiego z 10 listopada 1855 r.

301. *Świadek epoki. Listy Elizy z Branickich Krasińskiej...*, t. III, s. 155. List do K. Potockiej z 19 stycznia 1856 r.

302. *Krasiński. Listy do Augusta Cieszkowskiego...*, t. II, s. 246, 249, przyp. 1.

303. *Ibidem*, t. II, s. 385–386.

304. *Ibidem*, t. II, s. 420.

ski) jest istotą niezwykłą, jestem o tym przekonana – kryształowy charakter, czysta dusza, dziecięca dobroć i serce bardziej niż jakiegokolwiek inne na tym świecie skłonne do szczerej wdzięczności”³⁰⁵.

Po powrocie do Fryburga B. F. Trentowski zajął się w pierwszej kolejności sprawami związanymi z edukacją córki Olimpii Flory, tym bardziej że 2 maja 1856 r. miała ona obchodzić swoje czternaste urodziny. Należało w związku z tym podjąć także decyzję w jakim obrządku nastąpi jej inicjacja religijna. Trentowski, który przy różnych okazjach nie szczędził słów krytyki pod adresem katolików, nazywając ich Rzymczykami, stonował ją nieco pod wpływem Z. Kasińskiego i postanowił, że córka przystąpi do sakramentu Pierwszej Komunii św. w Kościele katolickim. Wydaje się, że decyzję tę podjął w głównej mierze z myślą o jej przyszłym zamążpójściu za Polaka katolika. Jednak na przeszkodzie stanęło to, że została ona ochrzczona w Kościele luterańskim. Ostatecznie Trentowski zdołał przekonać ks. Schmidta, katechetę w szkole żeńskiej Sióstr Urszulanek, do której uczęszczała Olimpia Flora, aby dopuścił ją do tego sakramentu. Przystąpiła ona do niego w kwietniu roku 1856, po uprzednim przygotowaniu religijnym³⁰⁶.

W dziedzinie religii chrześcijańskiej B. F. Trentowski miał ambicję opracowania takich podstawowych kwestii, jak istota Boga, Trójca święta, stworzenie świata, bóstwo Chrystusa, a przy tym chciał „oczyścić umysł polski od niemieckich i francuskich najnowszych mądrości, które go zaraziły ciężką chorobą i obłąkały, a przeprowadzić go z wolna na powrót do chrześcijaństwa, wiary i Boga”³⁰⁷. Zagadnienia te przedstawił w najważniejszym – jak sam oceniał – swoim dziele zatytułowanym *Wierzę w Boga*, które miał wydać w dwóch tomach. Jednak dzieła tego nie ukończył i nie opublikował³⁰⁸.

Żywiąc ciągle nadzieję na objęcie katedry filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim, B. F. Trentowski zdecydował się przyjąć w połowie 1856 r. zaproszenie redakcji krakowskiego „Czasu” do publikowania na jego łamach. Przygotował rozprawę zatytułowaną *Hegel i Kremer*, która z nieznanych przyczyn nie została

305. *Świadek epoki. Listy Elizy z Branickich Kasińskiej...*, t. III, s. 161. List do K. Potockiej z 10 lutego 1856 r.

306. *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 324–328. List do Z. Kasińskiego z 7 maja 1856 r. W liście tym Trentowski odpowiedział Kasińskiemu pytającemu co mówił jego synom w czasie opiekowania się nimi w Baden. Pisał, że starał się nie epatować ich mistyką, ich nauczyciel domowy Zaidel skarżył się bowiem na księdza, że ten opowiada chłopcom dużo o duchach, w związku z czym zadają oni dziwne pytania, na które trudno udzielić racjonalnych odpowiedzi. Radził więc Trentowski Kasińskiemu, aby zakazać księdzu mówienia o duchach lub zatrudnić do nauki religii innego kapłana.

307. Ibidem, s. 274. List do J. Kęszyckiego z 1 stycznia 1855 r.

308. Ibidem, s. 303. List do A. Zdanowicza z 9 stycznia 1856 r.; *Kasiński. Listy do Augusta Cieszkowskiego...*, s. 373, 375, przyp. 2. List do Z. Kasińskiego z 10 marca 1854 r. Duże fragmenty tego dzieła zostały zamieszczone w: B. Trentowski, *Pisma o filozofii religii...*, s. 23–137.

jednak opublikowana i na tym zakończyła się jego współpraca ze wspomnianym pismem³⁰⁹.

Rozwijająca się korespondencyjna wymiana myśli i opinii z A. Zdanowiczem w kontekście pracy nad *Słownikiem języka polskiego* skłoniła B. F. Trentowskiego do przedstawienia mu genezy i metody tworzenia swojego języka filozoficznego, krytykowanego lub wręcz ośmieszanego przez przeciwników. Pisał do Zdanowicza 17 września 1856 r.:

Co do języka mojego filozoficznego – różne i bardzo przeciwne są zdania. Jedni narzekają na ciemność, a drudzy, na przykład Rymarkiewicz, zarzucają mi zbyteczną jasność! Sam daję sobie to świadectwo, iż od dawna gonię za prostotą i jasnością, która tak tkwi w duszy mojej [...]. Co do wyrazów nowych, pisząc loikę, dwie widziało się drogi. Albo zostawić wszystkie nazwy techniczne żywcem, jako je urobiła scholastyka [...] i [...] napchać polszczyznę łaciną i greczyzną tak, jak uczynili to Niemcy z językiem swoim nie tylko w filozofii, [albo] tworzyć nowe wyrazy i czekać aż się utną.

Wybrał tę drugą drogę „jako bardziej narodową”, zdając sobie sprawę z tego, że narazi się na mniej lub bardziej ostrą krytykę. „Szydząc zgola z wyrazów moich powtarzano je. Inni poczęli ich używać dlatego, że lepszych nie znali. I oto ileż wyrazów moich napotyka się już dzisiaj w książkach polskich, a nawet gazetach!”³¹⁰

Niepowodzeniem zakończyły się starania B. F. Trentowskiego o wydanie trzeciego tomu *Chowanny...* przez S. Orgelbranda w Wilnie. Przeredagowywał go przez dwa lata z przerwami, ale ostatecznie w 1857 r. ukazał się na łamach „Teki Wileńskiej” tylko 56 stronicowy fragment zatytułowany *Dydaktyka*. Przedstawił w nim metafizyczne rozważania o rodzinie, ujęte w ramach sześciu śródtytułów: I. *Rodzina*, II. *Cel rodziny*, III. *Środki do tego celu służące*, IV. *Sposób nabycia tych środków*, V. *Stosunek ojca do matki*, VI. *Stosunek rodziców do dzieci*. Broniąc się przed ewentualnymi zarzutami i oskarżeniami, Redakcja „Teki...” zamieściła przypis następującej treści:

Kwestie dotknięte przez Szanownego Autora tak są ważne, a tak mało jeszcze u nas rozwinięte, że lubo sami niepodzielamy niektórych zdań Autora, z miłą chęcią drukujemy tą pracę dla wywołania dyskusji. Teką naszą jako teka, mieści w sobie artykuła choćby i sprzecznych poglądów, ale nacechowane dobrą wiarą, oparte na głębokiej wiedzy – czego szanownemu Autorowi odmówić niepodobna³¹¹.

309. K. Wróblewski, *Bronisław Trentowski...*, s. 46–47. Rozprawa została opublikowana dopiero w 1872 r. w zbiorowej pracy (piśmie) pt. *Na dziś. Pismo zbiorowe poświęcone literaturze, naukom, sztuce, gospodarstwu krajowemu, handlowi i przemysłowi*, t. I, W Krakowie 1872, s. 129–170. Redakcja w przypisie dolnym na pierwszej stronie tej rozprawy podała, że pierwotnie była ona przeznaczona do „Teki Wileńskiej”.

310. *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 333–334. List do A. Zdanowicza z 17 września 1856 r.

311. *Dydaktyka Bronisława Ferdynanda Trentowskiego (Urywki)*, „Teki Wileńska” 1857, nr 1, s. 77–133.

Nad zmagającym się z cyklicznie powracającą chorobą nerwową B. F. Trentowskim zawisła w drugiej połowie 1857 r. potencjalna groźba obniżenia lub nawet utraty pomocy finansowej świadczonej przez Z. Krasińskiego. W następstwie bankructwa paryskiego bankiera George'a Thurneyssena Krasińscy stracili złożone u niego swoje kapitały, odzyskując po procesie zaledwie 10% depozytów. W liście do B. F. Trentowskiego z 18 czerwca tegoż roku Z. Krasiński pisał: „Mój drogi! Pani Krasińska straciła 1 100 000 fr., ja zaś 524 000 fr., czyli wszystko co tyłkom miał za granicą, nie pod rządem rosyjskim”³¹². Nie był to koniec jego kłopotów finansowych. W sierpniu (23) 1858 r. donosił on Trentowskiemu, że martwi się zapytaniem grodzieńskiego gubernatora za jaką sumę zechciałby odstąpić rządowi rosyjskiemu starostwo knyszyńskie, które w rękach Krasińskich pozostawało od pięciu pokoleń, informując go zarazem, że jeśli zażąda on za dużo, to rząd przeprowadzi lustrację dochodów. Na odpowiedź dano mu miesiąc. Był przekonany, że z „uczciwymi urzędnikami rosyjskimi” straci połowę majątku, co będzie dla niego drugą ogromną stratą po tej spowodowanej bankructwem G. Thurneyssena³¹³. Nadto po śmierci swego ojca 4 listopada 1858 r. dowiedział się o „największym bezładzie i ruinie” w Opinogórze³¹⁴. Mimo takiej sytuacji finansowej nie zaniechał wypłacania B. F. Trentowskiemu zapomogi w dotychczasowej wysokości. Nie zważając na szybko pogarszający się stan swojego zdrowia, spotkał się z nim w lipcu, we wrześniu i ostatni raz w połowie listopada w Baden w drodze do Paryża, przekazując mu określone środki finansowe³¹⁵. Po dotarciu do stolicy Francji był już bardzo chory. Do K. Gaszyńskiego pisał 5 stycznia 1859 r.:

Od 3-ech tygodni bardzo pogorszył się stan moich wnętrzności. Żaden środek nie pomaga na zatrzymanie, i wycieńczenie moje bez granic. Sen mię opuścił, na nogach stać trudno, chodzić niepodobno przez 1/2 godziny, a mózg jak galareta, co się trzęsie wciąż³¹⁶.

Zmarł 23 lutego 1859 r. o godz. 23,30³¹⁷, przeżywszy ojca o trzy miesiące.

Śmierć Z. Krasińskiego pogrążyła B. F. Trentowskiego w głębokim żalu. Jednocześnie znalazł się w trudnej sytuacji materialnej. Do H. Nakwaskiego pisał 12 kwietnia 1859 r. zrozpaczony:

312. *Listy Zygmunta Krasińskiego...*, t. III, s. 346; *Krasiński. Listy do Augusta Cieszkowskiego...*, t. II, s. 255 (nieco inna redakcja tego listu).

313. *Krasiński. Listy do Augusta Cieszkowskiego...*, t. II, s. 265. List Z. Krasińskiego do B. F. Trentowskiego z 23 sierpnia 1858 r.

314. *Ibidem*, t. II, s. 182. List do Konstantego Gaszyńskiego z 5 stycznia 1859 r.

315. *Ibidem*, t. II, s. 420–421. „List” B. F. Trentowskiego do E. Krasińskiej: *O stosunku moim do Zygmunta*.

316. *Ibidem*, t. II, s. 182. List do Konstantego Gaszyńskiego z 5 stycznia 1859 r. List Z. Krasińskiego do K. Gaszyńskiego z 5 stycznia 1859 r.

317. *Krasiński. Listy do Konstantego Gaszyńskiego...*, s. 505 i przyp. 1.

[...] Śmierć Zygmunta wprowadziła mnie w okropne udręczenie. Nie dość, że straciłem przyjaciela, którego kochałem serdecznie, niewypowiedzianie. Ja żyłem funduszem jego. Nie wolno mi było dawniej nikomu tego wyjawić, więc milczałem i mówiłem, że żyję z majątku własnego. On płacił mi tysiąc talarów pruskich rocznie lub 6000 złp. Teraz zostałem bez chleba, mając lat 50 i długą chorobą nadłamanym. Położenie rozpaczę pełne³¹⁸.

Sądził, że po śmierci męża Eliza z Branickich Krasińska nadal będzie wypłacać dotychczasową zapomogę. Jednak w związku ze stratami w paryskim banku jej położenie materialne wymagało ograniczania wydatków³¹⁹. Wspierał ją Ludwik Krasiński, syn Augusta, który przejął na siebie ciężar administrowania dobrami Zygmunta³²⁰. Analizując wydatki zmarłego męża, doszła ona do wniosku, że przed śmiercią wypłacił on B. F. Trentowskiemu zapomogę za dwa lata naprzód i w związku z tym nie powinien się on o nią upominać. Trentowski początkowo twierdził, że jej nie otrzymał. Jednak obawiając się posądzenia o chęć zdobycia dodatkowych środków, uznał rację wdowy³²¹. Ze sporządzonego przez niego dość szczegółowego zestawienia finansowego dla E. Branickiej-Krasińskiej wynika, że w latach 1846–1859 otrzymał on od Z. Krasińskiego 15 800 talarów, czyli prawie 95 000 zł³²². Ostatecznie podtrzymała ona zobowiązanie zmarłego męża w zmniejszonej wysokości. Wypłacała B. F. Trentowskiemu rocznie 2000 franków, czyli połowę dotychczasowej zapomogi³²³.

W tej sytuacji B. F. Trentowski musiał znaleźć dodatkowe źródło dochodu. Wbrew przewidywaniom otrzymał w końcu marca 1859 r. propozycję z paryskiego środowiska emigracyjnego, aby „włączył się w prace na rzecz Ojczyzny”. Do Paryża przyjechał 15 kwietnia tegoż roku z nadzieją, że znajdzie tu środki do życia i będzie mógł sprowadzić żonę i córkę. Pięć dni później pisał do H. Nakwaskiego, że został serdecznie przyjęty przez rodaków, otrzymał 3000 franków rocznie, a drugie tyle miał otrzymać z kraju. Jednocześnie wyjaśnił Nakwaskiemu, dlaczego uważany jest za kalwina, podczas gdy był „od kolebki” prawym katolikiem, a jego brat Julian jest katolickim księdzem. Nie chciał być postrzegany w arcykatolickim środowisku paryskiej Polonii jako ten, który zmienił ze względu na okoliczności wyznanie kalwińskie na kato-

318. *Krasiński. Listy do Augusta Cieszkowskiego...*, s. 410. List B. F. Trentowskiego do H. Nakwaskiego z 12 kwietnia 1859 r.

319. *Ibidem*, t. II, s. 412. List do H. Nakwaskiego z 20 kwietnia 1859 r.

320. *Ibidem*, t. II, s. 443–445. List E. Krasińskiej do B. F. Trentowskiego z końca maja 1860 r. W dniu 10 maja tego roku ożenił się on z wdową po Zigmuncie.

321. *Ibidem*, t. II, s. 413–414. List A. Cieszkowskiego z 3 sierpnia 1859 r.; *ibidem*, s. 415–416. List do H. Nakwaskiego z 20 października 1859 r.

322. *Ibidem*, t. II, s. 417–421. „List” B. F. Trentowskiego do E. Krasińskiej: *O stosunku moim do Zygmunta*; *ibidem*, t. I, s. 30.

323. *Ibidem*, t. II, s. 426. List do H. Nakwaskiego z 21 maja 1860 r. i list do A. Cieszkowskiego z 5 kwietnia 1861 r.

lickie³²⁴. W ciągu trzynastomiesięcznego pobytu w stolicy Francji był aktywny na kilku polach, co częściowo przedstawił w publikacji zatytułowanej *Trzy skazówki dążeń i usiłowań moich w Paryżu*³²⁵. Oprócz publicznych wykładów, odczytów w Towarzystwie Literackim (taką nosiło nazwę od 1854 r.), był członkiem Szkoły Wyższej Polskiej na Montparnasse, gdzie także wykładał estetykę. Wygłosił także kilka okolicznościowych przemówień, między innymi na uroczystości obchodu 29. rocznicy wybuchu Powstania Listopadowego w Towarzystwie Literackim. „Polska, Panowie – mówił – jest nieśmiertelna, a nie umarła i nie umrze”³²⁶. Kończąc zaś swoje wystąpienie, apelował do rodaków żyjących pod zaborami i tych na emigracji:

Bądź dobrym Polakiem! Dobry Polak będzie dobrym katolikiem, obywatelem, księdzem, poetą, filozofem, panem i pracownikiem, a zarobi sobie na ogólną cześć. Zły Polak, acz ubiera się w święte pozory i urocze tęczę, jest łotr i pomocnik wrogów³²⁷.

Jednak jego zaangażowania i walorów intelektualnych nie doceniły osoby znaczące w środowisku emigracji polskiej w Paryżu. Przede wszystkim nie zaproponowano mu żadnej pomocy materialnej, którą miał nadzieję otrzymać. Do swojego brata Konstantego w Siedlcach pisał, że winni tego byli „Jezuici z naszych panów złożeni”, którym naraził się, ponieważ nie chciał bronić ich poglądów i opinii³²⁸. W końcu maja 1860 r. zachorował i już co najmniej 4 czerwca był we Fryburgu³²⁹. Po wyleczeniu podjął ponownie pracę nad dziełem, które miało nosić tytuł *Drzewo wszech nauk i umiejętności* lub *Encyklopedia powszechna i Propedeutyka filozoficzna*. Ostatecznie nadał mu tytuł *Panteon wiedzy ludzkiej lub pantologia, encyklopedia wszech nauk i umiejętności, propedeutyka powszechna i wielki system filozofii*. Tom pierwszy miał przygotowany już wcześniej, drugi napisał w Paryżu, a trzeci zamierzał ukończyć za około miesiąc, miał już bowiem wstępnie umówionego poznańskiego wydawcę (Jana Kantego Żupańskiego)³³⁰.

Potrzebując środków na utrzymanie rodziny, B. F. Trentowski, za sugestią A. Cieszkowskiego, zgodził się pisać od października 1860 r. doniesienia

324. *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 364. List do H. Nakwaskiego z 20 kwietnia 1859 r.

325. *Trzy skazówki dążeń i usiłowań moich w Paryżu* przez B. Trentowskiego, Paryż 1860. Publikacja ta zawiera teksty trzech wystąpień Trentowskiego: 1. Głos podczas obchodu 29-letniej rocznicy 29 listopada, miany w Towarzystwie Literacko-Historycznym; 2. Przemówienie do uczniów Szkoły Wyższej Polskiej na Bulwarze Montparnasse w Paryżu, przy końcu egzaminów z roku szkolnego 1858–1859, Dnia 30 sierpnia 1859; 3. Kilka słów o naukach klasycznych oraz potrzebie ich w naszych szkołach tułających.

326. *Trzy skazówki...*, s. 5.

327. *Ibidem*, s. 5, 39.

328. W. Horodyski, *Z życia filozofa...*, s. 99–100. List do brata Konstantego z 20 stycznia 1861 r.

329. *Ibidem*, s. 126. List do S. Sokalskiej z 4 czerwca 1860 r.

330. *Ibidem*, s. 100–101. List do brata Konstantego z 20 stycznia 1861 r.

o sytuacji w krajach niemieckich do redagowanej przez J. I. Kraszewskiego „Gazety Codziennej”. Nie lubił tego zajęcia, ale – jak pisał do brata Konstantego – „bazgranina gazetarska opłaca się nieźle”³³¹. Niestety, z powodu kłopotów z cenzurą rosyjską w Warszawie, J. I. Kraszewski poinformował go już w pierwszej połowie lutego 1861 r., aby nie przysyłał swoich artykułów do „Gazety...”³³².

Nie była to dla B. F. Trentowskiego jedyna przykra wiadomość w tym roku. W przedmowie do wydanego (1861) w Wilnie *Słownika języka polskiego* znalazła się bardzo krytyczna ocena dostarczonego przez niego materiału. Bez względu na to, czym kierowała się redakcja *Słownika...*, było to niestosowne, tym bardziej że na jego karcie tytułowej podana została informacja: „przygotowany z udziałem Bronisława Trentowskiego”. Zarzucono mu, że słownictwo z zakresu filozofii opracował „w sposób encyklopedyczny, dla słownika za obszerny i zbyteczny”, a przy tym, że odwołał się tylko do swoich dzieł, pomijając innych autorów³³³. Wprawdzie Trentowski w liście do A. Zdanowicza z 18 kwietnia 1862 r. starał się odpowiedzieć na te zarzuty, ale niczego to już nie zmieniło³³⁴.

Sprawa ta z pewnością miała negatywny wpływ na samopoczucie i zdrowie B. F. Trentowskiego, zwłaszcza że był przygnębiony chorobą żony. Do S. Sokalskiej (zamężnej Magierowskiej) pisał 17 października 1861 r., że żona często choruje, ale prowadzi gospodarstwo domowe jak może. Z córki zaś na razie nie mają pomocy, ponieważ żyje „panieńskim szaleństwem aż się nim przesyci”³³⁵. Mimo kłopotów ze zdrowiem swoim i żony pracował nad dokończeniem *Panteonu* oraz interesował się rozwojem sytuacji w Królestwie Polskim. W liście z 6 września 1862 r. donosił S. Sokalskiej-Magierowskiej, że dzieło *Panteon*³³⁶ odłożył na bok, „choć jest bliskie końca”, a zabrał się do pisania pracy o masonerii³³⁷. Miał w tym zakresie sporą wiedzę, pochodzącą zarówno z wieloletniej przynależności do niej, jak i z literatury przedmiotu. W 1840 r. został przyjęty do Łoży La Parfaite Harmonie w Miluzie. Siedem lat później był członkiem restytuowanej Łoży Zur edlen Aussicht im Oriente Freiburg im Breisgau (Pod Szlachetną Perspektywą na wschodzie Fryburga Bryzgowijskiego), pełniąc w niej niemal

331. Ibidem, s. 101.

332. Ibidem, s. 136. List do S. Sokalskiej z 14 lutego 1861 r.; A. Bar, *Trentowski a cenzura warszawska*, Kraków MCMXXX (bez paginacji).

333. *Słownik języka polskiego* [...] wydany staraniem i kosztem M. Orgelbranda, cz. I, A–O, Wilno 1861, s. VII.

334. K. Wróblewski, *Bronisław Trentowski...*, s. 46.

335. W. Horodyski, *Z życia filozofa...*, s. 140. List do S. Sokalskiej z 17 października 1861 r.

336. Jeszcze 18 maja 1862 r. nie był zdecydowany, jaki ostatecznie tytuł otrzyma to dzieło, *Listy Bronisława Trentowskiego...*, List do A. Cieszkowskiego z 18 maja 1862 r.

337. W. Horodyski, *Bronisław Trentowski...*, s. 306.

od samego początku ważne funkcje (mistrza łoży, mówcy)³³⁸. Należał w łoży do skrzydła reformatorskiego i wspólnie z Gottfriedem Augustem Ficke opracował tak zwany Rytuał Fryburski, który przewidywał między innymi wprowadzenie Białej Księgi na miejsce Biblii³³⁹.

Wybuch Powstania Styczniowego i jego tragiczny przebieg był silnie przeżywany przez B. F. Trentowskiego. Opublikował siedmiostronicową broszurę z wyraźnie określonym celem dydaktyczno-wychowawczym, zatytułowaną *Program do pozyskania godnej nas i czasu naszego historii polskiej*³⁴⁰. Pisał o swoich rozterkach i przemyśleniach związanych z powstaniem do L. Niedźwieckiego, H. Nakwaskiego i S. Sokalskiej. Nakwaskiemu donosił 7 marca 1863 r., że z Heidelbergu „udało się do powstania” 50 polskich studentów, z których już sześciu poległo. Nadmienił przy tym, że „Litwinek siedzi przy stopach córki i cały dla niej żyje”³⁴¹. Tym „Litwinkiem” był Emil Butkiewicz, syn marszałka ludzkiego, który przybył do Fryburga na półroczne zimowe 1862/1863 i słuchał filozofii Trentowskiego. W związku z popowstaniowymi represjami Trentowski był zatroskany o brata Konstantego, który był urzędnikiem miejskim w Siedlcach i posiadał liczną rodzinę. Prosił S. Sokalską-Magierowską, aby napisała do jego brata Juliana, ks. kanonika, przebywającego w Nurze, ponieważ nie wiedział, czy w ówczesnej sytuacji politycznej w Królestwie Polskim jest bezpiecznie z nim korespondować³⁴².

Polubiwszy E. Butkiewicza, adorującego córkę Olimpię Florę, Trentowscy zgodzili się oddać mu jej rękę, aczkolwiek matka wołała, aby wyszła ona za Niemca, ponieważ wtedy pozostałaby na miejscu. Ślub odbył się 18 sierpnia 1864 r. i zaraz po nim młodzi małżonkowie udali się w podróż poślubną do Szwajcarii. Na wiosnę następnego roku wyjechali do Kaczanowa na Litwie, gdzie zajęli się administrowaniem rodzinnym majątkiem ziemskim³⁴³. W tymże 1865 r. B. F. Trentowski opublikował 47-stronicową rozprawę o charakterze dydaktyczno-informacyjnym pt. *Księgi zasadnicze rodu ludzkiego. Poradnik*

338. Ibidem, s. 279–280; J. Garewicz, *Biograficzne sprostowania...*, t. XXVIII, s. 325.

339. B. Trentowski, *System wolnomularstwa łoży „Zur edlen Aussicht”*, przeł. J. Garewicz, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1980, t. XXVI, s. 372; A. Nowicki, *Bronisław Trentowski i „Ateny pełne ludzi prawdziwie światłych”*, [w:] *Przybliżanie przeszłości. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Czesławowi Głombikowi z okazji czterdziestolecia pracy nauczycielskiej*, red. J. Bańka przy współudziale B. Szuberta, Katowice 1998, s. 133–137.

340. *Program do pozyskania godnej nas i czasu naszego historii polskiej*, Paryż 1863; P. Chmielowski, *Filozof w więzach...*, z. 2, s. 372.

341. *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 487–488. List do H. Nakwaskiego z 7 marca 1863 r.

342. Ibidem, s. 161. List Trentowskiego do S. Sokalskiej z 10 stycznia 1865 r.

343. W. Horodyski, *Z życia filozofa...*, s. 162. List Trentowskiego do S. Sokalskiej z 7 sierpnia 1864 r.; *Kraśniński. Listy do Augusta Cieszkowskiego...*, t. II, s. 458, przyp. 1. List E. Butkiewicza do I. Janickiego z 13 sierpnia 1869 r.

kieszonkowy...³⁴⁴ oraz ukończył swoje dzieło *Panteon wiedzy ludzkiej*... Donosząc o tym S. Sokalskiej-Magierowskiej 10 stycznia tegoż roku dodał, że pewnie ukaże się ono dopiero po jego śmierci³⁴⁵. Rozpoczęte zaś w sierpniu 1862 r. dzieło o masonerii ukończył 1 stycznia 1869 r., po czym ciężko zachorował – cierpiał na astmę i rozstrój nerwowy. Prosił żonę Karolinę, aby dopilnowała jego wydania³⁴⁶. Miesiąc przed śmiercią otrzymał tytuł „honorowego przewodniczącego” Łoży Zur edlen Aussicht³⁴⁷. Zmarł 16 czerwca 1869 r. o godzinie 20,00. Akt zgonu spisany został we fryburskiej gminie ewangelickiej. Trzy dni później (19) o godzinie 14,00 odbył się masoński pogrzeb na miejscowym cmentarzu, w którym uczestniczyli jego przyjaciele, uczniowie oraz przedstawiciele środowiska naukowego. Nie było na nim córki i zięcia, ponieważ nie zdążyli przyjechać z Litwy³⁴⁸. Mowę pogrzebową wygłosił Gustaw Rée, członek Łoży Zur edlen Aussicht³⁴⁹. W dniu 20 sierpnia tegoż roku notariusz B. Rammann otworzył testament napisany własnoręcznie przez B. F. Trentowskiego 10 grudnia 1866 r., składający się z dwóch części. W pierwszej, zatytułowanej *Własna wola* stwierdzał, że żonie zapisał połowę całego majątku, natomiast swoją połowę w równych częściach żonie i córce. Druga część testamentu, nosząca tytuł *Do moich ukochanych ostatnia prośba!*, zawierała apel do córki i zięcia, pozostających w dobrej sytuacji materialnej. „Proszę cię – pisał – moja córko i drogi, dobry zięciu, nie pozbawiaj swojej matki jednej czwartej fortuny, którą ci ofiaruję [...]”. Wykonawcami swej ostatniej woli uczynił prawnika Gustawa Rée i swego przyjaciela G. A. Ficke, członków Łoży Zur edlen Aussicht³⁵⁰.

344. B. Trentowski, *Księgi zasadnicze rodu ludzkiego. Poradnik kieszonkowy, poświęcony obywatelom i obywatelkom polskim, a zawierający zasady wychowania rodu ludzkiego, zastosowane do Chowania polskiej*, Lipsk 1865.

345. *Listy Bronisława Trentowskiego...*, s. 162. List Trentowskiego do S. Sokalskiej z 10 stycznia 1865 r. Faktycznie *Panteon wiedzy ludzkiej lub pantologia, encyklopedia wszechnauk i umiejętności, propedeutyka powszechna i wielki system filozofii* przez B. Trentowskiego ukazał się po jego śmierci nakładem Księgarni J. K. Żupańskiego w Poznaniu: t. I, 1873; t. II, 1874 i t. III, 1881 r.

346. *Die Freimaurerei in ihrem Wesen und Unwesen: Aus dem Nachlasse von Ferdinand Bronisław Trentowski, Doctor der Philosophie, [...] gewesenem erstem Rebner herausgegeben durch seine Witwe*, Leipzig 1873.

347. A. Nowicki, *Bronisław Trentowski...*, s. 136.

348. Zięć E. Butkiewicz w liście do I. Janickiego z 13 sierpnia 1869 r. pisał: „[...] dotknięci zostaliśmy wielkim smutkiem z racji tak rychłego, a niespodziewanego zgonu teścia mojego, tym bardziej jest nam jeszcze boleśniej, że nie mogliśmy mu nawet oddać ostatniej posługi. Choroba właściwie trwała tylko dni trzy, niepodobna więc było w tak krótkim czasie skomunikować się. Rozstrojony system nerwowy, który go męczył za życia, zadał mu cios ostateczny”; *Krasiński. Listy do Augusta Cieszkowskiego...*, t. II, s. 457.

349. *Bronisław Ferdynand Trentowski (geb. 12.2.1808 zu Opole, gest. 6.6.1869 zu Freiburg i. Br.). Dokumente...*, s. 176.

350. *Ibidem*, s. 175–176.

Na pomniku grobowym B. F. Trentowskiego na fryburskim cmentarzu umieszczona została wokół tarczy herbowej inskrypcja: „Dr Bronisław von Trentowski polnischer Schriftsteller”, natomiast pod nią data urodzenia i śmierci jego oraz żony Karoliny (ur. 1802 r.), zmarłej 10 listopada 1880 r.³⁵¹ U podnóża zaś znalazła się marmurowa imitacja otwartej księgi. Na jednej z jej stron podane zostały tytuły trzech prac B. F. Trentowskiego z latami ich wydania:

Chowanna
1842
Myślini
1844
Panteom wiedzy ludzkiej
1869³⁵²

Natomiast na drugiej następująca sentencja:

Miłuj w bliźnim
i w sobie samym
tylko Boga
i Człowieczeństwo³⁵³.

Śmierć B. F. Trentowskiego nie odbiła się szerszym echem na ziemiach polskich. Lakoniczne informacje o niej zamieściły tylko niektóre pisma krajowe³⁵⁴. Szybko też zapomniano o nim we Fryburgu. Zwiedzający w 1908 r. to miasto Polak, ukrywający swoją tożsamość za inicjałami „Dr Al. S.” (Aleksander Skórski?) pisał na łamach „Kuriera Lubelskiego”:

Tam bowiem uczył się i uczył jeden z naszych największych filozofów zeszłego stulecia Bronisław Trentowski. [...] Pamięć jednakże o nim wśród Niemców, dla których pracował i u których ogłaszał swoje liczne prace filozoficzne niepospolitej wartości, zaginęła prawie zupełnie. Nawet w kołach profesorskich dowiedziano się ze zdziwieniem, że istniał tu kiedyś [...] słynny filozof Polak, a na cmentarzu miejscowym nie mogłem mimo długich poszukiwań natrafić na grób naszego wielkiego rodaka³⁵⁵.

351. Ibidem, s. 176.

352. Należy zauważyć, że jest to rok śmierci filozofa, a nie wydania tego dzieła.

353. J. Chobot, *I. Mesjanizm...*, s. 18.

354. K. Poznański, *Bronisław Ferdynand Trentowski (1808–1869)*, „Nowa Szkoła” 1969, nr 11, s. 14.

355. Dr Al. S., *Fryburg Badeński*, „Kurier Lubelski” 1908, nr 129, s. 3.

Zakończenie

Mówiąc za Horacym, Trentowski jednak nie cały umarł (*non omnis moriar*), chociaż życzyli mu tego w sensie całkowitego wymazania jego imienia ze zbiorowej pamięci najbardziej zawzięci wrogowie. Żyje i będzie żył w swoich dziełach, które budzą coraz większe zainteresowanie. Był człowiekiem szlachetnym i filozofem nieprzeciętnej miary, największym w XIX-wiecznych dziejach polskiej myśli filozoficznej, którym powinna szczyć się zarówno współczesna łukowska szkoła średnia kontynuująca tradycje placówki pijarskiej, jak i Uniwersytet Warszawski. Jego fryburski wychowanek Stanisław Mieroszewski w swoich wspomnieniach pisze:

Był to człowiek prawy i zdolny do poświęcenia. Wytrwałości, pracowitości niezrównanej. Żyjący dla swej nauki, chociaż kochający szczerze i swą rodzinę i kraj. Wyłącznie tylko umysłową pracą zajęty [...]. Podczas mego pobytu u Trentowskiego wiele bardzo skorzystałem, z wdzięcznością to przyznaję [...] kończę o nim mówiąc: pokój jego pamięci³⁵⁶.

356. S. i S. Mieroszewscy, *Wspomnienia...*, s. 108–109.

